

Kraków Culture

Egzemplarz bezpłatny / Free copy

2

**Lato
Summer '21**

4, 88

Kraków Culture Summer

Na wspólnej scenie

On One Stage

20

Summer Jazz Festival Kraków

Jeden miesiąc,

sto koncertów

One Month,

One Hundred Concerts

38

Międzynarodowe Triennale Grafiki

Niepokój o los świata

International Print Triennial

Global Unease

ISSN 2719-9134

kwartalnik / quarterly

2021 (2)



#INSPIRUJĄNASŁUDZIE



GALERIA
KAZIMIERZ

SŁONECZNE OKAZJE





Nowe terytoria

New Grounds

Od inauguracji kwartalnika „Kraków Culture” minęła – zdawałoby się – chwila, a już wiele zdążyło się zmienić w naszym życiu. W lato wkraczamy z możliwością bezpośredniego uczestnictwa w wydarzeniach, co skrzętnie wykorzystują ich organizatorzy. Kraków wraca do swojej ulubionej roli kipiącego energią ośrodka życia kulturalnego, choć przypada to na zwykle mniej obfite w imprezy czas wakacji. Nie tym razem jednak, bo najbliższe miesiące mają nam przecież zrekompensować ostatni okres posuchy. Wracają zatem z nową siłą stałe punkty krakowskiego programu festiwalowego, a na letniej scenie pojawiają się i nowe jasne punkty.

Było to możliwe także dzięki szybkiej reakcji i kreatywności krakowskich menedżerów – szefów festiwali i instytucji kultury. Ich wypowiedzi i refleksje znajdują Państwo na naszych łamach: wracającym motywem jest umiejętne odnalezienie się w nowych realiach, znalezienie sposobów na funkcjonowanie wbrew wszelkim przeciwnościom, a nawet szukanie w nich inspiracji do nowych przedsięwzięć i projektów. Powstają kolejne narzędzia i pomysły na promowanie i prezentowanie osiągnięć artystów, organizatorów i producentów, otwierają się nowe lub nieco zapomniane kulturalne terytoria – jak Pałac Potockich, nowa siedziba Teatru KTO czy wyjątkowe plenery Krakowa. Tego lata zwraca uwagę jeszcze większe niż zazwyczaj poszanowanie bezpieczeństwa i komfortu uczestników imprez, a także dążenie do harmonii z otoczeniem. Pandemia wzmocniła potrzebę bliskości – ale także przypomniała, że nic nie jest nam dane raz na zawsze...

Wszystkie te wątki zbiegają się podczas Kraków Culture Summer – wydarzenia prezentującego propozycje koalicji krakowskich festiwali na wspólnych scenach w przyjaznym otoczeniu parku Jordana. Współpraca wielu instytucji złoży się też na wyjątkowe obchody 500-lecia dzwonu Zygmunt. Liczne wystawy – od prezentacji dawnych mistrzów po osiągnięcia mistrzów współczesnej grafiki – dopełniają obrazu krakowskiego lata z kulturą.

Korzystajmy z jego uroków!

Grzegorz Słacz
Redaktor Naczelny

themselves in this new reality, looking for ways of functioning in spite of all adversities and even finding inspiration for new projects. New tools and ideas for promoting and presenting artists, organisers and producers are emerging, and new or once forgotten cultural territories are appearing, such as the Potocki Palace, the new venue of KTO Theatre and Kraków's beautiful outdoor spaces. This summer we are working harder than ever on ensuring the comfort and safety of all participants and on reaching harmony with our surroundings. The pandemic has made us seek closeness while reminding us that we must take nothing for granted...

All this intertwines during Kraków Culture Summer – an event showcasing ideas of a coalition of Cracovian festivals sharing stages at the beautiful Jordana Park. Several institutions have also worked together to prepare celebrations of the 500th anniversary of the Sigismund Bell. The cultural summer also features numerous exhibitions, from presentations of works by early masters to the latest in printmaking.

Let's make the most of it!

Grzegorz Słacz
Editor-in-Chief

Even though it seems like just yesterday that we launched the “Kraków Culture” quarterly magazine, plenty has changed around us. We step into summer with a real prospect of attending events in person at long last as organisers are finalising the details. Kraków is returning to its favourite role of a cultural centre teeming with life, even though it is happening during the summer holidays which are usually less busy with events. This year is different, though, and the coming months abound with events making up for the long period of cultural drought. Summer stages are seeing the return of regular items of Kraków's festival programme alongside brand new, dazzling events.

All this was made possible by the rapid response and creativity of Kraków's festival organisers and cultural institutions. You can read some of their reflections in this issue; a common theme is being able to find

Kraków Culture

Magazyn o kulturze Miasta Krakowa
City of Kraków cultural magazine

Wydawca / Publisher:

Krakowskie Biuro Festiwalowe, ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 25 00, fax 12 354 25 01

Dyrektor / Director:

Izabela Błaszczyk

Zastępca Dyrektora ds. Marketingu /

Deputy Director for Marketing:

Aleksandra Wdowiak

Redakcja / Editors:

ul. Konopnickiej 17, 30-302 Kraków
tel. 12 354 27 30, redakcja@krakowculture.pl

Redaktor Naczelny / Editor-in-Chief:

Grzegorz Ślacz (grzegorz.slacz@krakowculture.pl)

Redagują / Editorial staff:

Dorota Dziunikowska (dorota.dziunikowska@krakowculture.pl)

Anna Mazur (anna.mazur@krakowculture.pl)

Izabela Osiały (izabela.osiadly@krakowculture.pl)

Justyna Skalska (justyna.skalska@krakowculture.pl)

Barbara Skowronska (redaktor prowadzący,

barbara.skowronska@krakowculture.pl)

Bartosz Suchecki (bartosz.suchecki@krakowculture.pl)

Tłumaczenie / Translation and proofreading:

Caroline Stupnicka

Projekt makiety / Layout design:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy)

Oprac. graficzne i skład / Design & typesetting:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy), Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

Współpraca graficzna / Graphic design collaboration:

Anna Górska, Jacek Kabziński

Druk / Printed and bound by:

Drukarnia Legra

Reklama / Advertisement:

reklama@krakowculture.pl

Agnieszka Wyrobek-Kaczor, tel. 515 137 990,

Agata Kubec, tel. 511 832 762

Nakład / Circulation:

10 000 egz. / copies

Okladka / Cover:

Orfeo & Majnun, kukły zwierząt zaprojektowane przez Rogera Titleya (creatures.co.za), wyprodukowane przez vs.designlab / Vero Schürr (vsdesignlab.com) / animal puppets designed by Roger Titley (creatures.co.za), produced by vs.designlab / Vero Schürr (vsdesignlab.com)

Fotograf / Photographer: Joanna Gałuszka

Asystent fotografa / Photographer's assistant: Marcin Plawnicki

Modelki / Models: Ira & Varya, ReklameX

Ubrania / Costumes: Marta Pilas, absolwentka Szkoły Artystycznego

Projektowania Ubioru / International School of Fashion Design graduate

Stylizacja & produkcja / Styling & production: Rafał Stanowski

Makeup: Natalia Redelbach

Studio: Szkoła Kreatywnej Fotografii / Crative Photography School

Zdjęcia z sesji wykorzystano także na s. 64 i 65. / Photos from the

session also on p. 64 and 65.

Kwartalnik „Kraków Culture” można otrzymać pocztą na terenie Polski pod warunkiem dokonania przedpłaty na pokrycie kosztów wysyłki:

6 zł (w tym VAT 23%) za egzemplarz.

Zamówienia: redakcja@krakowculture.pl.

You can receive “Kraków Culture” quarterly by post in Poland after pre-payment of p&p costs: PLN 6 (incl. VAT 23%) per copy.

Orders: redakcja@krakowculture.pl.

Redakcja przyjmuje informacje o imprezach. Prosimy o informowanie na bieżąco o wszelkich zmianach i imprezach dodatkowych. Publikowane wiadomości pochodzą od organizatorów. Redakcja zastrzega sobie

prawo do skrótów, selekcji oraz opracowywania dostarczonych materiałów. Redakcja nie odpowiada za zmiany repertuarowe oraz

za treść reklam. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

Redakcja nie odpowiada za zmiany repertuarowe oraz za treść reklam. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

K Kraków

kbf: operator programu
Kraków Culture

Kraków Culture

KRAKÓW CULTURE

Platformy współpracy.

Rozmowa z Izabelą Błaszczyk

4

WYDARZENIA

Festiwal Muzyki Polskiej

Bogactwo polskiej muzyki

klasycznej na żywo

Mateusz Borkowski

8



Festiwal Opera Rara

Intrygi i maskarady

Barbara Skowronska

12

Musica Divina

Na nowych szlakach.

Rozmowa z Łukaszem Serwińskim

14

Summer Jazz Festival Kraków

Zapach jazzu

Bartosz Suchecki

20

EtnoKraków/Rozstaje

Głosem własnym.

Rozmowa z Janem Słowińskim

24

W stronę dźwięków

Bartosz Suchecki

26

Festiwal Kultury Żydowskiej

Namiot spotkań.

Rozmowa z Julią Lorenc

28

ULICA Festival

Cuda i dziwy.

Rozmowa w Jerzym Zoniem

31

Festiwal Miłosza

Słowo w działaniu

Anna Mazur

34

Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie

Sprzeczne przyszłości

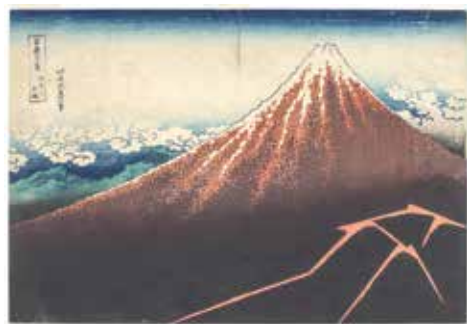
Dorota Dziunikowska

38

Wędrując z Hokusaiem

Beata Romanowicz

42



500-lecie dzwonu Zygmunta

Bije od pięciuset lat!

Dorota Dziunikowska

48

Kulinaria w plenerze

Izabela Osiały

52

Kraków Culture Summer

Miejski park kultury

Grzegorz Ślacz

88

KRAKÓW CULTURE

Working Together.

Interview with Izabela Błaszczyk

EVENTS

Festival of Polish Music

Live Polish

Classical Music

Mateusz Borkowski

Elżbieta Szmytka

foto. / photo by Maja Jantar

Opera Rara Festival

Intrigues and Masquerades

Barbara Skowronska

Musica Divina

New Trails.

Interview with Łukasz Serwiński

Summer Jazz Festival Kraków

Jazz Is in the Air

Bartosz Suchecki

EtnoKraków/Crossroads

In Their Own Voice.

Interview with Jan Słowiński

Summer Sounds

Bartosz Suchecki

Jewish Culture Festival

Meeting Marquee.

Interview with Julia Lorenc

ULICA Festival

Wonders and Oddities.

Interview with Jerzy Żoń

Miłosz Festival

Word in Action

Anna Mazur

International Print Triennial in Krakow

Dissonant Futures

Dorota Dziunikowska

Wandering with Hokusai

Beata Romanowicz

Katsushika Hokusai,

Burza na stoku góry,

z serii „Trzydzieści sześć

widoków góry Fuji”

Thunderstorm Beneath

the Summit, from the series “Thirty-

Six Views of Mount Fuji”

500 years of the Sigismund Bell

Five Hundred Years of Ringing!

Dorota Dziunikowska

Outdoor Culinary Delights

Izabela Osiały

Kraków Culture Summer

Urban Culture Park

Grzegorz Ślacz

Wapienne skały na tle jaskrawego błękitu mogłyby przegrać chyba tylko z Gombrowiczem, i tylko gdybym go wcześniej nie znał.



Only Gombrowicz could possibly detract from the limestone rocks set against the vivid blue sky, and only if I hadn't read him before.

Maciej Jakubowiak
(s. / p. 84)



foto. / photo by Przemysław Czaja

LUDZIE

ICE Classic

Dlaczego zostałem muzykiem.
Rozmowa z Jakubem Józefem Orlińskim

54

Wieczny ogień.
Rozmowa z Januszem Makuchem

58

KRAKÓW KREATYWNY

Orfeo & Majnun

Opowieść, która łączy
Izabela Osiadły

64

NA GORĄCO

Rok Stanisława Lema

Lem krakowski
Anna Mazur

68



zdjęcie / source: lem.pl

Przywrócony blask
Dorota Dziunikowska

72

GŁOSY

Odnaleźć harmonię
Kamil Wyszowski

76

Tylko sztuka nas uratuje
Łukasz Gazur

80

FELIETON

Do czytania
Maciej Jakubowiak

84

REKOMENDACJE

Muzyka

18

Wystawy

46

Czyżby miłość?
Aga Kozak

62

Film

74

Rozmaitości

86

PEOPLE

ICE Classic

Why I Became a Musician.
Interview with Jakub Józef Orliński

Eternal Light.
Interview with Janusz Makuch

CREATIVE KRAKÓW

Orfeo & Majnun

A Tale of Unity
Izabela Osiadły

HOT TOPICS

Year of Stanisław Lem

Lem in Kraków
Anna Mazur

VOICES

Finding Harmony
Kamil Wyszowski

Only Art Can Save Us
Łukasz Gazur

COLUMN

Something to Read
Maciej Jakubowiak

RECOMMENDATIONS

Music

Exhibitions

Is This Love?
Aga Kozak

Film

Miscellanea

Platformy współpracy

O konstruktywnych pomysłach na trudne czasy opowiada **Izabela Błaszczuk** – dyrektorka KBF.



foto. / photo by Robert Stusznik

GRZEGORZ ŚLĄCZ: FMF, Wianki, Piknik Krakowski – co zdecydowało o tym, że te doskonale znane marki spotkają się w jednym miejscu i czasie?

IZABELA BŁASZCZYK: Już wiosną, przygotowując tegoroczny Festiwal Misteria Paschalia – który odbył się z sukcesem w trybie online – doszliśmy do wniosku, że nastąpiło pewne przesilenie, że nie chcemy już organizować festiwali wyłącznie w formule „spotkania przed ekranem”. Choć nadal będziemy realizować wydarzenia również w taki sposób – przede wszystkim na platformie PLAY KRAKÓW – bo wręcz niewiarygodnie rozszerza to zasięg naszej działalności.

Wszyscy bardzo tęsknimy za spotkaniami na żywo i kontaktem z drugim człowiekiem i artystami. Postanowiliśmy nadchodzące festiwale zorganizować w sierpniu – w plenerze. Sprzyjające takim wydarzeniom lato, postępujące szczepienia, stopniowe zmniejszanie obostrzeń czasu pandemii – to były czynniki, jakie złożyły się na tę decyzję. Ostatecznie zapraszamy miłośników naszych (i nie tylko naszych!) festiwali na Kraków Culture Summer w sierpniowe weekendy do parku Jordana. Program jest naprawdę imponujący!

Dlaczego właśnie park Jordana stał się tą wybraną przestrzenią?

Przez ostatnie półtora roku odzwyczailiśmy odbiorców od tego, że imprezy „muszą” odbywać się w Rynku. Warto utrzymać taki trend – uważamy, że ścisłe centrum miasta powinno pozostać do dyspozycji

Working Together

Izabela Błaszczuk, director of KBF, talks about constructive solutions to difficult times.

GRZEGORZ ŚLĄCZ: FMF, Wianki, Kraków Picnic – what made you decide to bring these terrific brands together?

IZABELA BŁASZCZYK: Back in spring, when we were preparing this year's Misteria Paschalia Festival – shown online with great success – we realised that we've reached a point when we no longer want forthcoming festivals to be held purely on the screen. Although, I should add that we will continue streaming events, mainly on PLAY KRAKÓW, because it hugely expands our reach.

Of course we are all missing meetings in person and contact with other people and artists, so we decided to bring together several festivals in August and host them in the open air. Summer weather, the extensive vaccination programme and the gradual easing of pandemic restrictions have all contributed to our decision. We hope fans of our (and other!) festivals join us for events held as part of Kraków Culture Summer on August weekends at Jordana Park. We have prepared a fantastic programme!

Why did you choose Jordana Park as the venue?

Over the last 18 months, we have been “weaning off” our audiences from thinking that events must be held at the Main Market Square. I'd like to maintain this – we prefer leaving the city centre for its residents to help them live normal lives. The Main Square should only really be used as an event venue a few times a year; the rest of the time it should serve its usual function as a place for

Izabela Błaszczyk

Menedżerka kultury, od 2011 roku dyrektorka KBF. Odpowiada za organizację, produkcję i markę licznych krakowskich wydarzeń kulturalnych oraz zaangażowanie instytucji w sieci współpracy z polskimi i międzynarodowymi środowiskami kultury i turystyki.

Cultural manager; she has been the director of KBF since 2011. She is responsible for organising, producing and marketing many of Kraków's cultural events and for bringing institutions together into networks of partnership with Polish and international cultural and tourism circles.

walking and meeting friends, instead of closing half the space every few weeks to produce complex events.

According to recommendations of the UNESCO World Heritage Cities network, the city centre should not be a site for mass events due to noise and crowding; additionally, frequent use of heavy machinery causes damage to old buildings and monuments. As a member of the Social Committee for the Restoration of Monuments in Kraków I am always thinking about events in terms of looking after our heritage.

So we needed a suitable outdoor venue; not the expanse of Błonia Meadows but a space for a more intimate, boutique arrangement. A natural green amphitheatre. We chose the Jordana Park for its excellent production opportunities and proximity to the city centre. It's a great space for concerts, small stages and performances, meetings, educational events and a food zone – all following the current health and safety recommendations. A few years ago we held a pilot concert in the park, and it turned out really well, even if I say so myself. It's great to have experience to rely on. As a manager I should also mention that this year is financially difficult for culture, so it makes sense to hold several events at the same location to use resources efficiently while maintaining the highest quality. We'll be providing entertainment in safe conditions, but the entertainment needs funds.

mieszkańców dla ich komfortu i normalnego funkcjonowania. Lepiej zrobić tam kilka imprez w roku, a w pozostałym czasie zaprosić do spacerów, niż zamykać połowę płyty Rynku co dwa tygodnie, by realizować skomplikowane procesy produkcyjne.

Sieć Miast Historycznego Dziedzictwa UNESCO rekomenduje, by centrum miasta nie było przestrzenią masowych imprez – głośnych i tłumnych, ale też wymagających ciężkiego sprzętu i scenotechniki, które mają negatywny wpływ na zabytki. Jako członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa staram się w jak największym stopniu uwzględniać w naszym myśleniu o organizowaniu wydarzeń troskę o miejskie dziedzictwo.

Szukaliśmy zatem przyjaznego pleneru: nie chodziło o ogromną przestrzeń Błoni, ale o miejsce sprzyjające ciekawej, „butikowej” aranżacji przestrzeni. Taki naturalny amfiteatr w zieleni. Nasz wybór padł na pobliski park Jordana oferujący dobre możliwości produkcyjne i bliskość centrum miasta. To miejsce nie tylko na koncert, daje też możliwość zaaranżowania mniejszych scen i przestrzeni na spektakle, spotkania, działania edukacyjne czy wydzieloną – zgodnie z obowiązującymi zasadami – strefę gastronomiczną. Kilka lat temu organizowaliśmy pilotażowo koncert w tym parku i nieskromnie powiem, że było wspaniale. Warto wykorzystać te doświadczenia. Jako menedżerka muszę także wspomnieć, że ten rok dla kultury jest finansowo trudny, dlatego zachowując najwyższą jakość naszych projektów, zdecydowaliśmy się zrealizować je w jednej lokalizacji, bo doskonale wpływa to na efektywne wykorzystanie środków. Zapraszamy oczywiście do bezpiecznej i dobrej zabawy, ale pamiętajmy, że z czegoś tę zabawę musimy sfinansować.

Kraków Culture Summer to także współpraca z innymi organizatorami – czy to już norma w działaniach KBF?

Od dłuższego czasu pokazujemy, że KBF chętnie dzieli się z różnymi partnerami swoim potencjałem zarówno produkcyjnym, jak i promocyjnym. Chcemy być dla innych organizatorów, dla innych festiwali takim miejscem, które ułatwia im funkcjonowanie w mieście. Jesteśmy koordynatorem nowej miejskiej polityki kulturalnej Kraków Culture – i to kulturalne lato pokazuje, że

potrafimy nawiązywać dobre i trwałe relacje. Korzyść jest obopólna – my pomagamy produkcyjnie i organizacyjnie, a nasi partnerzy mogą prezentować swoje przedsięwzięcia przed festiwalową widownią. Uczymy się siebie nawzajem i przekonujemy, że właśnie partnerstwo jest wyjątkową szansą na rozwój w dzisiejszej rzeczywistości kultury i zarządzania nią.

Rolę KBF w Kraków Culture – niezależnie od tego, że cały czas organizujemy również własne wydarzenia: FMF, Misteria Paschalia czy Sacrum Profanum – pojmuję właśnie jako budowę platformy współpracy.

A jaką rolę w kulturalnej „układance” miasta będzie pełnił Pałac Potockich?

Fakt, pojawiło nam się w tym roku nowe miejsce dla kultury, a KBF-owi przypadł zaszczyt zarządzania tym miejscem i częścią pałacowych przestrzeni. I od razu zapraszam do współpracy wszystkich organizatorów wydarzeń, tych inicjatyw, które chcą bardziej zaistnieć na kulturalnej mapie Krakowa. Na piętrze Pałacu Potockich również mniejsze organizacje mogą z naszą pomocą zrealizować przedsięwzięcie z udziałem swoich odbiorców. My realizujemy tu program Krakowa Miasta Literatury UNESCO, którego operatorem jest KBF, ale to miejsce pozostaje otwarte dla innych. Dodam również, że przestrzeń Pałacu współdzielimy z Bunkrem Sztuki, działa tu księgarnia MOCAR Bookstore BUNKIER, a wkrótce powstanie również – we współpracy z Fundacją Wisławy Szymborskiej – wystawa związana z postacią i twórczością słynnej poetki. Pierwsze zrealizowane wydarzenia pokazują, że mamy... szansę na sukces! Bo mieszkańcy chętnie uczestniczą w wydarzeniach w Pałacu.

Ostatnich kilkanaście miesięcy były trudnym doświadczeniem dla świata kultury. Jaka jest najważniejsza nauka, którą powinniśmy wyciągnąć z czasu pandemii?

Po pierwsze pandemia nauczyła nas, żeby niczego nie odkładać na później. Na przykład plany związane z powstaniem platformy PLAY KRAKÓW kielkowały w naszych głowach dużo wcześniej. Gdy pandemia stała się faktem, pomyślałam, że to jest ten moment – i włączyłam „tryb turbo”. Wydarzenia z udziałem publiczności trzeba było z dnia na dzień odwołać – a jednocześnie, ponieważ w czasie lockdownu nie cały zespół

Wszyscy bardzo tęsknimy za spotkaniami na żywo. Postanowiliśmy nadchodzące festiwale zorganizować w sierpniu – w plenerze.



We are all missing meetings in person, so we decided to bring together several festivals in August and host them in the open air.

Kraków Culture Summer also means working with other organisers – is this now standard for KBF?

We have been showing for a long time now that KBF is delighted to share its production and promotional potential with a range of partners. We want to help other organisers and other festivals function effectively in the city. We coordinate the new municipal cultural policies as part of the Kraków Culture programme, and our plans confirm that we can and do enter into and maintain successful, long-term partnerships. Benefits go both ways – we provide production and organisational assistance, while our partners present their events to festival audiences. We learn from one another and show that partnerships are a great opportunity for development in today's cultural reality.

Of course we continue organising our own events such as the FMF, Misteria Paschalia and Sacrum Profanum, but I see KBF's role in Kraków Culture as building a platform for collaboration.

What role will the Potocki Palace play in the city's cultural puzzle?

We gained a new space for culture this year, and KBF has the honour to manage it and part of the palace space. I would like to extend an invitation to organisers of all

KBF mógł realizować swoje obowiązki w dotychczasowym zakresie, mogłam w projekt PLAY KRAKÓW zaangażować więcej ludzi. Dziś trudno uwierzyć, że tak skomplikowane technologicznie i merytorycznie narzędzie było gotowe już w czerwcu, a jego oficjalna inauguracja – już ze sporą liczbą prezentowanych materiałów, do których trzeba przecież było pozyskać wszelkie zezwolenia i prawa – mogła się wydarzyć z początkiem września ubiegłego roku.

Właśnie uruchomiliśmy też własną bileterię „kbf: bilety”, nad którą prace trwały dwa lata. Pandemia tylko je przyspieszyła. Obecnie mamy w ofercie bilety na FMF czy wejściówki na bezpłatne wydarzenia literackie (musimy kontrolować liczbę osób, które gościmy w naszych przestrzeniach), a już wkrótce pojawią się tam propozycje blisko 200 wydarzeń.

Pandemia utwierdziła mnie w przekonaniu, żeby w zmianie zawsze dostrzegać to, co dobre. Nie warto rozpamiętywać, biadolić, zatrzymywać się nad tym, co nas dotknęło – szukajmy takich aspektów sytuacji, które są konstruktywne, z których może wynikać zmiana w dobrym tego słowa znaczeniu. W KBF zdarzyło się w ostatnim roku wiele rzeczy, do których w innych okolicznościach dochodzilibyśmy latami, jak choćby powstanie i realizacja strategii Kraków Culture, powołanie nowego kwartalnika, mnóstwo ciekawych treści i nowe serwisy, które oferujemy odbiorcom. Jesteśmy w stanie pracować hybrydowo, nie tracąc na efektywności, korzystamy z licznych nowo powstałych narzędzi elektronicznych. Jeśli spojrzymy na to w ten sposób, to pandemia przyspieszyła naszą pracę!

Czego wypada życzyć organizatorom wydarzeń?

Chciałabym, żeby to, co zaplanujemy na przyszły rok, zostało możliwie w pełni i bez przeszkód zrealizowane. Żebyśmy ściągnęli maseczki na wydarzeniach i nie musieli sprawdzać, kto jest zaszczepiony. Chcemy wrócić do bezpośrednich kontaktów także w codziennej pracy – bo przecież czasem najlepsze pomysły przychodzą nam do głowy w czasie przypadkowego spotkania na korytarzu... I żeby poprzez platformę PLAY KRAKÓW w wydarzeniach z Krakowa brali udział mieszkańcy całej Polski. A jeśli będą mogli do nas przyjechać – zawsze będą przyjmowani z otwartymi ramionami!●



events and initiatives aiming to carve their space on Kraków's cultural map. We can support smaller organisations hosting their own events on the first floor of the Potocki Palace. KBF operates the UNESCO City of Literature programme from the palace, but the venue is also open to others. We currently share the palace with Bunkier Sztuki and the MOCAR Bookstore BUNKIER, and the venue will soon present an exhibition exploring the life and work of Wisława Szymborska, prepared with the Wisława Szymborska Foundation. Our first events confirm that we can succeed, and Cracovians are delighted to attend events at Potocki Palace.

The last 18 months or so have been very difficult for the world of culture. What's the most important lesson we should learn from the pandemic?

First of all, the pandemic taught us that we shouldn't put things off. For example, the idea for PLAY KRAKÓW had been germinating in our heads for a long time. When the pandemic hit, I realised the time has come, and I switched into turbo mode. Events with audience participation had to be cancelled overnight; at the same time, since not everyone at KBF was able to continue working during the lockdown, I was able to involve more people in the PLAY KRAKÓW project. It's hard to believe now that this technologically-advanced platform was ready as early as June and its official launch, featuring a large number of materials – which we needed to obtain rights and permissions for – was held in early September last year.

We have also just launched our own digital ticket office ('kbf: bilety'), which we have

been working on for the last two years. The pandemic made us work faster! We are currently selling tickets for the FMF and passes for free literary events (we need to control the number of visitors at our venues), and soon we will be offering tickets for almost 200 events.

The pandemic has strengthened my belief that we should always look for positive aspects in change. There's no point in regretting things, complaining or focusing on the negatives – we should look for constructive aspects of any situation which we can use to bring about positive change. So much happened at KBF last year which in other circumstances would have taken years to achieve, such as preparing and launching the Kraków Culture project, publishing the new quarterly magazine and the fascinating content and new services for our audiences. We are able to work in a hybrid format without losing efficiency and we are reaching for state-of-the-art technologies. If we look at things this way, the pandemic has brought a lot of our work forward!

What should we be wishing event organisers?

I really hope that everything we have planned for next year can go ahead without problems. That we can stop wearing masks to events and not need to check everyone's vaccination status. I hope to return to in-person working – after all some of our best ideas happen during quick chats in the corridor at the office. I hope to reach people all over Poland with our PLAY KRAKÓW platform. And if they want to visit Kraków, we will always welcome them with open arms!●

Bogactwo polskiej muzyki klasycznej na żywo

Przed nami siedem koncertów, na których nie zabraknie muzycznych zaskoczeń, wyjątkowych odkryć i prawykonań, a wszystko to w mistrzowskich wykonaniach.



Mateusz Borkowski

Absolwent muzykologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, krytyk i publicysta muzyczny, pedagog. Współpracuje m.in. z „Ruchem Muzycznym” i Radiem Kraków. Autor książek: *Złota klatka* (2017) oraz *Organy na krańcach świata* (2019). Dla Stowarzyszenia Muzyki Polskiej opracował spacer po muzycznym Krakowie XIX i XX wieku.

Graduate from musicology at the Jagiellonian University, music critic and publicist and pedagog. He works with Radio Kraków and the “Ruch Muzyczny” weekly. Author of two books. He developed a tour of Kraków’s musical world of the 19th and 20th centuries for the Polish Music Association.

foto: / photo by Magda Woch

Tegoroczna, 17. edycja festiwalu przyniesie: *Hagith* Karola Szymanowskiego, najlepszą polską kameralistykę, piosenki Witolda Lutosławskiego czy zapomniane pieśni Konstantego Gorskiego. Wśród zaproszonych artystów znaleźli się m.in. Elżbieta Szmytka i Janusz Wojtarowicz, Vilém Veverka i Kateřina Englichová, Ewa Biegas, a do tego tak uznane zespoły, jak Chór i Orkiestra Filharmonii Śląskiej pod batutą Macieja Tworka czy Wrocław Baroque Ensemble pod kierunkiem Andrzeja Kosendiaka.

Jedyny taki festiwal w Polsce – poświęcony rodzimej muzyce klasycznej – zgromadził przez ostatnie kilkanaście lat stałą grupę słuchaczy, która każdego roku czeka z wytęśnieniem na lipcowe koncerty. „Trzon stanowią oczywiście melomani krakowscy, ale sporą grupę, w zależności od tego, jak dużo turystów jest w Krakowie, stanowią ludzie, którzy przyjeżdżają do naszego miasta, żeby poznać kulturę, zabytki, miejsca, a przy okazji obcować z kulturą wysoką” – mówi dyrektor festiwalu Paweł Orski. Rok temu, mimo trudnej sytuacji spowodowanej trwającą pandemią, korzystając z letniego luzowania obostrzeń, festiwal jako jeden

Live Polish Classical Music

We can look forward to seven concerts filled with musical surprises, discoveries and premieres, all performed by masters of their craft.



17. Festiwal Muzyki Polskiej 17th Festival of Polish Music

8–18.07.2021
fmp.org.pl



The 17th Festival of Polish Music features Karol Szymanowski’s *Hagith*, Poland’s finest chamber music, and songs by Witold Lutosławski and Konstanty Gorski. This year’s performers include Elżbieta Szmytka and Janusz Wojtarowicz, Vilém Veverka and Kateřina Englichová, Ewa Biegas and ensembles: the Choir and Orchestra of the Silesian Philharmonic under the baton of Maciej Tworek and the Wrocław Baroque Ensemble directed by Andrzej Kosendiak.

Over the years, the only festival in Poland dedicated to our own classical music has grown a dedicated group of listeners awaiting the July events. “The majority of our audience is Cracovian music fans, but – depending on how many tourists are visiting Kraków – there are also many people who come to our city to explore its culture and monuments and to interact with high culture,” says festival director Paweł Orski. Despite the pandemic, last year the festival coincided with a period of looser restrictions and it was one of the few events in Poland held live rather than online, to the delight of the audience. “Last year showed the hunger



**Vilém Veverka &
Kateřina Englichová**

fol. / photo by Ilona Sochorová

z niewielu w Polsce odbył się nie online, ale na żywo, co docenili licznie zgromadzeni słuchacze. „Ubiegły rok pokazał, że publiczność festiwalu jest wręcz głodna koncertów na żywo. Staramy się więc spełnić jej oczekiwania i w tym roku, zapraszając do Krakowa znakomitych artystów” – dodaje dyrektor Orski.

Wśród wielu walorów krakowskiego festiwalu istotny jest fakt, że poświęcony jest on muzyce polskiej, jednak bez zamykania się na konkretną epokę historyczną. FMP otwiera się na pełne spektrum rodzimej twórczości, pokazując, że nasza muzyka jest i zawsze była częścią muzyki europejskiej. Co nas więc czeka tego lata? Na otwarcie festiwalu zabrzmi *Hagith* Karola Szymanowskiego (8 lipca, kościół św. Katarzyny). Jednoaktowa opera, luźno osnuta wokół biblijnej historii króla Dawida (Stary Król) i pięknej dziewczyny Abiszag (Hagith),

for live concerts among our visitors. We are delighted to meet their expectations once again this year by showcasing more outstanding artists,” he adds.

One of the interesting points of the festival is the fact that while it is dedicated to Polish music, it doesn't limit itself to any particular period. It presents the whole spectrum of styles, confirming that our music is and has always been an element of European music. So what will we hear this year? The festival opens with Karol Szymanowski's *Hagith* (8 July, Church of St Catherine). The single-act opera, loosely based on the Biblical tale of King David (Old King) and the beautiful young woman Abishag (Hagith) is written in a German Expressionist style. It will be the second time the work is performed at the festival, having previously been shown in 2013 marking its centenary. This time, we will hear it with a new cast performing a version



Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej
Orchestra of the Silesian Philharmonic

fot. / photo by Karol Fatyga

utrzymana jest w stylu niemieckiego ekspresjonizmu. Będzie to druga w historii festiwalu prezentacja tego dzieła, poprzednie wykonanie miało miejsce w 2013 roku, w stulecie powstania opery. Tym razem utwór usłyszymy nie tylko w nowej obsadzie, ale także w wersji bazującej na nowych materiałach nutowych w opracowaniu krytycznym Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. W tytułowej roli wystąpi Joanna Zawartko, w Starego Króla wcieli się Wojciech Parchem, a Młodym Królem będzie tenor Stanisław Napierała – jak przyznaje Paweł Orski „wielka nadzieja polskiej wokalistyki”. Dzieło zostanie zaprezentowane w wersji koncertowej, Chór i Orkiestrę Filharmonii Śląskiej poprowadzi maestro Maciej Tworek. „Nie rozumiem, dlaczego w Polsce wciąż panuje taka niechęć do wykonywania oper w wersji koncertowej. Jest to normalną praktyką w wielu filharmoniach i teatrach operowych na świecie, jednak w naszym kraju wciąż niektórzy mają opory przed taką prezentacją. A przecież świetne wykonanie koncertowe może być znakomitą przyjemnością zarówno w graniu, jak i słuchaniu” – tłumaczy dyrektor festiwalu.

Podczas drugiego koncertu utwory na klawir i fortepian autorstwa m.in. Mieczysława Weinberga, Witolda Friemanna, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego czy Krzysztofa Pendereckiego usłyszymy w wykonaniu znakomitego klawirzysty Krzysztofa Grzybowski i pianisty Piotra Sałajczyka (9 lipca, Aula Collegium Novum UJ). A już dzień później, 10 lipca w kościele św. Krzyża Marcin Szelest wykona utwory organowe autorstwa m.in. Adama z Wągrowca pochodzące z tabulatury żmudzkiej z 1618 roku.

Zaskoczeniem może być koncert z piosenkami tanecznymi Witolda Lutosławskiego

(11 lipca, Teatr STU). Zaprezentuje je wybitna sopranistka Elżbieta Szmytka, której towarzyszyć będzie akordeonista Janusz Wojtarowicz, założyciel i lider cenionego Motion Trio. Lutosławski komponował piosenki taneczne, w tym tanga, walce i fokstroty, od końca lat 50. Nie robił tego jednak pod własnym nazwiskiem, a pod pseudonimem Derwid, co zostało ujawnione dopiero wiele lat później. „Takiego repertuaru jeszcze nie mieliśmy. I może to jest też czas, żeby festiwal w jakimś skromnym nurcie pokazywał raz w roku twórczość trochę lżejszą, na pograniczu gatunków” – przyznaje dyrektor Orski.

Kameralne dzieła m.in. Macieja Radziwiła i Mieczysława Karłowicza zabrzmia 16 lipca w Muzeum Manggha, a wykonają je Kameraliści Filharmonii Krakowskiej pod batutą czeskiego dyrygenta mieszkającego na stałe w Wiedniu – Františka Macka. Wydarzeniem będzie rzadko grany *Koncert podwójny* na obój i harfę Witolda Lutosławskiego w interpretacji wybitnego czeskiego duetu: oboisty Viléma Veverki, zwycięzcy Międzynarodowego Konkursu Obojowego w Tokio (2003), oraz harfistki Kateřiny Englichovej, zdobywczyni prestiżowej nagrody Classical Prague Award (2017).

Specjalnością festiwalu stało się też przywracanie do życia koncertowego kompozytorów nieznanych bądź zapomnianych. Tak było w minionych latach z dorobkiem Mieczysława Weinberga, księcia Józefa Michała Poniatowskiego czy Józefa Kozłowskiego. Tym razem krakowska publiczność będzie mogła poznać zapomnianą twórczość Konstantego Antoniego Gorskiego działającego na przełomie XIX i XX stulecia. W koncercie zatytułowanym *Mistrz i uczeń* (17 lipca, Aula Collegium Novum UJ) w wykonaniu znakomitej sopranistki Ewy Biegas i tenora

based on new scores which have been critically interpreted by PWM Edition. Joanna Zawartko performs in the title role with Wojciech Parchem as the Old King and the up-and-coming tenor Stanisław Napierała as the Young King. The work will be presented in a concert version with Maciej Tworek leading the Choir and Orchestra of the Silesian Philharmonic. “I don’t understand why performing operas in concert versions is still so unpopular in Poland. It’s standard practice at many philharmonics and opera theatres around the globe, yet many people still oppose it here. And a great concert brings much joy both to the performers and the audiences,” Orski explains.

During the second concert, we will hear pieces for clarinet and piano by composers such as Mieczysław Weinberg, Witold Friemann, Ignacy Feliks Dobrzyński and Krzysztof Penderecki performed by Krzysztof Grzybowski on clarinet and Piotr Sałajczyk on piano (9 July, Collegium Novum of the Jagiellonian University). The following day, the Church of the Holy Cross resounds with organ music from the Samogitian Tablature from 1618 penned among the others by Adam of Wągrowiec, and performed by Marcin Szelest.

A slightly unusual concert features dance songs by Witold Lutosławski (11 July, STU Theatre). They will be performed by the acclaimed soprano Elżbieta Szmytka accompanied by the accordionist Janusz Wojtarowicz, founder and leader of the Motion Trio.



Wrocław Baroque
Ensemble

foto. / photo by Łukasz Rajchert

Stanisława Napierały usłyszymy cykle *12 pieśni* op. 22 Ignacego Jana Paderewskiego oraz *12 pieśni* Gorskiego do słów m.in. Marii Konopnickiej i Władysława Syrokomli. „Są to pieśni nieprawdopodobnie ciekawe od strony kompozytorskiej, znakomite w wyrazie, nastroju i bardzo wymagające dla pianisty” – zapewnia dyrektor Paweł Orski. Występujący w recitalu Stanisław Napierała jest studentem w klasie prof. Ewy Biegas w Akademii Muzycznej w Katowicach, laureatem tegorocznego Turnieju Polskich Akademii Muzycznych w Łodzi, który odbył się w czerwcu.

Festiwal zakończy występ Wrocław Baroque Ensemble kierowanego przez Andrzeja Kosendiaka (18 lipca, kościół oo. Karmelitów na Piasku), renomowanego zespołu specjalizującego się w wykonawstwie historycznym, który z pasją odkrywa mało znany repertuar z Europy Środkowej. Wrocławska formacja zaprezentuje perły polskiego baroku: dzieła Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego, Marcina Józefa Żebrowskiego i Grzegorza Gerwazy Gorczyckiego.

Jedno jest pewne – każdy z siedmiu koncertów zapowiada się znakomicie i jest w czym wybierać. Od muzyki dawnej, przez najlepszą kameralistykę i operę, po *crossover* – każdy znajdzie coś dla siebie. No i najważniejsze: będą to spotkania z muzyką na żywo!●

Lutosławski composed dance tunes for tango, waltz and foxtrot from the late 1950s under the pseudonym Derwid, and the composer's real identity wasn't revealed until many years later. "This is a brand new repertoire for us. Perhaps the time is right for the festival to start including lighter material on the boundary of genres," admits Orski.

Chamber works by composers such as Maciej Radziwiłł and Mieczysław Karłowicz resound on 16 July at the Manggha Museum performed by the Chamber Ensemble of the Kraków Philharmonic under the baton of the Vienna-based Czech conductor František Macek. An important event will be Witold Lutosławski's rarely performed *Double Concerto* for oboe and harp interpreted by the acclaimed Czech duo Vilém Veverka, winner of the International Oboe Competition in Tokyo (2003), and harpist Kateřina Englichova, winner of the prestigious Classical Prague Award (2017).

One of the festival's specialities is performing music by forgotten or little-known composers. In previous years, we have explored works by Mieczysław Weinberg, Prince Józef Michał Poniatowski and Józef Kozłowski. This time we are introduced to largely forgotten music by Konstanty Antoni Gorski who worked at the turn of the 20th century. The concert titled *Master and Pupil* (17 July, Collegium Novum of the Jagiellonian University) features the soprano Ewa Biegas and tenor Stanisław Napierała performing Ignacy Jan Paderewski's *12 Songs* Op. 22

Specjalnością festiwalu stało się też przywracanie do życia koncertowego kompozytorów nieznanych bądź zapomnianych.



One of the festival's specialities is performing music by forgotten or little-known composers.

and Gorski's cycle of *12 Songs* set to words by Polish poets such as Maria Konopnicka and Władysław Syrokomla. "They are absolutely fascinating songs in terms of composition, highly expressive, filled with emotion and challenging for the pianist," promises Orski. The previously mentioned tenor Stanisław Napierała, studying under Prof. Ewa Biegas at the Academy of Music in Katowice, is a winner of this year's Polish Music Academies Vocal Competition held in June in Łódź.

The festival closes with the performance of the Wrocław Baroque Ensemble under the direction of Andrzej Kosendiak (18 July, Carmelite Church), experts in historically informed performance with the focus on exploration of the less well-known repertoire of Central Europe. The ensemble presents the pearls of Polish baroque music including works by Stanisław Sylwester Szarzyński, Marcin Józef Żebrowski and Grzegorz Gerwazy Gorczycki.

One thing is certain – each of the seven concerts sounds incredibly promising, and there's plenty to choose from. From early music, via refined chamber music and opera to crossover music – there's plenty for everyone! And, most importantly, they will be encounters with live music!●

Intrygi i maskarady

foto. / photo by Edyta Dufaj



Barbara Skowrońska

Ten festiwal przyzwyczaił nas już do zimowego, karnawałowego terminu, jednak w czasach pandemii płynność repertuarów nie dziwi nikogo, a umiejętności adaptacyjne organizatorów są w cenie. Dlatego tym razem – Opera Rara latem! Czemu nie, wszak opery nigdy nie dość, zwłaszcza gdy na festiwalowym afiszu widnieje jedno z Mozartowskich arcydzieł: *Così fan tutte*.

Pytanie jest stare jak świat. Jak sprawdzić, czy wybranek/wybranka kochają naprawdę i nawet poddani próbie pozostaną nam wierni? Wolfgang Amadeusz Mozart i librecista Lorenzo Da Ponte, współautor sukcesu *Don Giovanniego* i *Wesela Figara*, zilustrowali je pełną maskarad i intryg opowieścią o dwóch siostrach Dorabelli i Fiordiligi, których stałość w uczuciach sprawdzają (oczywiście w konfiguracji „na krzyż”) narzeczeni Ferrando i Guglielmo, aż do szczęśliwego finału nierozpoznani w przebraniach... Albańczyków.

Opera, choć ciepło przyjęta w czasach Mozarta, okazała się zanadto *buffa* dla

Intrigues and Masquerades

Festiwal Opera Rara
Opera Rara Festival

8–11.07.2021

operarara.pl

The festival is usually held during Carnival in winter, but with the ongoing pandemic repertoires have become fluid and organisers have become experts at adapting to the changing situation. Thus, welcome to a summer version of Opera Rara! And why not – opera is perfect for any season, especially when the festival resounds with one of Mozart's greatest masterpieces: *Così fan tutte*.

The question is one of the oldest in the world: how can we be sure whether our chosen one truly loves us and remains loyal even when tempted? Wolfgang Amadeus Mozart and his librettist Lorenzo Da Ponte, co-responsible for the success of the acclaimed *Don Giovanni* and *The Marriage of Figaro*, tell the story of sisters Dorabella and Fiordiligi, as their fiancés Ferrando and Guglielmo test their faithfulness by dressing up to tempt them away. Festooned with masquerade and intrigue, all ends well when the young soldiers throw off their cunning disguises as Albanians and the lovers are reunited.



purytańskiej XIX-wiecznej publiki. Jej urok (niekiedy słodko-gorzki) w pełni odkrył dopiero wiek XX, a wraz z nastaniem teatru reżyserskiego okazało się, że jej największymi zaletami – obok zawsze cudownej muzyki Mozarta – są właśnie umowność intrygi i pewna doza frywolności.

Z *Così...* mierzą się (nie po raz pierwszy, bo premiera tej inscenizacji miała miejsce podczas Festiwalu Opera Rara 2019) reżyser Cezary Tomaszewski, który do obsady dodał troje tancerzy, ruchem i gestem komentujących i pointujących poszczególne arie i wydarzenia, oraz Jan Tomasz Adamus przewodzący Capelli Cracoviensis grającej na historycznych instrumentach. Warto też wsłuchać się w śpiew złożonego z amatorów Krakowskiego Chóru Mieszczańskiego, który dowodzi, że Festiwal Opera Rara – i sama opera – są naprawdę dla wszystkich.●

Although warmly received in Mozart's day, the opera was a little too *buffa* for puritanical 19th-century audiences. Its somewhat bitter-sweet charm was finally rediscovered in the 20th century, and as theatre has become increasingly director-driven, it turned out that the elements of intrigue and frivolity are its greatest assets – apart from Mozart's brilliant music, of course.

This version of *Così...*, premiered at the Opera Rara Festival in 2019, is interpreted by director Cezary Tomaszewski (adding three dancers who provide a commentary on unfolding events through movement and gesture) and Jan Tomasz Adamus conducting Capella Cracoviensis playing on period instruments. We will also hear the Kraków Community Choir bringing together amateur singers and showing that the Opera Rara Festival – and opera itself – are truly open to everyone.●

**Jak sprawdzić,
czy wybranek/
wybranka kochają
naprawdę?**



**How can we be
sure whether our
chosen one truly
loves us?**

Na nowych szlakach

O szansie na zmianę i Josquinie des Prez mówi **Łukasz Serwiński**.

New Trails

We talk to **Łukasz Serwiński** about opportunities for change and Josquin des Prez.

↓
Musica Divina

3-7.08.2021
musicadivina.pl



Łukasz Serwiński

Prezes Fundacji inCanto i dyrektor artystyczny festiwalu Musica Divina (Kraków) i Rezonanse (Podkarpacie).

Director of the inCanto Foundation and artistic director of the Musica Divina (Kraków) and Rezonanse (Podkarpacie region) festivals.

BARBARA SKOWROŃSKA: Czym jest Musica Divina – festiwal społeczny?

ŁUKASZ SERWIŃSKI: Musica Divina to wydarzenie poświęcone muzyce sakralnej z naciskiem na muzykę dawną. Odkrywamy ją wraz z artystami – staramy się, aby nasz program był skonstruowany z premier lub nowych programów zapraszanych do Krakowa zespołów – sięgamy jednak również po dzieła kompozytorów współczesnych, które dla dawnych utworów są nie tyle kontrą, co kontrapunktem.

Z kolei festiwal społeczny jest naszą nową formułą wynikającą z okoliczności. Niepewność towarzysząca pozyskiwaniu grantów ministerialnych i trudna sytuacja kultury w ogóle w Polsce pandemicznej sprawiły, że nie licząc prywatnych darczyńców, finansowanie Musica Divina nie ma stabilnych podstaw, tym bardziej że festiwal jest niebilegowany i nie przynosi wpływów. Korzystając więc z wzorców europejskich, przede wszystkim brytyjskich, przecieramy szlaki na polskim gruncie: postanowiliśmy oprzeć się na finansowaniu społecznym. Ogłosiliśmy publiczną zbiórkę, mamy już ponad sześćdziesięciu patronów [na dzień 4 czerwca – przyp. red.]. To całkiem sporo, zważywszy że akcja wystartowała niedawno. Postrzegamy tę zmianę jako szansę – na budowanie społeczności wokół festiwalu i osiągnięcie w przyszłości takiej jego formuły, która da nam wolność artystyczną i szerszą perspektywę w planowaniu programu, doborze artystów czy tematu.

BARBARA SKOWROŃSKA: What is the social festival Musica Divina?

ŁUKASZ SERWIŃSKI: Musica Divina is an event dedicated to sacral music with a focus on early music. We explore it together with artists; we aim to ensure that the programme features numerous premieres and that invited artists take a fresh look at early music, and we also reach for works by contemporary composers for whom early music serves as a counterpoint.

The social aspect of the festival is our new formula developed to fit the current situation. The uncertainty that accompanies obtaining governmental grants and the difficulties faced by culture in Poland during the pandemic mean that apart from private donors Musica Divina has no sound and stable financial support; this is especially important since all events are free and the festival doesn't generate a profit. Following European models, in particular those developed in the UK, we are paving the way in Poland: we decided to crowdfund the event. Since we made the announcement, we have already attracted over 60 patrons [as at 4 June – ed.]. It's a healthy number, especially given that we started so recently. We are seeing this change as an opportunity to build a community around the festival and to develop a formula which in future will give us artistic freedom and a broader perspective in planning programmes and selecting artists and themes.



Musica Divina 2020 fot. / photo by Kacper Montusiewicz

Co czeka nas na Musica Divina – po raz pierwszy na nowym szlaku?

Chcemy w tym roku zrealizować pięć koncertów, których motywem przewodnim będzie postać Josquina des Prez w 500. rocznicę śmierci kompozytora. Ale że Musica Divina rozgrywa się w nieprzypadkowym miejscu – bo Kraków jest przecież stolicą muzyki dawnej – chcemy twórczość Josquina możliwie najściślej powiązać z kontekstem Polski i naszego miasta. Stąd pomysł na wykorzystanie zbiorów pochodzących z archiwów katedry wawelskiej: dzieł twórców krakowskich i polskich współczesnych Josquinowi. Posiłkujemy się serią wydawniczą *Musica in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi Audita* publikowaną przez Musica Iagellonica, w której ukazują się utwory mało znanych polskich kompozytorów: Tomasza Szadka, Marcina Paligona, Krzysztofa Borka czy Walentego Gawary.

Mocnym punktem programu Musica Divina jest wykonanie mszy ze zbiorów wawelskich – *Missa Mater Matris* Krzysztofa Borka. Świetnie wpasowuje się w motyw główny festiwalu, bo jest adaptacją mszy Josquina des Prez o bliźniaczym tytule *Missa Mater Patris*. Możemy na jej przykładzie zaobserwować, jak twórczość Josquina przenikała do środowiska krakowskiego i jak wyglądał obieg utworów muzycznych w renesansowej Europie.

What can we expect along the new trail of Musica Divina?

This year we want to host five concerts centred around Josquin des Prez to mark 500 years since the composer's passing. Since Musica Divina takes place in Kraków – an important centre of early music – we want to present Josquin's work in the context of Poland and the city. We have reached for collections held at the archive of Wawel Cathedral: works by Cracovian and Polish contemporaries of Josquin. We are exploring the cycle *Musica in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi Audita* published by Musica Iagellonica, featuring music by little-known Polish composers including Tomasz Szadek, Marcin Paligon, Krzysztof Borek and Walenty Gawara.

An important element of this year's Musica Divina programme is the performance of Krzysztof Borek's *Missa Mater Matris* from the Wawel collection. It fits perfectly with the festival's main motif, since it is an adaptation of Josquin des Prez's mass bearing a sister title *Missa Mater Patris*. It reveals how Josquin's music permeated Cracovian circles and how music circulated in Renaissance Europe.

Missa Mater Matris has not been performed for a long time, and this edition of the composition is fresh. We hope to hear it in whole – or at least some excerpts from



The Gesualdo Six fot. / photo by Patrick Allen

Missa Mater Matris nie została dotychczas wykonana wspólnie, bo i jej edycja jest całkiem świeża. Chcemy, żeby w ramach Musica Divina zaprezentował ją – w całości bądź jej fragmenty – brytyjski zespół The Gesualdo Six, który miał wystąpić w Krakowie już w ubiegłym roku. Wtedy się nie udało z powodu pandemii, teraz czynimy więc zadość naszym planom.

Czy w przypadku *Missa Mater Matris* mamy do czynienia z rodzajem plagiatu?

Nie, nie sądzę, żeby w renesansie tak pojmowano kwestie autorstwa dzieł. Nikt się nie przejmował prawami autorskimi [*śmiech*], a takie działanie było najprawdopodobniej w pełni honorowane i akceptowane. Powiedziałbym, że to raczej rodzaj opracowania. Są to niemal te same dźwięki – interwencji Borka w materiał muzyczny jest bardzo niewiele. Natomiast musiał on dopasować dzieło Josquina des Prez do aparatu wykonawczego, jakim dysponował. Dlatego przetransponował je do innej tonacji, zrezygnował z głosów żeńskich i dokonał aranżacji na zespół męski – bo takie śpiewały w czasach Borka

w katedrze na Wawelu. W zapisie nutowym podobieństwa są więc olbrzymie, ale to nie jest po prostu ten sam utwór, pod którym podpisał się ktoś inny.

Kogo jeszcze usłyszymy na festiwalu w tym roku?

Zaprosiliśmy m.in. zespół Sollazzo Ensemble z siedzibą w Bazylei, ale zrzeszający muzyków z różnych stron Europy, grupę Armonia Concertada z Hiszpanii, a także dobrze znaną już krakowskiej publiczności śpiewaczkę Annę Marię Friman i sopranistkę Helenę Ek, które wystąpią z towarzyszeniem polskiego zespołu wokalnego, który powstanie specjalnie na tę okazję.

Kim był patron tegorocznej edycji? Dlaczego dorobek tego franko-flamandzkiego kompozytora – znany i adaptowany nawet w dalekiej Polsce – jest dla nas tak ważny?

Przede wszystkim ze względu na niepodważalną wartość artystyczną. Josquin des Prez wykształcił indywidualny styl, który inspirował kolejne pokolenia. Przypuszcza

it – performed by the British ensemble The Gesualdo Six, who were due to appear in Kraków last year. The event was cancelled due to the pandemic, so we are hoping this year is more successful.

Is *Missa Mater Matris* something of a plagiarism?

No, I don't think authorship was seen that way during the Renaissance. Copyright didn't exist [*laughs*], and such compositions were most likely accepted and honoured. I'd say that it's more of an adaptation. The sounds are almost the same – Borek's intervention in the music is minimal. However, he had to adapt Josquin's composition to the performers and instruments at his disposal. He transposed the key and swapped women's vocals for a male ensemble because that's who was singing at Wawel at the time. This means the score looks very similar, but it simply isn't the same work signed by a different person.

Who else will we hear this year?

We have invited the Sollazzo Ensemble based in Basel and bringing together

Korzystając
z wzorców
europejskich,
przede wszystkim
brytyjskich,
przecieramy szlaki
na polskim gruncie.



Following European
models, in
particular those
developed in the UK,
we are paving the
way in Poland.

się, że należał do uczniów innego wielkiego twórcy – Johanna Ockeghema. Był obywatelem świata: Flamandem, który śpiewał na dworze w Mediolanie i pracował w Rzymie w kapeli papieskiej. Zyskał sławę już w swoich czasach, niegasnąca do dziś. Warto bowiem zwrócić uwagę, że współcześnie nie tylko interpretujemy jego dzieła, ale wciąż wykorzystujemy melodie oparte na ich *cantus firmi*.

Przekonamy się o tym także podczas Musica Divina: na zamówienie festiwalu Mariusz Kramarz pisze kompozycje bazujące na melodiach zaczerpniętych z kilku bardziej znanych utworów Josquina. Zabrzmia one podczas koncertu Anny Marii Friman i Heleny Ek – obu paniom będą powierzone głosy solowe, a harmoniczne tło doda zespół chóralki złożony z polskich artystów. Na razie powstały dwie takie kompozycje, w planach mamy jeszcze dwie. Będzie to rodzaj współczesnego kontrapunktu dla wielkiego Josquina des Prez.●



WSZYSTKO CZEGO POTRZEBUJESZ
ZNAJDZIESZ U NAS

TWOJEPIORO.PL

ul. Skotnicka 175 ul. Kilińskiego 2

musicians from all corners of Europe, Armonía Concertada from Spain, and vocalist Anna Maria Friman and soprano Helena Ek who will be accompanied by a Polish vocal ensemble created especially for the occasion.

Tell us more about the patron of this year's festival. Why is the work of this Franco-Flemish composer – known and familiar as far afield as in Poland – so important?

More than anything it's because of its irrefutable artistic value. Josquin des Prez developed his own individual style which inspired generations of musicians. It is likely that he studied under another great artist, Johannes Ockeghem. He was a true citizen of the world, singing at the court in Milan and working in Rome with the Papal ensemble. He reached great acclaim in his life and his fame was passed down the generations. It's worth noting that we still interpret his works, and frequently reach for melodies based on their *cantus firmi*.

We will hear this during Musica Divina: the festival has commissioned Mariusz Kramarz

to write compositions based on melodies found in some of Josquin's best known works. They will resound during the concert by Anna Maria Friman and Helena Ek; the vocalists will perform solo parts accompanied by a choir of Polish artists. Two of these compositions are ready and we are planning to create two more. They will serve as a contemporary counterpoint to the great Josquin des Prez.●

Rekomendacje Recommendations



Sebastian Perłowski

Pracowite lato

Wakacje od muzyki? Nic z tych rzeczy! Artyści Filharmonii Krakowskiej nie odkładają instrumentów i nie schodzą ze sceny. Jeszcze w czerwcu wystartował Royal Opera Festival skoncentrowany na postaci i muzyce geniusza *bel canto* Gioacchino Rossiniego. W lipcu zabrzmiał – po raz pierwszy w Polsce w pełnej wersji! – jego *Elisabetta, regina d'Inghilterra* (4.07), a program festiwalu uzupełni oratorium *Stworzenie świata* Josepha Haydna (1.07). Lipiec przyniesie także inaugurację cyklu pod dyktando artystyczną Sebastiana Perłowskiego Muzyka Polska odNova, w którym będziemy odkrywać dotąd niewydane i/lub niewykonane dzieła rodzimych twórców. W pierwszej odsłonie usłyszymy kompozycje Stanisława Wisłockiego (w 100. rocznicę urodzin), w tym prawykonanie *Rapsodii polskiej* na fortepian z orkiestrą (3.07). Z kolei na sierpień zaplanowano Festiwal 4 Tradycji, który zgodnie z nazwą sięgnie po muzykę polską, żydowską, cerkiewną i Bliskiego Wschodu. Wrzesień upłynie pod znakiem Festiwalu Szymanowski / Polska / Świat oraz Festiwalu Chórów Chłopięcych; powróci także Muzyka Polska odNova – z *Symfonią nr 15* „Wierzę w tę ziemię” Mieczysława Weinberga. A nie zapominajmy, że przez całe lato do sali FK i najróżniejszych zakątków Krakowa na kameralne koncerty zaprasza Philharmonic Music Summer – od niezapomnianych piosenek ze starego kina (Wars, Szpilman, Petersburski) po kompozycje na czworo skrzypiec czy trio stroikowe.

Busy Summer

Time for a break from music? Absolutely not! Artists from the Kraków Philharmonic aren't downing instruments or stepping down from the stage. The Royal Opera Festival, focusing on the life and music of the maestro of *bel canto* Gioacchino Rossini already launched in June. In July, we will hear his *Elisabetta, regina d'Inghilterra* (4.07) – the first time the complete work is performed in Poland! The festival programme also includes Joseph Haydn's *The Creation* (1.07). July also features the launch of odNova Polish Music, the philharmonic's latest cycle under the artistic direction of Sebastian Perłowski in which the musicians discover previously unpublished or unperformed works by Polish composers. The first instalment resounds with compositions by Stanisław Wisłocki (marking the 100th anniversary of his birth), including the world premiere of his *Polish Rhapsody* for piano and orchestra (3.07). The Four Traditions Festival, starting in August, explores Polish, Jewish, Russian Orthodox and Middle-Eastern music. In turn, September resounds with the Szymanowski Festival / Poland / World and the Boys' Choir Festival, and the next instalment of the odNova cycle: Mieczysław Weinberg's *Symphony No. 15*. And let's not forget the Philharmonic Music Summer, bringing chamber music from timeless songs of classic Polish cinema (Wars, Szpilman, Petersburski) to string quartets and reed trios to the philharmonic and all corners of Kraków throughout the holidays.

filharmonia.krakow.pl

W stylu SF

Pod hasłem *Science & Fiction* nadchodzi *Letnia ofensywa Sinfonietty Cracovii!* W jej ramach orkiestra proponuje VII Sinfonietta Festival (1–4.07, oddziały Muzeum Narodowego w Krakowie) z ulubionym przez krakowian *Clubbingiem kameralnym*, a także wykonaniem zwycięskiego utworu Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego *Sinfonietta per Sinfonietta* – w tym roku jego tematem jest dzieło na smyczki i intrygujący theremin. Zagłębimy się również w *Mikrokosmos* Stanisława Lema, na który złoży się dziecięca Sinfonietta *Bajki robotów* (11.07, Ogród Doświadczeń) oraz projekcja animacji braci Quay *Maska* na podstawie prozy Lema z muzyką Krzysztofa Pendereckiego i Gustava Holsta graną na żywo przez krakowską orkiestrę pod batutą Jurka Dybała (15.07, ICE Kraków).

SF Style

Sinfonietta Cracovia's Summer Offensive, held under the banner of Science & Fiction, is coming! The orchestra presents the 7th Sinfonietta Festival (1–4.07, branches of the National Museum in Krakow) including audience favourite Chamber Clubbing and a performance of the winning piece of the International Composition Competition Sinfonietta per Sinfonietta, focusing on strings and theremin. We will also explore Stanisław Lem's Microcosm comprising the children's Little Sinfonietta Fables for Robots (11.07, Stanisław Lem Science Garden) and a screening of the Brothers Quay animation Mask based on Lem's prose with live music by Krzysztof Penderecki and Gustav Holst performed by the Cracovian orchestra under the baton of Jurek Dybał (15.07, ICE Kraków).

sinfonietta.pl

Po królewsku

Eine kleine Nachtmusik z jazzującymi improwizacjami pianisty Piotra Wyleżoła, energia dętej Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza i idylliczne melodie *VI Symfonii* Beethovena w wykonaniu Orkiestry Corda Cracovia – wszystko to i jeszcze więcej zabrzmiał podczas trzech wieczorów festiwalu „Wawel o zmierzchu” w jednej z najpiękniejszych (i to nie tylko w Krakowie) koncertowych scenerii: na zamkowym dziedzińcu arkadowym. Dajmy się zachwycić, zaskoczyć i oczarować!

20–22.08.2021

Zamek Królewski na Wawelu
castellogt.pl

Royal Kraków

Eine kleine Nachtmusik with jazz piano improvisations by Piotr Wyleżół, high-energy brass instruments from the Representative Orchestra of the Border Guards from Nowy Sącz and idyllic tunes of Beethoven's *Symphony No. 6* performed by the Corda Cracovia Orchestra... We will hear all this and more during the three evenings of the “Wawel at Dusk” festival at royal castle's Arcaded Courtyard – one of the most beautiful settings in Kraków and beyond. Prepare to be enchanted, surprised and delighted!

20–22.08.2021

Wawel Royal Castle
castellogt.pl



Wśród gigantów

Sacrum Profanum: Kanon to cykl wydarzeń poszerzający ofertę jednego z najważniejszych festiwali muzyki współczesnej w Polsce. W trakcie koncertu *Navigatio Desiderium* (30.06, ICE Kraków) usłyszymy światowe prawykonanie utworu *lemelki* Piotra Tabakiernika w wykonaniu Chóru Polskiego Radia oraz utwór *Finito ogni gesto* Francesca Filideiego w wykonaniu Orkiestry Muzyki Nowej. W programie *Execution of Intelligence* (20.07, Małopolski Ogród Sztuki) pianista Reinhold Friedl przedstawi dzieła Franza Liszta, Kathariny Klement, Györgya Ligetiego i Zbigniewa Karkowskiego, a podczas *Bad Acid Trip* (14.09, MOS) Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble zmierzy się z utworami Olgi Neuwirth i Fausto Romitellego.

30.06, 20.07, 14.09.2021, 20.00
ICE Kraków, ul. Konopnickiej 17
Małopolski Ogród Sztuki, ul. Rajska 12
sacrumprofanum.com

Among Giants

Sacrum Profanum: Canon is a cycle of events accompanying one of the most important festivals of contemporary music in Poland. During the concert *Navigatio Desiderium* (30.06, ICE Kraków) we will hear a world premiere of Piotr Tabakiernik's *lemelki* performed by the Polish Radio Choir and Francesco Filidei's *Finito ogni gesto* performed by OMN – New Music Orchestra. The programme *Execution of Intelligence* (20.07, Małopolska Garden of Arts) features the pianist Reinhold Friedl presenting works by Franz Liszt, Katharina Klement, György Ligeti and Zbigniew Karkowski, while during *Bad Acid Trip* (14.09, Małopolska Garden of Arts) the Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble performs music by Olga Neuwirth and Fausto Romitelli.

30.06, 20.07, 14.09.2021, 8pm
ICE Kraków, 17 Konopnickiej Street
Małopolska Garden of Arts, 12 Rajska Street
sacrumprofanum.com

Chór Polskiego Radia / Polish Radio Choir
fot. / photo by Magdalena Hałas

Nowy stary adres

Koncertowe (i gastronomiczne) życie powraca do wnętrza dawnego Hotelu Forum. Właściciele nowo powstałego klubu muzycznego Hol deklarują otwartość na wszystkie gatunki – od łagodnego ambientu po ciężki rock. Wśród pierwszych zapowiadanych wydarzeń znalazły się m.in. koncerty spod znaku ARS LATRANS: Odrodzenie z udziałem Meek, Oh Why?, nath, Coals, Dafeat i Touch Me Not (25, 26.06), święto miłośników basu i nowej fali hip-hopu Czeluść Festiwal (30, 31.07) oraz propozycja dla zwolenników klasycznego hip-hopu w postaci występu ekipy JWP/BC (7.08).

Hol, ul. Konopnickiej 28
facebook.com/holkubmuzyczny

New Old Address

Concert (and gastronomic) life is returning to the former Forum Hotel. Owners of the brand new music club Hol are declaring themselves open to all genres, from the gentlest ambient to the heaviest rock. The first scheduled events come under the banner of ARS LATRANS: Odrodzenie feat. Meek, Oh Why?, nath, Coals, Dafeat and Touch Me Not (25, 26.06); the concerts are followed by the Czeluść Festival celebrating bass sounds and the latest hip-hop (30, 31.07), and a classic hip-hop gig from JWP/BC crew (7.08).

Hol, 28 Konopnickiej Street
facebook.com/holkubmuzyczny

Noc w plenerze

Noc Jazzu daje sygnał do pójścia w miasto! Podczas jej 14. edycji muzyka rozbrzmiewać będzie na Małym Rynku, w altanie obok Teatru im. Juliusza Słowackiego, na dziedzińcach Muzeum Książąt Czartoryskich i MOCAK-u, w ogrodzie Dworku Białoprądnickiego i na scenie letniej Nowohuckiego Centrum Kultury. Wystąpią m.in. Vladislav „Adzik” Sendekci, Jürgen Spiegel, Tomasz Grochot, Little Egoists, Szymon Mika, Charles Burton Trio, Dominik Wania, Kaja Karaplios czy José Torres & Havana Dreams. Wstęp na koncerty bezpłatny.

A Night Outdoors

Jazz Night is the perfect opportunity to head into the city! During the 14th edition of the event, music resounds at Small Market Square, at the marquee by the Juliusz Słowacki Theatre, in the courtyards of the Princes Czartoryski Museum and MOCAK, in the garden of the Dworek Białoprądnicki Cultural Centre, and on the summer stage of the Nowa Huta Cultural Centre. We will hear Vladislav “Adzik” Sendekci, Jürgen Spiegel, Tomasz Grochot, Little Egoists, Szymon Mika, Charles Burton Trio, Dominik Wania, Kaja Karaplios and José Torres & Havana Dreams. Entry to all concerts is free.

17.07.2021
krakowskienoce.pl

Za miasto

W 75. rocznicę urodzin Zbigniewa Seiferta muzyka wybitnego skrzypka ożyje podczas Seifert Jazz Days. W Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach wystąpią: finalista konkursu Seiferta z 2018 roku Marcin Hałas z projektem OWL, trio RGG ze specjalnym programem inspirowanym muzyką Seiferta, współtwórca zespołu Atom String Quartet Dawid Lubowicz z premierowym materiałem oraz wrocławski zespół EABS z autorskimi interpretacjami kompozycji patrona wydarzenia. Koncerty będą także dostępne w sieci. W ramach imprezy odbędą się również panele dyskusyjne z udziałem polskich i zagranicznych dziennikarzy poświęcone twórczości Seiferta oraz Krzysztofa Komedy, który w tym roku obchodziłby 90. urodziny.

21-23.07.2021
Europejskie Centrum Muzyki
Krzysztofa Pendereckiego, Lusławice 250
seifertcompetition.com

Beyond the City

On the 75th anniversary of the birth of Zbigniew Seifert, the violinist's music is brought back to life with Seifert Jazz Days. The Krzysztof Penderecki European Centre for Music welcomes Marcin Hałas, winner of the 2018 Seifert Competition, presenting his project OWL, the RGG trio with a special programme inspired by Seifert's music, Dawid Lubowicz, co-founder of the Atom String Quartet, presenting brand new material, and the EABS ensemble from Wrocław performing their own interpretations of the events' patron. Concerts will also be available online. The event will also feature discussion panels with journalists from Poland and abroad, dedicated to Zbigniew Seifert and Krzysztof Komeda who would have been celebrating his 90th birthday this year.

21-23.07.2021
The Krzysztof Penderecki European
Centre for Music, 250 Lusławice
seifertcompetition.com

Zbigniew Seifert fot. / photo by Raymond Clement



Zapach jazzu

Ciepła letnia noc, ulicami
Starego Miasta spacerują
ludzie, z kawiarnianych
ogródków dochodzi gwar,
a w powietrzu unosi się jazz.

Jazz Is in the Air

A warm summer night, peo-
ple strolling through the
streets of the Old Town,
buzzing café gardens, and
jazz is in the air.



26. Summer Jazz Festival Kraków

4.07–1.08.2021

cracjazz.com



Bartosz Subecki

Jego dźwięki już od ćwierć wieku nie-
zmiennie wypełniają krakowskie lato.
Tradycja zapoczątkowana w 1996 roku przez
Witolda Wnuka – wraz z pierwszym Letnim
Festiwałem Jazzowym w Piwnicy pod Bara-
nami – zakorzeniła się tak mocno, że muzy-
ka nie milknie nawet w obliczu pandemicz-
nej niepewności. Program 26. edycji imprezy
stanowczo przekonuje, że jazz wciąż jest
różnorodny, żywotny i odporny: od 4 lipca do
1 sierpnia pod szyldem Summer Jazz Festival
Kraków odbędzie się blisko sto koncertów.
Kameralne kluby i nieskrępowane plenery,
starzy mistrzowie i młodzi wirtuozi, ukłon
w stronę tradycji i miejsce do eksperymen-
tów... Proszę państwa – oto jazz!

Ekspres do Luizjany

Zanim rozgościmy się na dobre w kró-
lewskim mieście, pierwszego dnia festiwalu
przeniesiemy się myślami do światowej stoli-
cy jazzu. W programie wielkiego święta jazzu
tradycyjnego – Niedzieli Nowoorleańskiej
(4 lipca) – znalazły się koncerty w kawiar-
niach na Rynku Głównym, parada nawiązu-
jąca do zwyczaju Mardi Gras, a także koncert
główny z udziałem polskich i amerykańskich
muzyków na placu Szczepańskim.

Najbardziej wyczekiwanym punktem
tegorocznego festiwalu jest występ kwar-
tetu Branforda Marsalisa. Pochodzący

Its sounds have invariably filled
Kraków's summers for a quarter
of a century. The tradition started in 1996
by Witold Wnuk – with the first Summer
Jazz Festival at Piwnica pod Baranami – has
become so deeply rooted that the music does
not fall silent even in the face of the uncer-
tainty surrounding the pandemic. The pro-
gramme of the 26th annual event definitely
proves that jazz is still just as diverse, vital
and resistant: from 4 July to 1 August, nearly
one hundred concerts will be held under the
banner of the Summer Jazz Festival Kraków.
Intimate clubs and unfettered open-air ven-
ues, old masters and young virtuosos, a nod to
tradition and a place for experimentation...
Ladies and gentlemen, this is jazz!

The Louisiana Express

Before we settle down in the royal city, on
the first day of the festival we will transport
our thoughts to the world's jazz capital. The
programme for the grand celebration of tra-
ditional jazz – New Orleans Sunday (4 July)
– includes concerts at the cafés of the Main
Market Square, a parade echoing the Mardi
Gras, and a main concert featuring Polish
and American musicians on Szczepański
Square.

The most anticipated show of this year's
festival is the performance by the Branford



Branford Marsalis Quartet

fot. / photo by Eric Ryan Anderson

z muzycznej rodziny amerykański saksofonista miał być jedną z gwiazd ubiegłorocznej edycji – harmonogram europejskiego tournée rozbiły jednak pandemiczne ograniczenia w podróżowaniu. Trasa została przełożona o rok i na razie wszystko wskazuje na to, że 11 lipca goście ze Stanów Zjednoczonych zaprezentują się przed polską publicznością na scenie Kina Kijów. Organizatorzy postarali się również o niespodziankę – w ostatniej chwili do programu imprezy dołączył ulubieniec krakowskiej publiczności Nigel Kennedy, który 10 lipca wystąpi w Kinie Kijów z projektem *When I'm 64*.

Pałace i muzeum

W koncertach specjalnych weźmie udział ekstraklasa polskiej sceny jazzowej. Na dziedzińcu Pałacu pod Baranami (lub w jego Sali Balowej – decyzja bliżej daty wydarzeń) wystąpią: Dorota Miśkiewicz i Marek Napiórkowski (9 lipca), Stanisław Soyka (16 lipca), Aga Zaryan (24 lipca) oraz Hanna Banaszak z zespołem (31 lipca).

Cztery kameralne spotkania z jazzem odbędą się w Pałacu Potockich. Podczas bezpłatnych koncertów usłyszymy duety pianisty Dino Massy i saksofonisty Tomasza

Marsalis Quartet. The American saxophonist, who originates from a musical family, was supposed to be one of the stars of last year's festival – but the schedule of his European tour was shattered by pandemic travel restrictions. The tour has been postponed for a year and so far everything indicates that on 11 July the American guests will play before a Polish audience on the stage of the Kijów Cinema. The organisers also have a surprise in store: at the last minute, the event confirmed a performance by a perennial favourite of the Kraków audience, Nigel Kennedy, appearing at the Kijów Cinema on 10 July with his project *When I'm 64*.

Palaces and museum

Special concerts will feature the leading figures of the Polish jazz scene. The courtyard of the Pod Baranami Palace (or the Ballroom – the decision will be taken closer to the date of the event) will host Dorota Miśkiewicz and Marek Napiórkowski (9 July), Stanisław Soyka (16 July), Aga Zaryan (24 July), and Hanna Banaszak with her band (31 July).

Four intimate meetings with jazz will be held in the Potocki Palace. The free concerts will feature duets by pianist Dino Massa and

saxophonist Tomasz Grzegorski (7 July) and pianist Vladislav "Adzik" Senddecki and percussionist Jürgen Spiegel (16 July), as well as singer Anna Grochowicz (22 July) and the German Trio (30 July).

The Manggha Museum of Japanese Art and Technology will host two of this year's concerts. The Konopnicka Street stage features solo piano recitals, with Dominik Wania and Vladislav "Adzik" Senddecki performing on 14 July and Adam Makowicz on 1 August.

Good vibrations

Traditionally, the majority of concerts will be hosted by Piwnica pod Baranami and Harris Piano Jazz Bar. Both places have been struggling during the pandemic, but look to the future with hope. "We are fighting for survival," stresses Maciej Węglarz, Harris' manager. "At the moment our activities are limited, we have just three concerts a week, but during the festival events will take place every day. Hopefully this will create

Muzyka nie milknie nawet w obliczu pandemicznej niepewności.



The music does not fall silent even in the face of the uncertainty surrounding the pandemic.

Grzegorskiego (7 lipca) oraz pianisty Vladislava „Adzika” Sendeckiego i perkusisty Jürgena Spiegela (16 lipca), a także wokalistkę Annę Grochowicz (22 lipca) i German Trio (30 lipca).

Dwukrotnie melomanów będzie gościć Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Na scenie przy ulicy Konopnickiej usłyszymy solowe recitale pianistów – 14 lipca wystąpią Dominik Wania i Vladislav „Adzik” Sendeck, a 1 sierpnia zaprezentuje się Adam Makowicz.

Pozytywne zamieszanie

Tradycyjnie gospodarzami największej liczby koncertów będą dwie sceny klubowe – Piwnica pod Baranami i Harris Piano Jazz Bar. Oba miejsca zmagaly się ostatnio z pandemicznymi przeciwnościami, ale z nadzieją spoglądają w przyszłość. „Walczymy o przetrwanie – podkreśla Maciej Węglarz, menedżer Harris. – Na ten moment prowadzimy ograniczoną działalność, mamy trzy koncerty w tygodniu, ale już w trakcie festiwalu wydarzenia będą się odbywać codziennie. Mam nadzieję, że to nakręci pozytywne zamieszanie i od sierpnia będziemy mogli wrócić do naszego normalnego trybu”.



Nigel Kennedy

fot. / photo by Wojciech Łyko

Na powrót do normalności liczy też Bogdan Micek, dyrektor Piwnicy pod Baranami, która z opóźnieniem zainaugurowała 65. rok działalności. „Ludzie to bestie, które łakną towarzystwa, a artyści muszą mieć widza, od którego oczekują konkretnej reakcji” – przekonuje. Czy to właśnie jazz przyciągnie publiczność? „Festiwal ma swoją renomę i sympatyków, którzy już telefonują, pytają o koncerty. Sądzę, że frekwencja dopisze” – ocenia nasz rozmówca. W sąsiadujących ze sobą kamienicach przez cały lipiec słuchać będziemy wykonawców z najwyższej półki. Oprócz polskich artystów wystąpią również goście z zagranicy, m.in. austriackie trio Purple Is the Color, trio amerykańskiego pianisty Stanleya Breckenridge’a, kwartet włoskiego pianisty Dino Massy, trio argentyńskiej gitarzystki Vanesy Harbek czy swingujące trio bluesowe amerykańskiego gitarzysty Charlesa Burtona.

To nie koniec klubowego grania. W środy (7, 14, 21 i 28 lipca) Pracownia pod Baranami gościć będzie występy cyklu *Scena młodych*. Od 7 do 13 lipca w klubie Piec Art w ramach *Solo Piano Week* usłyszymy siedmiu wirtuozów fortepianu. Summer Jazz Festival Kraków zawita także w gościnnych progach Jazz Clubu u Muniaka (4, 8 i 23 lipca) oraz klubu Alchemia (8, 25, 28 i 29 lipca), w którym usłyszymy m.in. dwa koncerty minicyklu *Kilar w Alchemii*.

Jazz brzmi znakomicie również w plenerze – dowody na potwierdzenie tej tezy będzie można zebrać w strefie Arena Garden, tuż przy Tauron Arenie Kraków (9, 16, 25 lipca i 1 sierpnia), oraz na zamku Tenczyn w Rudnie (30 lipca).

Warto pamiętać, że w trakcie Summer Jazz Festival Kraków odbywa się również tradycyjna Noc Jazzu (17 lipca), o której piszemy na s. 19.●

a positive buzz and we can get back to our normal routine from August.” Bogdan Micek, director of Piwnica pod Baranami, which is belatedly celebrating its 65th anniversary, also hopes for a return to normality. “Humans are animals that crave companionship, and artists must have an audience from which they expect a specific reaction,” he says. Is it the jazz that will attract the audience? “The festival has its reputation and supporters who are already calling, asking about concerts. I think there will be a good turnout,” says Micek. Throughout July we will be listening to top-notch performers in neighbouring tenement houses. As well as Polish artists, we will hear guests from abroad, including the Austrian trio Purple Is the Color, American pianist Stanley Breckenridge’s trio, Italian pianist Dino Massa’s quartet, Argentinian guitarist Vanesa Harbek’s trio and American guitarist Charles Burton’s swinging blues trio.

And that’s not all the club performances. On Wednesdays (7, 14, 21 and 28 July) Pracownia pod Baranami will host performances as part of the *Young Stage* series. From 7 to 13 July we will hear seven piano virtuosos as part of the *Solo Piano Week* at the Piec Art club. The Summer Jazz Festival Kraków will also visit the guest rooms of Jazz Club u Muniaka (4, 8 and 23 July) and Alchemia (8, 25, 28 and 29 July), where we will hear two concerts from the *Kilar in Alchemia* miniseries.

Jazz also sounds great al fresco – we can hear for ourselves at the Arena Garden zone, next to Tauron Arena Kraków (9, 16, 25 July and 1 August), and at Tenczyn Castle in Rudno (30 July).

And don’t forget that the Summer Jazz Festival Kraków coincides with the traditional Jazz Night (17 July), which we cover on p. 19.●


SUEMPOL
PREMIUM

WYJĄTKOWY WYMIAR SMAKU



Głosem własnym

O muzycznych podróżach od Karpat po Appalachy mówi
Jan Słowiński.

foto. / photo by Michał Ramus



Jan Słowiński

Dyrektor i twórca festiwalu EtnoKraków/Rozstaje, prezes Stowarzyszenia Rozstaje: u Zbiegu Kultur i Tradycji. Współzałożyciel, z żoną Joanną, krakowskiego klubu Strefa. Kandydat do tytułu Krakowskiego Ambasadora Wielokulturowości A.D. 2020.

Founder and director of the EtnoKraków/Crossroads festival and president of the Crossroads of Culture and Tradition Association. Co-founder of Kraków's Strefa club with his wife. Nominated for the title of Kraków's Multiculturalism Ambassador 2020 AD.

BARTOSZ SUCHECKI: Na co dzień jest pan człowiekiem niezwykle aktywnym. Ostatni rok przyniósł odrobinę wytchnienia czy wręcz przeciwnie?

JAN SŁOWIŃSKI: Trzeba było walczyć na kilku frontach: o przetrwanie firmy i klubu, o zagrożone finanse, o inicjatywy koncertowe Joanny Słowińskiej, które były przenoszone lub odwoływane. Dla mnie i moich bliskich współpracowników rok ten oznaczał dwa, trzy razy więcej pracy niż dotychczas – na szczęście nie tylko po to, żeby utrzymać się na powierzchni. Wbrew sytuacji udało nam się zrealizować wiele pięknych projektów, w tym m.in. płytę Joanny Słowińskiej z orkiestrą AUKSO i kwintetem Stanisława Słowińskiego z kompozycjami Zygmunta Koniecznego czy kolejną edycję festiwalu EtnoKraków/Rozstaje – w wariacie hybrydowym.

Było o co walczyć – festiwal EtnoKraków/Rozstaje od 1999 roku pokonał długą drogę.

Ten festiwal jest często elementem rzeczywistości artystycznej, w której poruszamy się z Joanną, moją żoną. 22 lata temu ogniskowaliśmy się na tradycyjnej muzyce Karpat, Polski, Europy Środkowej. Po opanowaniu „elementarza” poszliśmy dalej – w stronę Półwyspu Bałkańskiego, w stronę edycji monograficznych: *Podróż na Wschód*, *Muzyka Północy*, *Muzyka Południa*, edycji poświęconej muzycznym zabytkom z listy UNESCO. Od Karpat po Appalachy. Przez te wszystkie lata misja jest jedna: koncentrujemy się na tym, co twórcze, intrygujące artystycznie. Na artystach mówiących głosem własnym,

In Their Own Voice

Jan Słowiński talks about music journeys from the Carpathians to the Appalachians.

↓
EtnoKraków/Rozstaje
EtnoKraków/Crossroads

15–22.08.2021
etnokrakow.pl

BARTOSZ SUCHECKI: You're usually very active. Did last year give you a chance for a breather, or quite the opposite?

JAN SŁOWIŃSKI: We had to fight on several fronts: for the survival of the company and the club, for finance, and for Joanna Słowińska's concerts which kept being postponed or cancelled. For me and my colleagues, last year meant working twice or three times as hard as before – fortunately not just to keep our heads above the water. In spite of the problems, we managed to produce several fantastic projects, including recording an album by Joanna Słowińska with the AUKSO orchestra and Stanisław Słowiński's quintet featuring compositions by Zygmunt Konieczny, and holding the EtnoKraków/Crossroads festival in a hybrid format.

There was plenty to fight for – the EtnoKraków/Crossroads festival has come a long way since 1999!

The festival is an element of the artistic reality I inhabit with my wife Joanna. Twenty-two years ago we mainly focused on traditional music from the Carpathians, Poland and Central Europe. After covering the basics, we ventured further afield, towards the Balkan Peninsula and towards monographic editions: *The Easter Wind*, *Arctic Circle*, *Direction: South*, and presentation of music traditions inscribed on the UNESCO list. From the Carpathians to the Appalachians. Over the years, we have had a single, clear mission: we focus on music which is creative and artistically intriguing; on artists speaking with their own, distinct voice, focusing



odrębnym, skupiających się na budowaniu oryginalnego przekazu, gotowych na twórczy dialog z tradycją.

Nie rozstaliście się z muzyką naszego regionu.

Ostatnie dwie dekady były kluczowe dla rozwoju polskiej sceny etno. Jest wielowątkowa i zróżnicowana; staram się nadążać za ciekawymi propozycjami i na bieżąco w ramach festiwalu konfrontować je z tym, co dzieje się w świecie. Tej wymianie doświadczeń sprzyja też działalność klubu Strefa, w którym organizujemy koncerty i warsztaty artystów sceny etno, sceny muzyki improwizowanej, sceny etnojazzowej – w skali całorocznej. Festiwal EtnoKraków/Rozstaje nie jest okazjonalnym fajerwerkiem dla turystów, ale kulminacją całorocznych prezentacji klubu przy św. Tomasza 31. W ubiegłym „covidowym” roku zrealizowaliśmy w Strefie ponad 60 koncertów, włączając produkcje streamingowane.

Jednak od pandemii nie da się uciec, szczególnie w kontekście tegorocznego festiwalu.

W tym roku na EtnoKraków/Rozstaje pojawi się mocna reprezentacja polskiej sceny

etno i artystów z różnych stron świata, którzy aktualnie mieszkają i tworzą w Polsce lub w krajach o dogodnym w dobie pandemii zasięgu. Co istotne – w trudnych czasach festiwal budujemy w oparciu o sieć partnerstw. 15 i 22 sierpnia wspólnie z Radiem Kraków uruchomimy scenę na dziedzińcu gmachu przy alei Słowackiego – przewidujemy transmisje na antenie Radia Kraków i retransmisje na antenie radiowej „Dwójki”. 20 i 21 sierpnia w Fortach Kleparz odbędą się duże koncerty plenerowe z silnym akcentem na polską scenę etno i scenę ethno electro. W ramach Kraków Culture Summer proponujemy m.in. 21 i 22 sierpnia na scenie w parku Jordana program przygotowany specjalnie dla publiczności najmłodszej, popołudniowe warsztaty pieśni i tańców tradycyjnych ze Śląska i Mazowsza czy warsztaty rzemiosła tradycyjnego. Niektóre z wydarzeń pokazane będą na platformie PLAY KRAKÓW. Klub festiwalowy zlokalizowany będzie w klubie Strefa, a epilogiem wydarzeń spod znaku EtnoKraków/Rozstaje stanie się premierowe wykonanie *Symfonii czterech stron świata* z muzyką Stanisława Słowińskiego 1 października w Sali Audytorijnej ICE Kraków.●

on building an original message and ready to engage in creative dialogue with tradition.

But you haven't abandoned music from our own region.

The last two decades have been key for Poland's ethno music scene. It is highly diverse, and I try to follow interesting ideas and present them in the context of what's happening around the globe as part of the festival. This exchange is supported by the Strefa club where we host concerts and artistic workshops in ethno, improvised and ethno-jazz music throughout the year. The EtnoKraków/Crossroads isn't just an occasional treat for tourists, but rather a culmination of events held the year over. Last year, during the covid pandemic, we held over 60 concerts at Strefa, including streamed productions.

The pandemic cannot be escaped, though, especially in the context of this year's festival.

This year's EtnoKraków/Crossroads features a strong line-up of artists from the ethno scene from Poland and all over the globe who are currently living and working in Poland or in countries accessible at this time of pandemic restrictions. This is important, and during this difficult time we are building the festival around a network of partnerships. On 15 and 22 August, together with Radio Kraków we will launch the stage at the courtyard of the broadcaster's building at Słowackiego Avenue – we will be transmitting live on Radio Kraków and retransmitting on Polish Radio Channel 2. On 20 and 21 August, we will host large outdoor concerts at Forty Kleparz with a nod towards Poland's ethno and ethno/electro scene. We will host several events as part of the Kraków Culture Summer, including a programme for kids on 21 and 22 August at the stage at Jordan Park, afternoon workshops of traditional songs and dances from Silesia and Mazowsze and arts and crafts workshops. Some of the events will be streamed on the PLAY KRAKÓW platform. The festival club is based at Strefa; events held as part of EtnoKraków/Crossroads culminate with the premiere of the *Symphony from Four Corners of the World* featuring music by Stanisław Słowiński, held at the ICE Kraków's Auditorium Hall on 1 October.●

Summer Sounds

W stronę dźwięków

Bartosz Suchecki

Koncertowa zima trwała znacznie dłużej niż przewidywał kalendarz. Na szczęście coraz śmielsze słońce oraz wieści o kolejnych zaszczepionych napełniły organizatorów wydarzeń pewnym optymizmem i zachęciły ich do działania. Na kulturalnej mapie Krakowa pojawiły się nowe miejsca godne uwagi, stare zaadaptowały się do obecnej sytuacji, a lista plenerowych propozycji muzycznych na najbliższe miesiące wygląda imponująco.

Nadejście koncertowego lata w Krakowie tradycyjnie zwiastują **Wianki – Święto Muzyki**. W tym roku impreza została podzielona na dwie części. 26 czerwca w ramach cyklu *Uliczne granie* na pięciu kameralnych scenach (aleja Róż, plac Szczepański, Powiśle, Nadwiślańska, Wesoła) zaprezentują się młodzi krakowscy artyści. Druga część zostanie włączona do programu **Kraków Culture Summer**. W ramach tego projektu w każdy weekend sierpnia w parku Jordana odbędą się koncerty, spektakle i inne wydarzenia kulturalne przygotowane przez krakowskie festiwale i instytucje. Więcej informacji w materiałach na s. 4 i 88.

Życie kwitnie wokół największej lokalizacji koncertowej w mieście – Tauron Areny Kraków. W maju wznowiła działalność strefa Arena Garden, której przepis na udane wakacje obejmuje *street food*, zajęcia sportowe i artystyczne oraz bezpłatne koncerty (m.in. w ramach Summer Jazz Festival Kraków). Biletowane koncerty odbywać się będą pod wspólnym szyldem **AreNa Lato**. Na specjalnie przygotowanej scenie na parkingu zewnętrznym wystąpią Paluch, KęKę, Sobel, Nosowska oraz grupa Another Pink Floyd z projektem *The Wall Live* i Visual Symphony Orchestra z multimedialnym widowiskiem *Sympho House*.

Na drugą edycję cyklu **Lato na Fortach** zaprasza klub Forty Kleparz. Wraz

The dark winter of concerts lasted much longer than our calendars expected. Fortunately, the glorious sunshine and the extensive vaccination programme are filling organisers with optimism and hope. Kraków's cultural map has gained new venues, existing places have adapted to the current situation, and the list of outdoor music events in the coming months is looking impressive.

Musical summertime in Kraków is traditionally launched by the **Wianki – Fête de la Musique**. This year the event has been split into two parts. On 26 June, the *Street Music* cycle brings young Cracovian musicians to five stages at Róż Avenue, Szczepański Square, and Powiśle, Nadwiślańska and Wesoła streets. The second part will be incorporated into the **Kraków Culture Summer** programme. Every weekend in August, Jordana Park hosts concerts, spectacles and other cultural events prepared by local festivals and institutions. More in the articles on p. 4 and 88.

The city's largest music venue, Tauron Arena Kraków, continues to thrive. The Arena Garden reopened in May; its recipe for good summer holidays includes street food, arts and sports events and free concerts, for example as part of the Summer Jazz Festival Kraków. Ticketed concerts will be held under the banner **AreNa Lato**. The stage set up at the outside car park welcomes Paluch, KęKę, Sobel, Nosowska, Another Pink Floyd with their project *The Wall Live* and the Visual Symphony Orchestra with their multimedia spectacle *Sympho House*.

The second instalment of the cycle **Summer at the Forts** is once again hosted by Forty Kleparz. As the season starts, the outdoor space at Kamienna Street has been expanded to include a relaxation zone, bar/restaurant and green spaces. Between 20





z rozpoczęciem obecnego sezonu przestrzeń plenerowa przy ulicy Kamiennej została poszerzona o strefę relaksu, restobar i tereny zielone. W okresie od 20 czerwca do 29 sierpnia zaplanowano tu ponad trzydzieści koncertów polskich artystów – usłyszymy klasykę rocka i bluesa (Lady Pank, Dżem), gwiazdy popu (Andrzej Piaseczny, Kasia Kowalska, Cleo) i alternatywę (WaluśKraksaKryzys, Patrick the Pan, Kaśka Sochacka).

W sąsiedztwie fortów, na terenie dawnych magazynów kolejowych powstał **Hype Park**. To liczące ponad 5 tysięcy metrów kwadratowych miejsce spotkań i imprez. Na lipiec i sierpień zaplanowano w nim kilkanaście koncertów, które zadowolą miłośników hip-hopu (Białas & White 2115, Undadasea, Kukon, OIO, Sobel, Tuzza Globale), rocka (Nocny Kochanek, Riverside, Kult, cykl *Road to Soulstone Gathering*) i popu (Sanah).

Będzie się działo również w Podgórzu. Od początku lipca do połowy sierpnia w Centrum Sportu Parkowa planowane są koncerty z cyklu **Letnie Brzmienia**. Również tutaj bawimy się w najlepszym krajowym składzie: m.in. z Kwiatem Jabłoni, Brodką, Krzysztofem Zalewskim, Kortezem, Mikromusic, Bitaminą czy Arturem Rojkiem, którzy zagrają na żywo wiele premierowych utworów.

Wraca też **Męskie Granie** – i to w poszerzonym wydaniu! 6 i 7 sierpnia na terenie Muzeum Lotnictwa Polskiego wystąpią m.in. Dawid Podsiadło, Ȯrganek i Daria Zawiałow, a oba wieczory zamknie Męskie Granie Orkiestra – w piątek w odsłonie 2020, w sobotę zaś usłyszymy zupełnie nowy, tegoroczny skład.

Lista plenerowych propozycji muzycznych na najbliższe miesiące wygląda imponująco.



The list of outdoor music events in the coming months is looking impressive.

Gospodarzem krakowskiej części ogólnopolskiego cyklu **Lato w Plenerze** będzie Nowa Rezydencja. W lipcu i sierpniu na terenie dawnego centrum administracyjnego nowohuckiego kombinatu coś dla siebie znajdą miłośnicy hip-hopu (Guzior, ReTo, Ȳabson), metalu i ciężkiego rocka (Kat & Roman Kostrzewski, Vader, Gruzja, Jad, Clairvoyance, Me and That Man, Decapitated) oraz popu (Mery Spolsky, Stachursky). Pozostałe weekendy upłyną pod znakiem imprez z setami didżejskimi na żywo.

To tylko wybrane muzyczne plenery nadchodzącego lata – wiele wskazuje na to, że czekają nas jeszcze kolejne niespodzianki. O wszystkich będziemy pisać na portalu karnet.krakowculture.pl.●

June and 29 August, we will hear over thirty concerts by Polish artists representing classic rock and blues (Lady Pank, Dżem), pop (Andrzej Piaseczny, Kasia Kowalska, Cleo) and alternative music (WaluśKraksaKryzys, Patrick the Pan, Kaśka Sochacka).

The **Hype Park** has been created at the nearby site of the former railway depot. The 5,000 m² space will serve as a venue for meetings and events. Many concerts are planned for July and August, featuring hip-hop (Białas & White 2115, Undadasea, Kukon, OIO, Sobel, Tuzza Globale), rock (Nocny Kochanek, Riverside, Kult and the cycle *Road to Soulstone Gathering*) and pop (Sanah).

Podgórze will also be busy: concerts held as part of the **Summer Sounds** cycle will be held from early July until mid-August at the Parkowa Sports Centre. The venue hosts more live performances by leading Polish artists: Kwiat Jabłoni, Brodka, Krzysztof Zalewski, Kortez, Mikromusic, Bitamina and Artur Rojek.

We'll also see the return of an expanded edition of **Męskie Granie**! On 6 and 7 August, the Polish Aviation Museum welcomes Dawid Podsiadło, Ȯrganek and Daria Zawiałow; both evenings close with the Męskie Granie Orchestra, performing in the 2020 line-up on Friday and as a brand new ensemble on Saturday.

The host of the Cracovian instalment of the nationwide cycle **Summer in the Outdoors** will be Nowa Rezydencja. In July and August, the site of the former administrative centre of the Nowa Huta steelworks resounds with hip-hop (Guzior, ReTo, Ȳabson), metal and heavy rock (Kat & Roman Kostrzewski, Vader, Gruzja, Jad, Clairvoyance, Me and That Man, Decapitated) and pop (Mery Spolsky, Stachursky). The remaining weekends will feature live DJ sets.

And that's just some of the outdoor music to be heard this year – there's bound to be plenty more surprise in store! Keep an eye on karnet.krakowculture.pl for the latest news.●

Namiot spotkań

O programowych zaskoczeniach, potrzebie spotkań i głosie kobiet opowiada **Julia Lorenc.**

Meeting Marquee

We talk to **Julia Lorenc** about surprises in the programme, the need for meetings and the voice of women.

fot. / photo by Edyta Dufaj



Julia Lorenc

Menedżerka programowa Festiwalu Kultury Żydowskiej.

Programme manager of Jewish Culture Festival.

30. Festiwal Kultury Żydowskiej 30th Jewish Culture Festival

25.06–4.07.2021
jewishfestival.pl

JUSTYNA SKALSKA: Co znalazło się, czego zabraknie i co nas zaskoczy podczas 30. Festiwalu Kultury Żydowskiej?

JULIA LORENC: Tegoroczny festiwal przygotowaliśmy w bardziej kameralnej formie niż zazwyczaj. Oczywiście nie zabraknie kilku większych wydarzeń muzycznych, jednak większość z nich będzie miała intymny charakter.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację, zrezygnowaliśmy z koncertu *Szalom na Szerokiej*, który do tej pory był największym wydarzeniem naszego festiwalu. FKŻ to jednak nie tylko Szeroka – po tegorocznej edycji nikt już nie powinien mieć co do tego wątpliwości!

Po ostatnim roku wiemy, jak ważna jest dla nas wszystkich możliwość spotkania się z ludźmi i spędzenia czasu razem. Dlatego ponownie spotykamy się w Namiecie FKŻ, który podobnie jak poprzednim razem stanie na rogu ulic Józefa i Wąskiej. Namiot, który tak pokochała nasza publiczność, okazał się idealnym rozwiązaniem w obecnej postpandemicznej rzeczywistości. To właśnie tam odbywa się większość tegorocznych wydarzeń. Już od rana zapraszamy na *Poranne prasówki* z Agą Kozak – idealne na rozpoczęcie dnia w towarzystwie naszej kawy z findżana. Potem czekamy na uczestników festiwalu w tym samym miejscu z wykładami, spotkaniami literackimi, audycjami, spotkaniami Pracowni Seniora, by zakończyć

JUSTYNA SKALSKA: What's coming, what's missing and what surprises has the 30th Jewish Culture Festival in store for us?

JULIA LORENC: This year's events will be more scaled down than usual. Of course we will host a few major music events, but most will be much more intimate.

Given the current situation, we won't be holding the *Szalom on Szeroka Street* concert, which is usually the climax of the festival. But the Jewish Culture Festival is about far more than Szeroka – we'll make sure there is no doubt after this year's edition!

After last year we know how important it is to see people and spend time together, so we are bringing the Jewish Culture Festival Marquee to the corner of Józefa and Wąska streets. The marquee, an instant favourite of our guests, was the perfect solution in the current pandemic reality. It hosts the majority of this year's events. Every morning kicks off with a *Press Meeting* with Aga Kozak – a perfect start to the day with our delicious coffee from a finjan. They are followed by lectures, literary meetings, interviews, Seniors' Workshops and conclude with a film screening, concert or DJ event in the evening. There will also be festival classics such as the *Sabbath Breakfast* and *Classics at Noon*. And of course we'll be maintaining all necessary precautions to ensure the safety of all guests and festival staff.



Jealous

dzień wieczornym pokazem filmu, koncertem czy imprezą DJ-ów. Nie zabraknie też naszych festiwalowych klasyków: *Śniadania szabatowego* oraz *Klasyki w południe*. Oczywiście wszystko to przy zachowaniu zasad sanitarnych, tak żeby wszyscy nasi goście czuli się bezpiecznie i komfortowo.

No ale przecież festiwalowych miejsc będzie więcej...

Oprócz tych dobrze znanych naszej publiczności – Namiotu czy synagogi Tempel – w tym roku wchodzimy z wydarzeniami do przestrzeni, które do tej pory nie były kojarzone z festiwalem. Jednym z nich będzie Muzeum Inżynierii Miejskiej, gdzie spotkamy się na koncercie Łony i Webbera z The Pimps. Wychodząc także poza Kazimierz, zawitamy do pierwszego historycznie żydowskiego kwartału w Krakowie. Mowa tutaj o Collegium Maius, gdzie razem z zespołem Dark Matter zaprosimy widzów na wyjątkowy audiowizualny projekt inspirowany Kopernikiem przygotowany specjalnie dla festiwalu wraz z polską artystką Erith.

Nie mogąc uciec od restrykcji covidowych, potraktowaliśmy je nie jako ograniczenie, lecz bodziec do zmiany myślenia o działaniach festiwalowych. Tym bardziej zależało nam na wyjściu do ludzi, spotkaniu

z nimi, nawet jeśli nie w dosłownym tego słowa znaczeniu. To właśnie w tym kontekście i nawiązaniu do naszego tegorocznego tematu przewodniego – którym jest ogień, szeroko rozumiany jako przyczynek do spotkań i interakcji między ludźmi – powstał projekt *Kumzits*, który jest eksperymentalnym programem współpracy pomiędzy Berlinem, Jerozolimą i Krakowem. Podczas festiwalu nasi goście sami będą mogli stać się jego częścią, biorąc udział w projektach artystycznych oraz interwencjach miejskich rozsianych po Kazimierzu.

FKŻ nieoczekiwanie pokazuje w tym roku także „kobietą twarz”. Skąd ten kobiecy – nie tylko feministyczny – wątek?

Jak wspomniałam, tegorocznym motywem przewodnim festiwalu jest ogień, symbolicznie rozumiany także jako przyczynek do spotkania wokół niego. Nie mogliśmy zatem nie poruszyć szerzej wątku kobiecego. W tradycji żydowskiej kobiety pełnią jednak niezwykle ważną rolę – to właśnie one są strażniczkami „ogniska domowego”. We współczesnym świecie ich rola jest jednak znacznie szersza. W naszym cyklu Sisterhood, który przygotowaliśmy wspólnie z Martą Majchrzak, poruszymy aktualne tematy związane z kobiecością w tradycji żydowskiej. Zobaczycie kobiety, które w duchu

But surely there are other festival locations...

As well as those familiar to our audience – the Marquee and the Tempel Synagogue – this year we are taking events to venues hosting our festival for the first time. One is the Museum of Municipal Engineering where we'll hear a concert by Łona and Webber and The Pimps. We'll also head beyond Kazimierz to the original historic Jewish quarter in Kraków: Collegium Maius presents an incredible audiovisual project inspired by Copernicus and prepared especially for the festival by the ensemble Dark Matter with the Polish artist Erith.

Since there's no avoiding pandemic restrictions, we decided to think of them as an impulse to change the way we think about the festival rather than seeing them just as limitations. All the more so because we were so keen on meeting people, even if it wasn't in the literal sense. It is in this context, and by reaching for the leading theme of this year's events – fire, widely regarded as a driver of human interaction – that the project *Kumzits* was developed as an experimental collaboration between Berlin, Jerusalem and Kraków. During the festival, our guests will be able to get involved by taking part in artistic projects and urban interventions scattered throughout Kazimierz.



fot. / photo by Yoram Menda Levi

Marta Majchrzak

tradycji robią rzeczy niezwykle i jakże ważne dla świata! Odniesiemy się też do spraw, które dotyczą każdego z nas w codziennym życiu.

Kolejne odsłony „kobiecej twarzy” będziemy mogli zobaczyć w wielu innych wydarzeniach – koncertach, wykładach czy projektach artystycznych. Wśród nich niezwykle wyczekiwany – pierwszy w naszej historii – *Koncert kantorek!* To projekt przygotowywany przez kantorki i muzyków z różnych stron świata, którzy we współpracy z polskimi artystami stworzą coś zaskakującego, specjalnie na tegoroczny festiwal.

Czy Festiwal Kultury Żydowskiej będzie obecny w sieci jeszcze po jego zakończeniu i po raz kolejny zagości w naszych domach?

Jak najbardziej! To właśnie dla tej części publiczności, która nie będzie mogła osobiście zjawić się w Krakowie, stworzyliśmy specjalną platformę streamingową. Będziemy na niej transmitować festiwalowe wydarzenia. Część z nich będzie także dostępna po zakończeniu festiwalu.

Na koniec poproszę o garść własnych, osobistych festiwalowych rekomendacji!

Najbardziej wyczekiwane przeze mnie muzyczne punkty programu to koncert Jealous – punkowej grupy kobiecej, która dostarczy nam dużo energii podczas wieczoru w Namocie oraz wspomniany już *Koncert kantorek*, który będzie efektem współpracy wielu znakomitych artystek i artystów z całego świata. Z rzeczy mniej oczywistych i niekoniecznie koncertowych zdecydowanie polecam pokaz filmu *Mamboniks*, który porusza niezwykle ciekawe zjawisko: ogromne zainteresowanie tańcem mambo wśród amerykańskiej społeczności żydowskiej w latach 50. XX wieku.

W tym roku udało nam się przygotować prawie 100 festiwalowych wydarzeń. To okazja, by poznać nowych gości i ciekawe zjawiska z żydowskiego kręgu kulturowego, a także zyskać nowe spojrzenie na aktualne tematy. Mam nadzieję, że tegoroczna edycja będzie niemałym zaskoczeniem dla naszej publiczności!●

W tradycji żydowskiej kobiety pełnią jednak niezwykle ważną rolę – to właśnie one są strażniczkami „ogniska domowego”.



In Jewish traditions, women play an incredibly important role of guarding the “home fire”.

This year’s festival is also unexpectedly revealing a female face. Why this feminine – not just feminist – theme?

As I said earlier, this year’s main theme is fire and its symbolic meaning of gathering around it, so we couldn’t possibly leave out the theme of women. In Jewish traditions, women play an incredibly important role of guarding the “home fire”, although in the contemporary world their role reaches far further. The cycle *Sisterhood*, prepared with

Marta Majchrzak, explores important ideas of being a woman in Jewish culture. We will meet women who stick to traditions while achieving great things on the global scale! We will also explore issues affecting all of us in our daily life.

More instalments of the female face will be revealed in other concerts, lectures and art projects. They include the long-awaited *Kantor Concert* featuring only women singers for the first time! The project has been prepared by kantors and musicians from all over the globe who have worked with Polish artists to create something special for this year’s festival.

Will the Jewish Culture Festival be available online once again?

Of course! We have created a streaming platform especially for those viewers who cannot attend the festival in person. We will stream events live, and some will also be available after the festival finishes.

To finish, please give us a few of your personal recommendations.

The event I’m most excited about is the concert by the female punk band Jealous which will bring the Marquee down with their energy, and the *Kantor Concert* which is the culmination of hard work of artists from all over the globe. I can also really recommend the screening of the film *Mamboniks*, exploring the 1950s craze of Jewish dancers from New York City falling head over heels for the mambo.

This year we have prepared almost 100 events. They’ll be a perfect opportunity to meet new guests, explore Jewish cultural circles and cast a fresh eye on current events. I hope we’ll bring plenty of exciting surprises!●

Cuda i dziwne

O programie ULICY, otwarciu nowej siedziby i przyszłości Teatru KTO opowiada dyrektor **Jerzy Zoń**.

Wonders & Oddities

Director **Jerzy Zoń** talks about the ULICA programme, the opening of a new venue and the future of KTO Theatre.



foto. / photo by Bartek Cieniawa

Jerzy Zoń

Polski reżyser i aktor teatralny, dyrektor i współzałożyciel Teatru KTO, organizator ULICY Festiwalu Teatrów Ulicznych.

Polish theatre director and actor, director and co-founder of the KTO Theatre, organiser of the ULICA Street Theatre Festival.

34. ULICA Festival

9–11.07; 4, 5.09.2021

teatrkto.pl

JUSTYNA SKALSKA: Nadchodzi czas wakacji, który w Krakowie zawsze obfituje w wydarzenia kulturalne, a jednym z najbardziej oczekiwanych jest festiwal teatrów ulicznych ULICA organizowany przez Teatr KTO. W jakiej formule odbędzie się 34. edycja?

JERZY ZOŃ: W tamtym roku chciałem pokazać widzom ULICY najbardziej szalone, zdumiewające i dziwne rzeczy. Już od wieków – o czym zapominamy – ludzie pragnęli oglądać to, co niecodzienne i zaskakujące: kobietę bez głowy, linoskoczka, połykacza ognia. Dlatego poprzednią edycję festiwalu nazwałem „Dziwne zdarzenia”. Przyszło jednak najdziwniejsze w ostatnich latach zjawisko – pandemia. Jesienią udało nam się zrealizować połowę zaplanowanego programu. Obostrzenia nie zniechęciły widzów, a spektakle, które prezentowaliśmy w plenerze, cieszyły się ogromną popularnością.

Niestety, wielu artystom, szczególnie spoza Polski, nie udało się do nas przyjechać. Dlatego postanowiłem kontynuować ubiegłoroczny temat, nazywając 34. ULICĘ „Dziwne zdarzenia. Reaktywacja”. Tegoroczna edycja będzie mieć dwie odsłony: letnią (9–11 lipca) oraz jesienną (4, 5 września). Muszę podkreślić, że ta formuła sprawdziła się już w zeszłym roku i dlatego chcemy ją kontynuować.

Co „dziwnego” i interesującego znajdziemy w letnim programie festiwalu?

JUSTYNA SKALSKA: The holiday season is coming, which in Kraków is always full of cultural events, and one of the most anticipated is the ULICA, street theatre festival organised by KTO Theatre. What form will the 34th edition take?

JERZY ZOŃ: Last year, I wanted to show the viewers of ULICA the craziest, most amazing and weird things. We tend to forget that people have wanted to see unusual and shocking things for centuries: a headless woman, a tightrope walker, a fire eater. That's why I called the previous edition of the festival “Bizarre Acts”. However, the strangest phenomenon in recent years arrived in the form of the pandemic. In the autumn we were able to complete half of the planned programme. The restrictions did not discourage the audience, and the performances we held in the open air enjoyed great popularity.

Unfortunately, since many artists were unable to come, especially from outside Poland, I decided to continue last year's theme by calling the 34th ULICA “Bizarre Acts. Re-activation”. This year's festival will have two parts: summer (9–11 July) and autumn (4, 5 September). I should stress that this formula has already proven itself last year and that's why we want to continue it.

What “strange” and interesting things can we find in the summer festival programme?

Już od wieków ludzie pragnęli oglądać to, co niecodzienne i zaskakujące: kobietę bez głowy, linoskoczka, połyka- cza ognia.



**People have wanted
to see unusual and
shocking things for
centuries: a head-
less woman, a tight-
rope walker, a fire
eater.**

Staramy się zaprezentować bogaty program mimo trudnego dla nas momentu, gdy niektóre teatry, zwłaszcza zagraniczne, jeszcze nie mogą do nas przyjechać ze względu na różne ograniczenia. Dlatego w lipcu szykujemy edycję polską, a we wrześniu mamy nadzieję powitać w Krakowie międzynarodową obsadę.

W lipcu zaprosimy naszych stałych gości, m.in. Teatr HoM, Teatr Na Walizkach czy Scenę 96 ze spektaklem dla dzieci. Pokażemy projekt naszych młodszych kolegów z Teatru Migro: *DROM – ścieżkami Romów*. Teatr Biuro Podróży zaprezentuje swój najnowszy spektakl „pandemiczny” opowiadający o miłości i tęsknocie, izolacji i oddaleniu, czyli *Eurydykę*. Nie zabraknie też takich gwiazd, jak Joan Catalá, aktor z Barcelony kreujący wspaniałe przedstawienia z przypadkowymi ludźmi, oraz Merel Kamp i Jos van Wees, czyli duet z Niemiec, który w zabawnej etiudzie *Springtime* – zawieszony na dwóch sprężynach! – ukaże damsko-męskie perypetie... Festiwal odbędzie się w pięciu lokalizacjach: tradycyjnie na Rynku Głównym, Małym Rynku i Rynku Podgórskim, a także – i to jest nowość – w dawnym kompleksie szpitalnym Wesola (gdzie zaprezentujemy m.in. spektakle *Ślepcy* i *Zapach czasu* Teatru KTO) oraz przed Tauron Arena Kraków. Część widowisk zawędruje również do Gliwic i Tarnowa.

To w wakacje, a jesienią?

We wrześniu szykujemy natomiast „ligę mistrzów”. Mamy nadzieję, że przyjedzie do nas Afuma: świetny zespół akrobatów z Togo używających sześciometrowych bambusowych szcudeł. Zaprosiliśmy również francuską grupę żonglerów, tancerzy i aktorów Bistaki, która udowodni, że można zrobić rewelacyjny teatr uliczny za pomocą... łopat i ziaren kukurydzy! Wystąpi również arcymistrz klaunady Leo Bassi w poruszającym spektaklu *Ja, Mussolini!*, którego metafora w realiach współczesnej Polski będzie aż nadto wymowna... Przed nami w sumie 70 przedstawień, na które już teraz zapraszam wszystkich krakowian i gości!

Kiedy Teatr KTO zainauguruje swoją działalność w nowej podgórskiej siedzibie przy ulicy Zamoyskiego?

Uroczyste otwarcie siedziby odbędzie się dwa razy: 6 i 7 września. Poprzedzi go, jeszcze w ramach ULICY, prawdziwie „dziwne” zdarzenie: po dwóch stronach Wisły, między Kazimierzem a Podgórzem, staną dźwigi, między którymi na wysokości 40 metrów będzie rozpięta lina. I to właśnie po tej linie – bez zabezpieczeń! – będzie poruszać się charyzmatyczna akrobatka z Francji Tatiana-Mosio Bongonga z zespołu Basinga. Jej przejście na drugą stronę rzeki będzie dla nas symboliczne – wszak Teatr KTO również przechodzi ze Śródmieścia do Podgórza...

Nowe miejsce na kulturalnej mapie Krakowa oznacza również nowe działania.

Co szykuje dla nas Teatr KTO?

Pod hasłem „Małopolska – Polska – Świat” chcemy od wtorku do soboty prezentować najwyższej jakości spektakle, monodramy i przedstawienia taneczne spoza Krakowa. Moim celem jest wyszukiwać i prezentować widzom wyjątkowe spektakle bez tekstu: pantomimiczne, performatywne, uniwersalne i zrozumiałe dla każdego.

Niedziela z kolei będzie przeznaczona w stu procentach dla dzieci. Poprzez

We are trying to present a rich programme despite this difficult time for us when some theatres, especially foreign ones, are unable to visit us due to various restrictions. Therefore, in July we are preparing a Polish edition, and in September we hope to welcome an international cast to Kraków.

In July, we will invite our regular guests, including HoM Theatre, Na Walizkach Theatre and Stage 96 theatre with a performance for children. We will be showing a project by our younger colleagues from Migro Theatre: *DROM – on the Paths of the Roma*. The Biuro Podróży Theatre will present its latest “pandemic” play about love and longing, isolation and remoteness, namely *Eurydice*. There will also be stars such as Joan Catalá, an actor from Barcelona who creates wonderful performances with passers-by, and the German duo Merel Kamp and Jos van Wees whose light-hearted etude *Springtime* – suspended on two springs! – is a tragicomic love story. The festival will take place in five locations: traditionally the Main Market Square, the Small Market Square and the Podgórski Market Square, and – for the first time – in front of Tauron Arena Kraków and at the former hospital complex Wesola where we will present performances including *The Blind* and *The Scent of Time*. Some shows will also travel to Gliwice and Tarnów.

That's in the holidays – what about the autumn?

In September we are preparing a “champions league”. We hope to welcome Afuma – a great team of acrobats from Togo using six-foot bamboo stilts. We have also invited the French group of jugglers, dancers and actors Bistaki, who will show that it is possible to make sensational street theatre using... shovels and corn kernels! There will also be an appearance by clown maestro Leo Bassi in a moving performance *Me, Mussolini!*, whose metaphor in the realities of contemporary Poland will be all too eloquent... We have a total of 70 performances ahead of us, and



foto. / photo by Arkadiusz Szadkowski

piękne, mądre spektakle i warsztaty chcemy uwrażliwić młodych widzów na ból naszej planety, uczyć tolerancji i poszanowania dla odmienności. Do tego dojdą działania uliczne i warsztaty, ale – podkreślam – nie chcemy robić z Teatru KTO domu kultury. Uważam, że teatr powinien zostać teatrem.

Chcemy też otworzyć się na lokalną społeczność i swoim zwyczajem wyjść na ulicę. Dlatego też uczynimy Rynek Podgórski naszą drugą sceną. Już teraz planujemy dwa plenerowe wydarzenia: w sierpniu Podgórska Paradę Teatralną, a pod koniec roku Podgórski Bal Sylwestrowy. Z kolei podczas warsztatów realizowanych w ramach projektu „Cztery odcienie teatru” mieszkańcy dzielnicy – ale nie tylko – będą mieli okazję poznać łemkowską, tatarską i romską kulturę, zrozumieć rzeczywistość osób niepełnosprawnych czy doświadczyć sztuki przez pryzmat ekologii i nowych technologii.

Czyżby Teatr KTO miał stać się Teatrem Podgórskim?!

Spotkałem kiedyś artystę, który w opuszczonych zakładach tekstylnych w jednej z dzielnic w Lille we Francji zorganizował Międzynarodowy Teatr Dzielnicowy. Zaintrygowała mnie ta skomplikowana nazwa. „Nieważne, gdzie tworzymy sztukę; ważne, co za jej sprawą mamy do powiedzenia” – powiedział. I tego Teatr KTO będzie się trzymać.●

I hope all of Kraków’s residents and guests will join us!

When will KTO Theatre inaugurate its activities at its new home at Zamoyskiego Street?

The grand opening of the theatre will be held twice: on 6 and 7 September. It will be preceded, still as part of ULICA, by a truly “strange” event: cranes will be erected on both banks of the Vistula, between Kazimierz and Podgórze, with a 40-metre rope stretched between them. And the charismatic French acrobat Tatiana-Mosio Bongonga from the Basinga ensemble will walk on this very rope – without any protection! Her passage to the other side of the river will be symbolic for us – after all, Theatre KTO is also moving from the city centre to Podgórze...

A new location on the cultural map of Kraków also means new activities. What is KTO Theatre preparing for us?

With the motto “Małopolska – Poland – World”, from Tuesday to Saturday we want to present the highest quality performances, monodramas and dance shows from outside Kraków. My goal is to find and present exceptional performances without words: pantomimic, performative, universal, and understandable for all.

Sundays, on the other hand, will be fully dedicated to children. We will present

beautiful and clever performances and workshops to introduce young viewers to important topics such as the suffering of our planet, tolerance and respect for difference. We will also host street activities and workshops, but I stress that we do not want to turn KTO Theatre into a cultural centre. I think theatre should stay theatre.

We also want to open up to the local community and take to the streets in our customary way. That’s why we will make the Podgórski Market Square our second stage. We are already planning two outdoor events: the Podgórze Theatre Parade in August, and the Podgórze New Year’s Eve Ball. In turn, during the workshops carried out as part of the “Four Shades of Theatre” project residents of the district – and others – will have the opportunity to learn about Lemko, Tatar and Roma cultures, understand reality faced by people with disabilities, and experience art through the prism of ecology and new technologies.

Is KTO Theatre about to become the Podgórski Theatre?!

I once met an artist who organised an International Neighbourhood Theatre in abandoned textile factories in Lille, France. I was intrigued by the complicated name. “It doesn’t matter where we make art; it matters what we have to say through it,” he said. And that’s what KTO Theatre is going to stick to.●

Słowo w działaniu

W tym roku będziemy szukać „formy bardziej pojemnej” dla opowieści o współczesnym świecie.

Word in Action

This year we will search for a “more capacious form” for stories of today’s world.

10. Festiwal Miłosza
10th Miłosz Festival

9–11.07.2021

miloszfestival.pl

Anna Mazur

Hasło dziesiątej edycji Festiwalu Miłosza „Nieobjęta ziemia” zostało tradycyjnie już zapożyczone z twórczości patrona wydarzenia. Odwołuje się do swoistej dezorientacji, którą przeżywamy w obliczu dynamicznych zmian zachodzących w świecie. Na ratunek przychodzi nam – choć w nieoczywisty sposób – poezja. Krzysztof Siwczyk, dyrektor artystyczny festiwalu, podpowiada, że „nie ocala [ona] ludzi ani narodów, tylko sensy i znaczenia słów. Są nam one dzisiaj potrzebne jak tlen, którego brakuje w coraz bardziej dusznej postaci języka służącego do porozumiewania się”. I dodaje: „Być może w poezji kryje się nowa wyobraźnia, dzięki której świat otrząśnie się ze zwątpienia i niepewności”. W czasie festiwalu spotkamy się w formie online z Agi Mishol, Alice Oswald, Ivanem Štrpką, Peterem Gizzim i Anthonym Josephem, twórcami, którzy – podobnie jak Czesław Miłosz – poszukują języka, którym można opisać rozległość i nieuchwytność życiowej podróży i zmieniającej się wokół nas rzeczywistości.

Nic dziwnego zatem, że Agi Mishol podkreśla szczególne wyczulenie poetów na najmniejsze przekształcenia językowe spowodowane m.in. zmianami klimatycznymi, wymieraniem gatunków, pandemią, kryzysami politycznymi czy szybkim rozwojem technologicznym. „Poeci, uważni na słowa, są sejsmografami języka i natychmiast

The motto of the tenth Miłosz Festival, “Unattainable Earth”, is once again borrowed from the patron’s writings. It refers to the sense of disorientation we experience when faced with rapid changes all around us. Somewhat surprisingly, poetry comes to the rescue. Krzysztof Siwczyk, the festival’s artistic director, suggests that it “doesn’t save people or nations, but rather the sense and meaning of words. We need them like we need oxygen, which seems in short supply in the stuffy language we use to communicate.” He adds, “Perhaps poetry conceals a new imagination which will help the world shake itself out of doubt and uncertainty.” During the festival we will take part in online meetings with Agi Mishol, Alice Oswald, Ivan Štrpka, Peter Gizzi and Anthony Joseph – artists who follow a similar path to Czesław Miłosz in searching for a language to express the vastness and elusiveness of our life’s journey and the everchanging world.

Agi Mishol stresses the great sensitivity of poets to the tiniest changes in language driven by issues such as climate change, extinction, pandemics, political crises and rapid technological development. “Poets, who are attentive to words, are the seismographs of language and immediately identify all changes in a language, which is an organic entity that develops and changes, reflecting society and politics. Our way to savour a new word



Agi Mishol fot. / photo by Bar Gordon

identyfikują wszystkie zmiany w języku, który jest organicznym bytem, rozwija się i zmienia, odzwierciedlając społeczeństwo i politykę – twierdzi izraelska pisarka. – Naszym sposobem na delektowanie się nowym słowem jest włączenie go do wiersza. Wiersz to nasze kubki smakowe. W szczególności jesteśmy wrażliwi na słowa »wyprane«, nowe słowa lub wyrażenia, które zostały stworzone w celu zakamufłowania czegoś, czego nie można powiedzieć wprost. Na przykład w Izraelu zamiast mówić »terytoria okupowane«, ludzie mówią »osiedla«, powoli zmieniając w ten sposób postrzeganie i myślenie. Takie zjawiska silnie pobudzają poezję, której jedną z ról jest wyzwianie ludzi spod wpływu wygodnych nowych frazeologii». Reakcję na bieżącą sytuację kryzysową w świecie widzimy w wierszu amerykańskiego poety Petera Gizziego. W *Aktach mowy dla umierającego świata* z tomu *Pieśni progowe* ziemia trzęsie się w posadach i nadciąga coś złowrogiego: „kiedy biblioteka pełna strat / pełna zadziwienia / a polis się kruszy / i rzuca cień / na mnie całego”. Poeta odczuwa jednak silną potrzebę rejestrowania i relacjonowania tego, co go otacza: „kiedy patrzę na koniec / i śpiewam co z tego, / śpiewam na żywo, / myślę czemuż by nie / prowadzę nasłuch, / już odbieram / i to mnie karmi, / a ja zawsze głodny” (przekład Kacpra Bartczaka).

is to integrate it into the poem. The poem is our taste buds. In particular, we are sensitive to 'laundered' words, new words or expressions that have been created to camouflage something that is not fit to be said explicitly. For example, in Israel, instead of saying 'occupied territories' people say 'settlements', thereby slowly modifying perception and thought. Such phenomena greatly stimulate poetry, one of the roles of which is to awaken people who have dozed off into comfortable new phraseologies.” The American poet Peter Gizzi responds to the current crisis in his poem *Speech Acts for a Dying World* from the volume *Now It's Dark*: “when my library is full of loss / full of wonder / as the polis is breaking / and casts a shadow / over all of me / thinking of it”. The author feels a pressing need to note and communicate what he sees: “as I look at the end / and sing so what / sing live now / thinking why not / I'm listening and / receiving now / and it feeds me / I'm always hungry.”

What role should poetry play in the contemporary world which changes at a terrifying pace? According to Ivan Štrpka, poetry shapes unique, original meanings which can affect readers: “From the very beginning the virus of poetry grew its own living, open network of unique, individual language. It influences us in myriad ways. It deepens our sensitivity to the world, to relationships, to

life. By thinking, it feels; and by feeling, it thinks. All in the same moment. Only poetry can do this. It turns to perceptive individuals whose sensitivity to the living energy of poetry can have an enormous influence on it and on the rapidly changing world quietly, almost imperceptibly.” So open a volume of contemporary poetry to find the potential of poetic language in how our perception of the world is changing.

The Miłosz Festival also seeks a more capacious form to present new ways of expression linked with poetry in its OFF section. Anthony Joseph, the British/Trinidadian poet whose work combines poetry and music, is a perfect fit. He says: “The music that accompanies my poems is not always improvised, but we work with a jazz sensibility in which the musicians are free to improvise within the form. That flexibility, and the ability to work organically and in the moment, is what gives the music, and the instrumentation, its vibrancy. And I consider myself to be another musician in that action.” Can music help poetry reach a wider audience? “I would say that it's the other way around. Other art forms NEED poetry to reach their audiences. They need the vibrancy and life force of the poetic. Poetry for me is an umbrella term for a range of aesthetic discourses. Like 'music' or 'literature'. There is poetry in jazz, in painting, in writing and performance. It's a destination rather than a static space.”

Jaką rolę powinna zatem odgrywać poezja we współczesnym świecie, który zmienia się w zastraszająco szybkim tempie? Zdaniem Ivana Štrpki, poezja tworzy wyjątkowe i oryginalne znaczenia, które mogą wpływać na odbiorców: „Od samego początku wirus poezji rozwinął własną żywą i otwartą sieć oryginalnie działającej indywidualnej mowy ludzkiej. Oddziałuje on na nieograniczoną liczbę możliwych sposobów. Pogłębia naszą wrażliwość na świat, relacje, życie. Czuje, myśląc. I czując, myśli. W tym samym momencie, jednocześnie. Tylko poezja to potrafi. Zwraca się ku spostrzegawczej jednostce, której wrażliwość na żywą energię poezji może po cichu, lecz nadzwyczajnie wpływać na nią i na dzisiejszy szybko zmieniający się świat”. Wystarczy zatem otworzyć tomik współczesnych wierszy, by dostrzec potencjał języka poetyckiego w zmienianiu naszych sposobów pojmowania świata.

Festiwal Miłosza pod hasłem „Nieobjęta ziemia” poszukuje też dla siebie formy bardziej pojemnej, by móc prezentować jeszcze więcej dróg ekspresji łączących się z poezją. W koncepcję tę wpisuje się twórczość gościa pasma OFF – Anthony’ego Josepha, pochodzącego z Trynidadu brytyjskiego poety, który zestawia przekaz literacki z muzyką. O swojej działalności Joseph mówi w następujący sposób: „Muzyka, która towarzyszy moim wierszom, nie zawsze jest improwizowana, ale pracujemy z jazzową wrażliwością, w której muzycy – w ramach założonej formy – mogą swobodnie improwizować. Ta elastyczność i zdolność do organicznej pracy tu i teraz jest tym, co nadaje muzyce i instrumentacji żywiołowości. W ramach takiej formy uważam sam siebie za jednego z muzyków”. Czy muzyka może zatem pomóc poezji w dotarciu do szerszej publiczności? „Powiedziałbym, że jest odwrotnie – odpowiada Joseph. – To inne formy sztuki POTRZEBUJĄ poezji, aby dotrzeć do odbiorców. Potrzebują jej energii i siły życiowej. Poezja według mnie jest terminem zbiorczym obejmującym szereg dyskursów estetycznych, na przykład muzykę lub literaturę. Poezja jest w jazzie, malarstwie, pisaniu i performansie. To raczej cel podróży niż statyczna przestrzeń”.



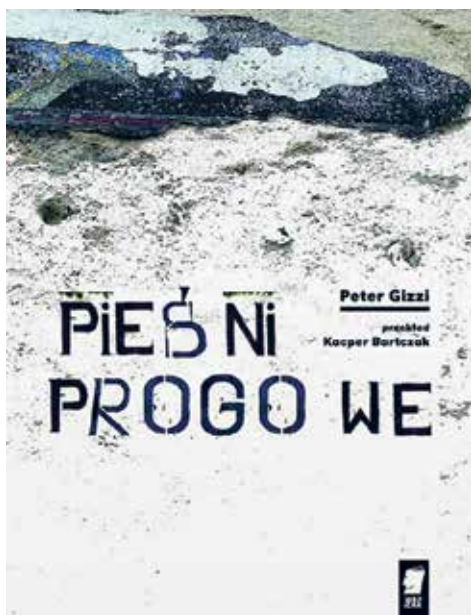
Anthony Joseph fot. / photo by Naomi Woddis

Gdzie festiwalowi goście odnajdują jeszcze poezję? W twórczości brytyjskiej autorki Alice Oswald szczególną rolę odgrywa świat roślin, choć sama twórczyni nie zgadza się z określeniem „poetka natury”. Troskliwe obcowanie z przyrodą ułatwiła jej wykonywana niegdyś praca ogrodnika. Dlatego Oswald mówi: „Poezja natury (tak ją definiuję) to ludzki wiersz napisany ludzkim głosem o ludzkim doświadczeniu świata przyrody. Rośliny w nocy (po omacku i wonnie) przekazują rodzaj przed-muzyki, którą nazywam naturalnym wzorem – czasami przybierającym widoczną postać, jak mróz – i to jest język, którego próbuję się nauczyć. Cieszę się, gdy nazywają mnie »poetką-ogrodniczką«, bo to jest mój zawód, nie jestem jednak »poetką natury«”.

Co jeszcze wydarzy się na tegorocznym Festiwalu Miłosza? Oprócz rozmów online ze wspomnianymi zagranicznymi gośćmi czekają nas spotkania autorskie na żywo z polskimi poetami w Pałacu Potockich. Ten poetycki wielogłos stworzą: Justyna Bargielska, Magdalena Bielska, Sebastian Brejnak, Jacek Dehnel, Małgorzata Lebda, Agnieszka Wolny-Hamkało, Joanna Roszak, Andrzej Sosnowski, Sara Szamot i Urszula Zajączkowska. Pasma OFF można natomiast scharakteryzować w trzech słowach: awangarda, punk i brexit – nie zabraknie dyskusji z polskimi i zagranicznymi autorami, których twórczość nierzadko szokuje, ale też zmusza do refleksji.●

Where else can festival guests find poetry? Writings of the British author Alice Oswald explore the world of plants, although she rejects the label of being a “nature poet”. Her sensitivity to nature is fuelled by her former job as a gardener. Oswald says, “Nature Poetry (as I define it) is human verse written in a human voice about the human experience of the natural world. Plants at night (blindly and scentedly) communicate a kind of pre-music, which I call Natural Pattern – it sometimes takes visible form as frost – and that is the language I am trying to learn. I am happy to be called a Gardener Poet, since that is my profession, but not a Nature Poet.”

What else does this year’s Miłosz Festival have in store? As well as online discussions with guests from abroad, we will also meet Polish authors in person at the Potocki Palace. They include Justyna Bargielska, Magdalena Bielska, Sebastian Brejnak, Jacek Dehnel, Małgorzata Lebda, Agnieszka Wolny-Hamkało, Joanna Roszak, Andrzej Sosnowski, Sara Szamot and Urszula Zajączkowska. The OFF section can be described in three words: avantgarde, punk and Brexit... And there will be discussions with authors from home and abroad whose work is frequently shocking while encouraging reflection.●

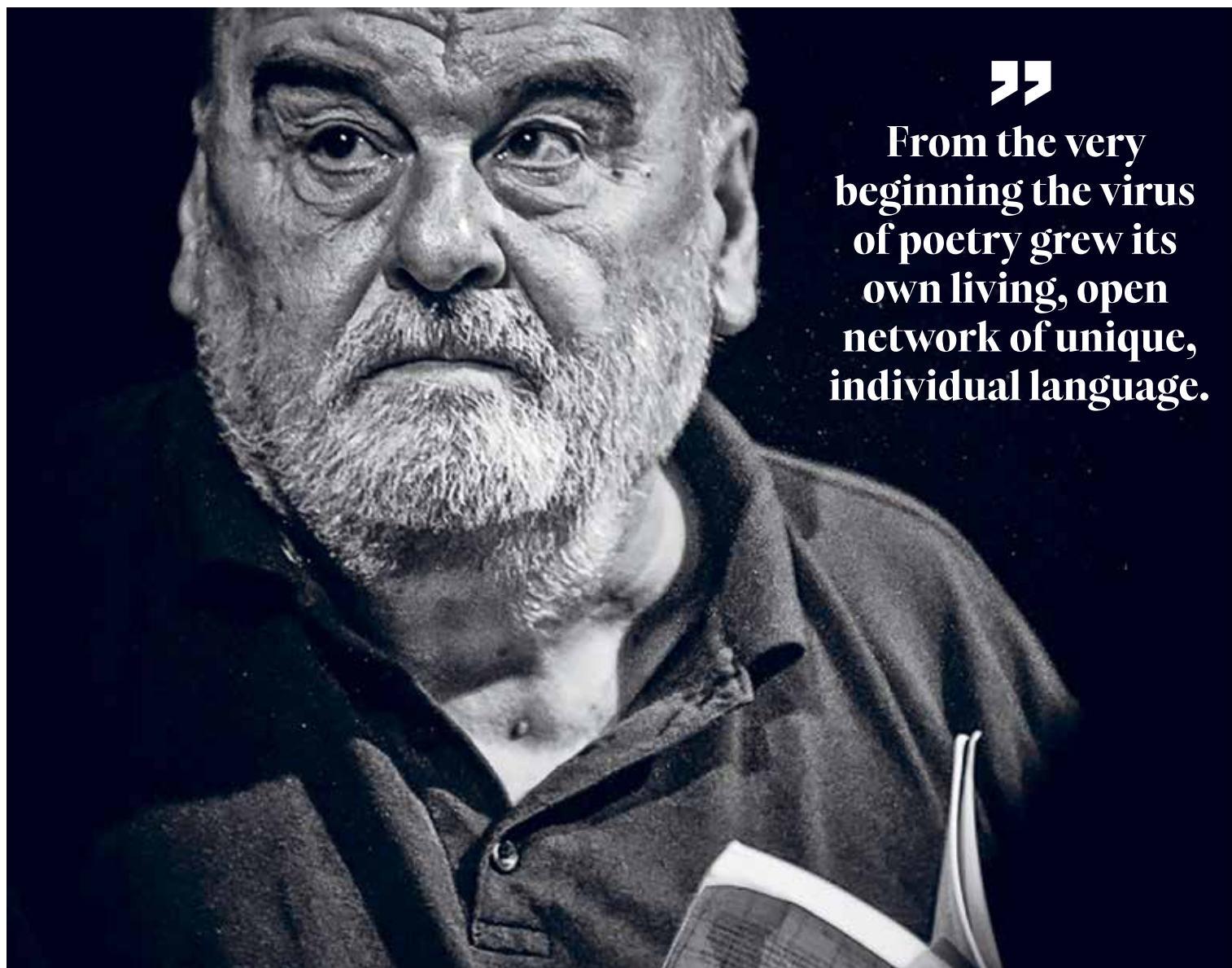


Okładka książki *Pieśni progowe* Petera Gizzi (tłum. Kacper Bartczak), Wydawnictwo WBPIK, 2020

Book cover of *Threshold Songs* by Peter Gizzi (transl. Kacper Bartczak), Wydawnictwo WBPIK, 2020

Od samego początku
wirus poezji roz-
winał własną żywą
i otwartą sieć ory-
ginalnie działającej
indywidualnej mowy
ludzkiej.

Ivan Štrpka fot. / photo by David Konečný



”

From the very
beginning the virus
of poetry grew its
own living, open
network of unique,
individual language.

Dissonant Futures

Sprzeczne przyszłości

Siedem wystaw MTG 2021 to mozaika lęków i niepokojów, z którymi konfrontują się dziś artyści w różnych zakątkach globu.

The seven exhibitions shown at this year's Triennial are a mosaic of the fears and anxieties being confronted by artists all over the globe.

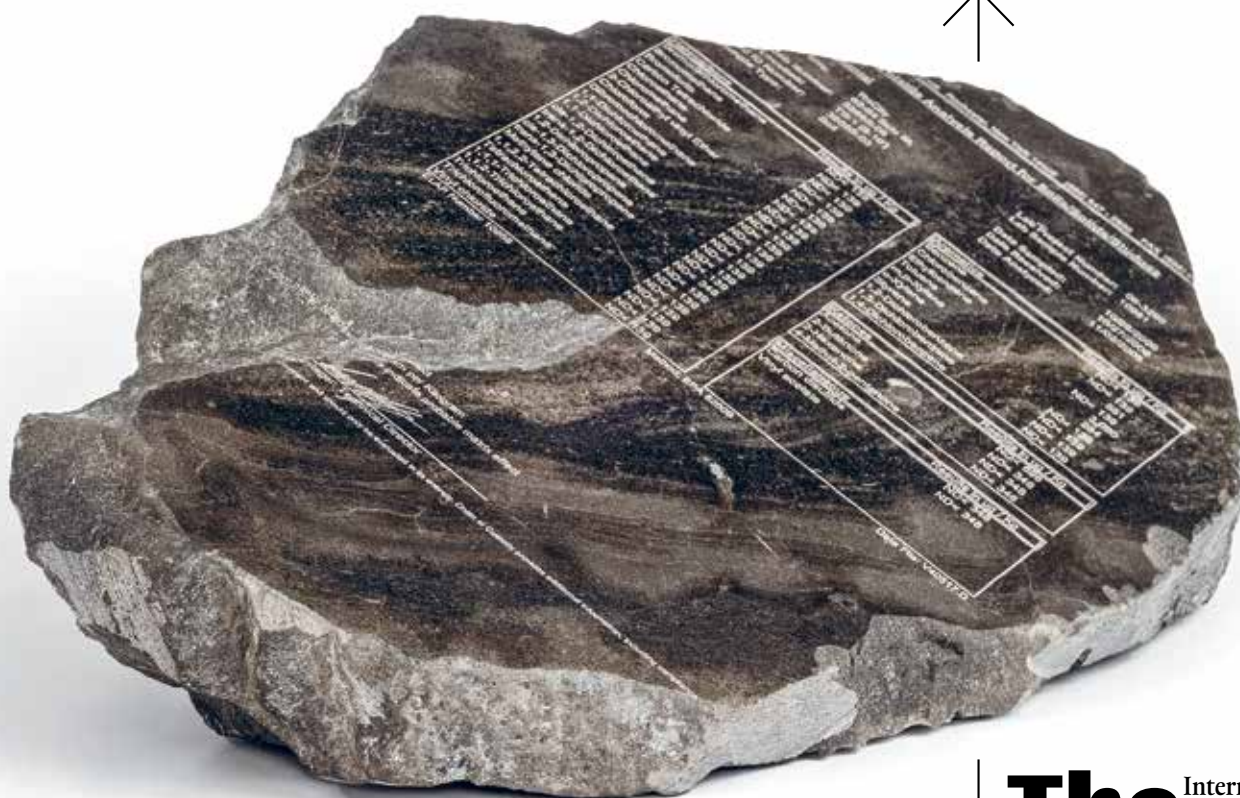
↓
Międzynarodowe Triennale
Grafiki w Krakowie 2021
International Print Triennial
in Krakow 2021

triennial.pl



Colin Lyons, *14 parcel* (nr akt 0650898: TB-1), granit (wydobyt z okolic Inner Loop w Rochester) polerowany za pomocą lewigatora i trawiony laserowo, 2019, Wystawa Główna

14 Plots (Spill File No. 0650898: TB-1), laser etched granite (polished using levigator, excavated from Inner Loop fill site), 2019, Main Exhibition



Dorota Dziunikowska

Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie – jedno z najważniejszych i najstarszych w Polsce wydarzeń poświęconych sztukom wizualnym – organizowane jest w Krakowie od 1966 roku. Początkowo konkurs odbywał się w cyklu dwuletnim, od lat 90. co trzy lata.

Flagowe ekspozycje programu głównego tegorocznej edycji Triennale to międzynarodowa Wystawa Główna, w tym roku pod

The International Print Triennial in Krakow (MTG) – one of the most important and longest-running events dedicated to visual arts in Poland – has been held in Kraków since 1966. In the early years events ran on a biennial cycle, switching to a triennial format in the 1990s.

This year's flagship events are the international Main Exhibition, held under the banner "Dissonant Futures", and the experimental *transgraphia*. The latter, first held in 2018, is a review of works by young Polish artists whose art breaks the boundaries of



fot. dzięki uprzejmości MTG
photos courtesy of MTG

Hanna Oinonen, *Wszystkie te chwile*, serigrafia welurowa na szkieletach liści (fragment dyptyku), 2019, Wystawa Główna

All Those Moments, flock screen printing on skeleton leaves (fragment of a diptych), 2019, Main Exhibition



hasłem „Sprzeczne przyszłości”, oraz nastawiona na eksperyment *transgrafia*. Ta druga, zorganizowana po raz pierwszy w 2018 roku, daje przegląd twórczości młodych polskich artystów, których działania wykraczają poza ramy klasycznej grafiki artystycznej. Ich dopełnieniem są wystawy indywidualne i zbiorowe prezentujące wybitne postaci oraz najciekawsze środowiska graficzne. Warto podkreślić, że w tym roku do konkursu międzynarodowego i konkursu *transgrafia 2.0* zgłosiło się łącznie blisko tysiąc artystek i artystów z Polski i świata.

„Sprzeczne przyszłości to hasło-teza, które zachęca do refleksji nad aktualnym stanem rzeczywistości. Przyszłość, czyli sztandarowy termin artystów Wielkiej Awangardy będący dla nich przede wszystkim synonimem optymizmu i nadziei na lepsze jutro, w ostatnich latach stał się określeniem, które ewokuje niepokój, a czasem wręcz lęk przed tym, co ma nastąpić. Szalejąca od roku pandemia koronawirusa jest nie tylko największą katastrofą naturalną, która

classic artistic printmaking. It also includes individual and collective exhibitions presenting the most interesting individuals and circles in the genre. This year the international competition and the *transgraphia 2.0* competition received almost a thousand submissions from artists from Poland and abroad.

“Dissonant futures is a motto encouraging us to reflect upon the state of the world today. The future – once the battle cry of artists of the Great Avantgarde synonymous with optimism and a hope for a better tomorrow – has recently become a term which invokes anxiety and even fear. The coronavirus pandemic which has been raging around the globe for over a year is a major natural disaster affecting us all, and a catalyst of ‘unfinished business’ in social and political spheres, human relations and issues of climate change. At the same time we are increasingly aware of the vast inequalities and desperate living conditions in different parts of the world, and the conflicting interests of certain groups, each fighting for its own interest and future,” says Marta Raczek-Karcz, President of the Board of the International Print Triennial Society in Kraków.

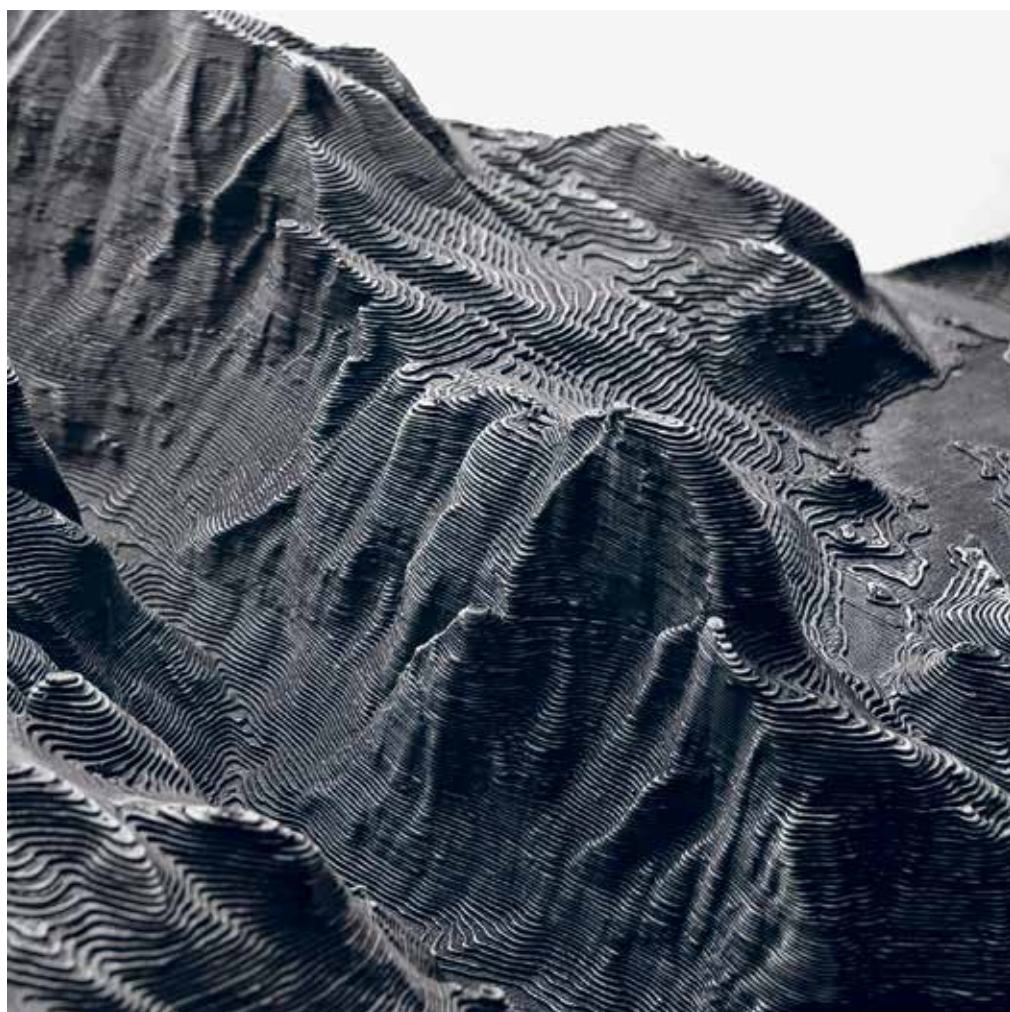
In previous years, the main exhibition has been held at Bunkier Sztuki. Since the gallery is currently undergoing renovation, the **Main Exhibition of the International Print Triennial 2021 in Kraków** is held

at the Nowa Huta Cultural Centre (26 June – 31 July), presenting around 300 works shortlisted for the competition and created by almost 70 artists from 15 countries. “Artists whose works have been selected for the Main Exhibition express fleeting moment (Iku Hidaka), describe decaying regions (Vanessa Hall-Patch, Colin Lyons), share painful experiences (Gábor Koós), explore the relationship between humankind and nature (Edward Bateman, Lihie Gendler-Talmor, Michalina Wawrzyczek-Klasik, Hanna Oinonen), touch on past trauma (Justyna Sokołowska, Jolanta Rejs, Werner Schaarman, Nikola Radosavljević), show possible configurations of tranhumanism (Grzegorz Frydryk, Paulina Łabuz-Tarara), draw our attention to the ambivalence of words (Zuzanna Dyrda), and strive to reclaim their personal space (Magdalena Hlawacz, Piotr Szurek),” explains Marta Raczek-Karcz. “Fears and anxieties are also found in works presented at the *transgraphia 2.0* exhibition, with the artists showing deformed objects (Paweł Krzywdziak), landscapes (Marcin Pazera) and even human faces (Paweł Puzio).” The exhibition ***transgraphia 2.0. Art Is a Space of Freedom*** at Unity Centre at 16 Lubomirskiego Street (27 June – 25 July) feature works by around 20 artists pushing the boundaries of printmaking, boldly stepping into the exhibition space and skilfully



Edward Bateman, Park Narodowy Yosemite nr 3114 i 3557, druk pigmentowy na papierze z odpadów włókienniczych wykonany w technice 3D na bazie cyfrowego modelu krajobrazu skonstruowanego w oparciu o dane geograficzne, 2021, Wystawa Główna

Yosemite No. 3114 and 3557, pigment print on rag paper from landscape 3D printed based on geographical data, 2021, Main Exhibition



w ten czy inny sposób dotknęła wszystkich mieszkańców globu, ale także katalizatorem »niezależnych spraw« w obszarze życia społecznego czy politycznego, relacji międzyludzkich i globalnych zagadnień klimatycznych. Jednocześnie coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z nierówności i odmienności warunków życia w różnych częściach świata, a także sprzeczności interesów poszczególnych grup, z których każda walczy przede wszystkim o własną przyszłość» – tłumaczy Marta Raczek-Karcz, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie.

Przez dekady przyzwyczailiśmy się, że wystawa główna odbywała się w przestrzeniach Bunkra Sztuki. W związku z remontem budynku na Plantach na **Wystawę Główną Międzynarodowego Triennale Grafiki 2021 w Krakowie** wybierzemy się do Nowohuckiego Centrum Kultury (26 czerwca – 31 lipca), by obejrzeć ok. 300 zakwalifikowanych do konkursu dzieł autorstwa blisko 70 twórców z 15 krajów świata. „W pracach wybranych na Wystawę Główną graficy i graficzki rejestrują ulotne chwile (Iku Hidaka) i opisują niszczące obszary (Vanessa Hall-Patch, Colin Lyons), dzielą się bolesnymi doświadczeniami (Gábor Koós) i zwracają uwagę na istotę relacji człowieka z naturą (Edward Bateman, Lihie Gendler-Talmor, Michalina Wawrzyczek-Klasik, Hanna Oinonen), podejmują temat

nieprzepracowanych traum (Justyna Sokółowska, Jolanta Rejs, Werner Schaarmann, Nikola Radosavljević) i ukazują możliwe konfiguracje związane z transhumanizmem (Grzegorz Frydryk, Paulina Łabuz-Tara-ra), wreszcie uczulają na ambiwalentne działanie słów (Zuzanna Dyrda) i walczą o odzyskanie własnej intymnej przestrzeni (Magdalena Hławacz, Piotr Szurek) – zaprasza Marta Raczek-Karcz. – Lęki i niepokoje ujawniają się także w pracach prezentowanych na wystawie *transgrafia 2.0*, a najlepiej zaświadcza o nich sięganie przez artystów po deformację zarówno obiektów (Paweł Krzywdziak) czy krajobrazu (Marcin Pazera), jak również ludzkiej twarzy (Paweł Puzio)”. Na wystawie *transgrafia 2.0. Sztuka jest przestrzenią wolności* w Unity Centre, czyli dawnym Szkieletorze przy ulicy Lubomirskiego 16 (27 czerwca – 25 lipca) zobaczymy prace ok. 20 artystów poszerzających reguły graficznej gry, odważnie wkraczających w przestrzeń wystawienniczą i harmonijnie łączących różne środki wyrazu, a także klasyczne i nowe media.

Za wyborem prac zakwalifikowanych do konkursu głównego stoi pięcioosobowe międzynarodowe jury złożone z profesjonalistów zajmujących się sztukami graficznymi, w tym laureatów poprzednich edycji MTG. Prace trojga artystów-jurorów MTG 2021 składają się na wystawę *Uważni obserwatorzy* w Międzynarodowym Centrum Kultury

intertwining different forms of expression and classical and new media.

Works shortlisted for the main competition were selected by the five members of an international jury comprising experts in printmaking arts and including former winners of the competition. Works by three of the jurors are presented at the exhibition **Careful Observers** at the International Cultural Centre (9 June – 7 July). Sean Caulfield from Canada has spent over a decade exploring issues of the Anthropocene and the impact of humankind’s activities on the environment. Grzegorz Hańderek from the Katowice printmaking circles explores space, the way it is shaped and its relationship with humankind, and the evanescence of selected spatial forms. Diane Victor from South Africa creates works focusing on issues of post-colonialism and gender, studies social relations and puts marginalised and excluded people at the forefront of her artworks.

As well as the main competition, each triennial presents a lifetime achievement award and prizes for merit in Polish and international printmaking circles. The exhibition of works by the laureate of the Grand Prix d’Honneur MTG 2021 in Kraków **Jan Pamuła. Continuum** at the Manggha Museum of Japanese Art and Technology (12 June – 11 September) showcases this pioneer of digital arts, exhibition curator, professor and former rector of the Academy of Fine Arts in Kraków. His



Marcin Pazera,
Syntetyczny sztorm III,
animacja komputerowa,
2021, wystawa *trans-*
grafia 2.0

Synthetic Storm III,
computer animation,
2021, *transgraphia 2.0*
exhibition



Paweł Puzio,
CHRSTOPORONX0 (1st Gen),
MATHILDEOT170 (2nd Gen),
druk pigmentowy, 2020,
wystawa *transgrafia 2.0*
CHRSTOPORONX0 (1st Gen),
MATHILDEOT170 (2nd Gen),
pigment printing, 2020, *trans-*
graphia 2.0 exhibition



(9 czerwca – 7 lipca). Kanadyjczyk Sean Caulfield od ponad dekady zajmuje się kwestiami dotyczącymi antropocenu i wpływu działań człowieka na środowisko. Związany z katowickim środowiskiem graficznym Grzegorz Hańderek prowadzi poszukiwania skupione wokół przestrzeni, sposobów jej kształtowania i relacji pomiędzy nią a człowiekiem, a także efemeryczności wybranych form przestrzennych. Z kolei pochodząca z Republiki Południowej Afryki Diane Victor tworzy prace odnoszące się do problemów postkolonialnych i kwestii związanych z gender, bada relacje społeczne, bohaterami prac czyniąc wykluczonych i marginalizowanych.

Poza konkursem podczas każdej edycji MTG przyznawana jest nagroda za całokształt twórczości oraz szczególne zasługi dla międzynarodowego i polskiego środowiska graficznego. Prezentacja dorobku laureata Grand Prix d'Honneur MTG 2021 w Krakowie **Jan Pamuła. Continuum** w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha (12 czerwca – 11 września) w sposób przekrojowy przybliży twórczość artysty związanego z Krakowem, jednego z prekursorów grafiki cyfrowej, kuratora wystaw, profesora i byłego rektora Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki. W jego *oeuvre* „najlepsze wzorce klasycznej abstrakcji spotykają się z działaniami w sferze obrazu cyfrowego, które otwierają go na ruch i przepływ” – czytamy w uzasadnieniu wyróżnienia.

W Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie od lat uczestniczą działający w obszarze grafiki eksperymentalnej artyści z Kanady – ich dwudziestoosobową reprezentację poznamy na wystawie **Proto-typy. Współczesna kanadyjska grafika eksperymentalna** w Galerii ASP przy ulicy Basztowej 18 (9 lipca – 24 sierpnia). SMTG zaprasza także na dwie wystawy we własnej siedzibie – Międzynarodowym Centrum Sztuk Graficznych przy Rynku Głównym 29. **Krzysztof Kula. Prewentorium** (14 lipca – 3 sierpnia) to najnowszy projekt laureata Nagrody Specjalnej MTG 2018 w Krakowie, w którym artysta wykorzystuje gotowy obiekt w postaci odnalezionego w Beskidach opuszczonego kontenera mieszkalnego. Z kolei **Prism Kraków – Conspectus** (11–31 sierpnia) to rozpisana na wiele tradycji i języków artystyczna wypowiedź 43 grafików reprezentujących 15 krajów zrzeszonych w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Prism.

„Artyści i artystki biorący udział w MTG 2021 dzielą się i wyrażają przy pomocy środków wizualnych niepokój, który jest nieobcy każdemu z nas, jednocześnie starają się uwrażliwić odbiorców na zachodzące wokół zmiany i zachęcić ich do podejmowania działań zapobiegawczych zarówno na mikro-, jak i makroskalę” – podkreśla Marta Raczek-Karcz.●

oeuvre “brings together the finest standards of classical abstraction with work in digital images, opening it to movement and flow”.

The International Print Triennial in Krakow has long included experimental printmaking artists from Canada; we will see a review of works by twenty artists at the exhibition **Proto-type(s) Experimental Contemporary Canadian Printmaking** at the ASP Gallery at 18 Basztowa Street (9 July – 24 August). There are also two exhibition at the International Print Triennial Society Centre at 29 Main Market Square. **Krzysztof Kula. Preventory** (14 July – 3 August) is the latest project of the laureate of the Special Prize MTG 2018 in Krakow, in which the artist reaches for an abandoned prefab building found in the Beskidy Mountains. Finally, **Prism Kraków – Conspectus** (11–31 August) is an artistic statement of myriad traditions and languages by 43 printmakers representing 15 countries of the International Prism Association.

“Artists taking part in MTG 2021 experience the same anxieties as the rest of us, and they use visual arts to express them; they also aim to show changes happening in the world around us and encourage us to prevent them on a micro- and macro-scale,” stresses Marta Raczek-Karcz.●

Wędrując z Hokusaiem

O historii kolekcji sztuki japońskiej Muzeum Narodowego w Krakowie pisze kuratorka wystawy jednego z największych mistrzów drzeworytu.

Wandering with Hokusai

The curator of the collection showcasing works by one of the greatest masters of Japanese woodblock prints talks about the latest exhibition at the National Museum in Krakow.



HOKUSAI. Wędrując...
HOKUSAI. Wandering...

13.08–7.11.2021

mnk.pl



foto: / photo by Mirosław Żak

Beata Romanowicz

Historyk sztuki, kustosz z ponad trzydziestoletnim doświadczeniem w Dziale Sztuki Dalekiego Wschodu MNK, autorka wystaw, katalogów, artykułów na temat sztuki japońskiej i kolekcji MNK, inicjatorka działań multimedialnych w polskiej sztuce wystawienniczej od 2001 roku.

An art historian, curator with over thirty years' experience at the Department of the Art of the Far East at the National Museum in Krakow, author of exhibitions, catalogues and articles on Japanese art and National Museum's collections, and initiator of multimedia activities in Polish exhibition art since 2001.



fot. dzięki uprzejmości
Muzeum Narodowego w Krakowie
photos courtesy of
the National Museum in Krakow

Prezentacja drzeworytów autorstwa znakomitego mistrza Katsushiki Hokusai (1760–1849) powstała wyłącznie w oparciu o zbiory własne Muzeum Narodowego w Krakowie, kolekcję gromadzoną niemal od początku działania najstarszej narodowej instytucji wystawienniczej na ziemiach polskich.

W 2019 roku obchodziliśmy 100. rocznicę nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią. Przy tej okazji w obu krajach szeroko komentowano wzajemne kontakty kulturalne i szczególnie podkreślano fakt, że inspiracje sztuką Japonii są w Polsce znacznie starsze niż oficjalne dokumenty dyplomatyczne. W roku 32. Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio znów intensywnie spoglądamy w stronę Japonii.

Przy okazji wystawy drzeworytów Hokusai warto zatem przypomnieć, że wspaniałe przykłady japońskiego rzemiosła artystycznego trafiły do Muzeum Narodowego w Krakowie już w roku 1892. Stało się to niespełna trzynaście lat po założeniu pierwszego narodowego muzeum w kraju, który nie istniał wówczas na politycznej mapie świata... Kraju, który dbając o własną tradycję, pamiętał także, by chronić kulturalną spuściznę

The presentation of woodblock prints by the Japanese master Katsushika Hokusai (1760–1849) comprises items exclusively from the collection of the National Museum in Krakow accumulated since the early days of Poland's oldest national institution of its kind.

In 2019, we celebrated the centenary of official diplomatic relations between Poland and Japan. The occasion was a perfect opportunity to discuss cultural relations between the countries and stress the fact that Poland's fascination with Japanese art dates back far further than official diplomatic documents. On the year of the 32nd Summer Olympic Games in Tokyo, we are once again take a look eastwards.

As we launch the exhibition of Hokusai's artworks, it's worth noting that stunning examples of Japanese art could be found at the National Museum in Krakow as early as in 1892. And this was less than thirteen years since the foundation of the first national museum in the country – a country which didn't even exist at the time... While Poland had to work hard to maintain its own traditions, it also strived to protect material heritage of the rest of the world. The



諸國龍廻り 下野黒髪山
三つが滝



Katsushika Hokusai,
Wodospad Kirifuri w górach
Kurokami w prowincji
Shimotsuke, z serii „Oglądanie
wodospadów w różnych
prowincjach”

Kirifuri Waterfall at Kurokami
Mountain in Shimotsuke, from
the series “A Tour of Waterfalls
in Various Provinces”

Katsushika Hokusai,
Wodospad Amida na trakcie
Kisokaido, z serii „Oglądanie
wodospadów w różnych
prowincjach”

Amida Waterfall on the
Kisokaido Road, from the
series “A Tour of Waterfalls in
Various Provinces”



maturalną świata. Pierwszym ofiarodawcą był Wiktor Osławski (1814–1893), patriota, uczestnik powstania listopadowego, oficer odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Dzięki otwartym umysłom pierwszych dyrektorów Muzeum oraz zaufaniu, jakim cieszyła się narodowa instytucja, kolekcję szybko wzbogacały kolejne cenne dary. Pochodziły one zarówno od Polaków, jak i ludzi, którym Polska była bliska z racji rodzinnych powiązań czy osobistych sympatii.

Nowe stulecie rozpoczęło się gestem rzeźbiarza Antoniego Madeyskiego: w 1901 roku ofiarował on muzeum delikatny wazonik zwieńczony figurką mędrca. Natomiast rok 1902 przyniósł wyjątkowy dar – realizację testamentu Władysława Kościelskiego (1819–1895). Ten żołnierz i podróżnik w swoich wędrówkach trafił aż na dwór sułtana, gdzie przybrał imię Sefer Pasza. Nie wyrzekając się wiary chrześcijańskiej, pełnił on m.in. funkcję szambelana i głównego inspektora tureckiej kawalerii. W ciągu pełnego przygód życia zgromadził znakomite obiekty, w tym wybitne militaria, które do dziś stanowią dumę kolekcji japońskiej MNK.

W pierwszych dekadach XX wieku gromadzone latami dzieła sztuki i rzemiosła japońskiego powierzyli muzeum także m.in. Ferdynand Kowarski (1834–1906), Edward Goldstein (1844–1920) czy Antoni Grubissich de Keresztur (1853–1922), który przekazał kolekcję swojej żony Marie Pauline Louise de Pourtales-Gorgier Grubissich de Keresztur (1870–1911).

Zupełnie wyjątkowy okazał się rok 1920. To wtedy Feliks Jasieński (1861–1929) – krytyk sztuki, patriota, wielki propagator kultury Japonii – budowaną długo i z niezwykłym zapałem kolekcję przekazał w całości Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Do muzealnych zbiorów trafiło ponad siedem i pół tysiąca obiektów sztuki japońskiej, w tym ponad pięć tysięcy znakomitych grafik, głównie z okresu Edo (1603–1868).

W czasie II wojny światowej naziści zrabowali ok. pięciuset obiektów z bezcennej kolekcji japoników.

Powojenne dary, a także zakupy MNK przyniosły nowe cenne nabytki. Obecnie liczba znakomitych ofiarodawców przekracza setkę; ostatnio do Muzeum trafiło m.in. ponad osiemdziesiąt drzeworytów przekazanych przez dr. Jensa Wiebela.

W 2005 roku, pozostająca stale w zbiorach i pod opieką merytoryczną, jak i konserwatorską MNK kolekcja Działu Sztuki Dalekiego Wschodu, przejęta została w depozyt przez Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha (tę samodzielną dziś instytucję otwarto w 1994 roku z inicjatywy Andrzeja

National Museum’s first benefactor was Wiktor Osławski (1814–1893) – a Polish officer awarded the Virtuti Militari Order for his role in the November Uprising.

The open-mindedness of the original directors and the trust placed in the institution meant the museum quickly amassed priceless artworks bequeathed by new Polish donors or foreign benefactors with connections with the country.

The 20th century started with a donation from sculptor Antoni Madeyski, who presented the museum with a delicate vase topped with a figurine of a wise man in 1901. In 1902, the museum received an extraordinary gift following the execution of the will of Władysław Kościelski (1819–1895). The soldier, art collector and traveller spent time at the court of the Sultan of the Ottoman Empire where he served under the name Sefer

Katsushika Hokusai,

Przeprawa przez rzekę Oi
w Kanaya na drodze Tokaido,
z serii „Trzydzieści sześć wido-
ków góry Fuji”

*Crossing the Oi River in
Kanaya on the Tokaido Road,
from the series “Thirty-Six
Views of Mount Fuji”*



Wajdy, wówczas jako oddział Muzeum Narodowego w Krakowie pod nazwą Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha).

W 160. rocznicę urodzin wielkiego darczyńcy MNK Feliksa „Manggha” Jasieńskiego zapraszamy na wystawę *HOKUSAI. Wędrując...* Cytowane na wystawie wypowiedzi Jasieńskiego na temat Hokusai i sztuki japońskiej przenoszą nas w czas, gdy Europa zachwyciła się nimi po raz pierwszy. Jedną z atrakcji ekspozycji są albumy *Manga – różnorodne szkice*, od których kolekcjoner zaczerpnął swój słynny pseudonim.

Artystyczną sylwetkę Hokusai przedstawiamy w nawiązaniu do epoki Edo i drzeworytów *ukiyo-e*, czyli obrazów przepływającego świata. Hokusai – artysta niepokorny – przez całe prawie dziewięćdziesięcioletnie życie poszukiwał i zmagił się z poczuciem artystycznej niedoskonałości, dowodząc, że ciągle wątpliwości charakteryzują największych mistrzów. Wpisane w ludzkie losy tytułowe wędrowanie rozumiane może być dosłownie, np. jako podróż po trakcie handlowym Tōkaidō łączącym starą (Kioto) i nową (Edo – dzisiejsze Tokio) stolicę Japonii. Ale może być także interpretowane jako metafora przenikania, przechodzenia, wnikania do wielu bogatych sfer, które otwiera przed nami Hokusai: wspańności cyklu *Trzydzieści sześć widoków góry Fuji*, wybitnych druków okolicznościowych *surimono*, intrygujących ilustracji literatury i wydarzeń historycznych, a także narracji ujętych w japońskich legendach o duchach i zjawach.

Narracja wystawy skomponowana została w taki sposób, by był czas na wędrówkę w poszukiwaniu artystycznie ekscytujących wrażeń, jak i odpoczynek przy subtelnościach japońskiego drzeworytu.●

Paśa. Without renouncing Christianity, he served as court martial and chamberlain. He led a long and colourful life collecting fascinating objects including military items which are now the pride and glory of the National Museum’s Japanese collection.

During the early decades of the 20th century, other donors of Japanese artworks have included Ferdynand Kowarski (1834–1906), Edward Goldstein (1844–1920) and Antoni Grubissich de Keresztur (1853–1922) who bequeathed the collection of his wife Marie Pauline Louise de Pourtales-Gorgier Grubissich de Keresztur (1870–1911).

A real breakthrough came in 1920 when Feliks Jasieński (1861–1929) – patriot, art critic and great proponent of Japanese culture – donated his entire collection, amassed with meticulous care over many years. The National Museum received over seven and a half thousand artworks from Japan, including five outstanding prints mainly from the Edo period (1603–1868).

During the Second World War, the Nazis plundered around 500 items from the priceless collection.

The museum has been rebuilding and growing its collections since the war through donations and acquisitions. Today, there are over a hundred benefactors; a recent addition to the collection is a set of over 80 woodcuts donated by Dr. Jens Wiebel.

In 2005, the collection of the Department of the Art of the Far East was transferred to the Manggha Museum of Japanese Art and Technology; now an independent institution, the museum was opened in 1994 on the initiative of Andrzej Wajda, originally as a branch of the National Museum in Krakow and named Manggha Centre of Japanese Art and Technology.

On the 160th anniversary of the birth of Feliks “Manggha” Jasieński, the greatest donor of Japanese artworks to the National Museum, we present the exhibition *HOKUSAI. Wandering... Quotes from Jasieński’s writings on Hokusai and Japanese art*, featured in the exhibition, take us back in time to when Europe was first becoming captivated by it. An important element of the exhibition is the presentation *Manga – Various Sketches* which inspired Jasieński’s pseudonym.

Hokusai’s life and work are presented in the context of the Edo period and woodblock prints *ukiyo-e* – pictures of the floating world. During his long life, spanning almost nine decades, Hokusai constantly sought to produce better work, showing that even the greatest artists can be beleaguered by insecurities. The wandering in the exhibition title can be taken literally, for example as a meander along the Tōkaidō trade route linking Kyoto – Japan’s former capital – and today’s capital Tokyo (formerly known as Edo). It can also be interpreted as a metaphor for the intertwining and permeation of different spheres shown to us by Hokusai: the stunning series *Thirty-Six Views of Mount Fuji*, privately commissioned prints for special occasions *surimono*, fascinating illustrations of literature and historical events, and narratives from Japanese tales about ghosts and apparitions.

The narrative of the exhibition is constructed to allow plenty of time for a wander in search of fine artistic impressions and for a pause to admire the subtleties of Japanese woodblock prints.●



Maksymilian Gierymski, *Zima w małym miasteczku*
Winter in a Small Town, 1872

fol. Pracownia Fotograficzna MNK / photo by MNK Photography Studio

Dzieło odzyskane

W listopadzie 2017 roku na parkingu jednego z krakowskich centrów handlowych policja odnalazła wycięty z krosna i zwinięty w rulon obraz. Okazało się, że było to mocno zniszczone dzieło Maksymiliana Gierymskiego *Zima w małym miasteczku*, które przez 70 lat widniało na liście najważniejszych polskich strat wojennych. Losy obrazu zrabowanego przez nazistów w 1939 roku ze zbiorów krakowskiego Muzeum Narodowego długo były nierozwiązaną zagadką. Okazuje się, że dzieło jednego z największych XIX-wiecznych malarzy polskiego realizmu pozostawało cały czas w Krakowie – w rękach prywatnych. Teraz odzyskany obraz po pieczołowitej konserwacji przeprowadzonej w MNK można oglądać w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach. Warszawa ma słynną *Pomarańczarkę* Aleksandra Gierymskiego, w Krakowie cieszymy się z powrotu do przestrzeni publicznej obrazu jego brata.

Pokaz obrazu *Zima w małym miasteczku*
Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku
w Sukiennicach – oddział Muzeum Narodowego
w Krakowie, Rynek Główny 1/3
do 5.09.2021
mnk.pl

Recovered Masterpiece

In November 2017, the police discovered a rolled up canvas painting in a car park at one of Kraków's shopping centres. It turned out to be a heavily damaged work by Maksymilian Gierymski *Winter in a Small Town*, which had been listed as one of Poland's most important artworks lost during the war. The fate of the painting, plundered by the Nazis from Kraków's National Museum in 1939, had been a mystery for the last 70 years. In fact the work by one of the greatest artists of 19th-century Polish Realism had been in private hands in Krakow all this time. After undergoing meticulous conservation work at the National Museum in Kraków, the painting goes on display at the Gallery of the 19th-Century Polish Art in Sukiennice. The National Museum in Warsaw has Aleksander Gierymski's famous *Jewish Woman with Oranges*, and here in Kraków we're delighted to show the painting by his brother once again.

Presentation of *Winter in a Small Town*
Gallery of the 19th-Century Polish Art in
Sukiennice – Branch of the National Museum
in Krakow,
1/3 Main Market Square
until 5.09.2021
mnk.pl

W poszukiwaniu korzeni

Czym jest styl narodowy jako odrębna stylistycznie forma wyrażająca wyjątkowość danej kultury? To pytanie zadawano sobie w Europie od początku XX wieku, w Polsce zaś szczególnie intensywnie wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 roku. Zagadnienia, które zajmowały artystów przed stu laty i do dziś nie straciły na aktualności – wystawa MNK rozpoczynająca cykl „4 × nowoczesność” wpisuje się w powracającą i dziś debatę na temat znaczenia rodzimej kultury i tradycji oraz relacji lokalność–globalizacja. Głównymi wątkami pierwszej odsłony cyklu będą: polski strój narodowy z 2. połowy XIX wieku, styl zakopiański, inspiracje Huculszczyzną, działania Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana i Warsztatów Krakowskich, słynna Wystawa Architektury i Wnętrz z 1912 roku oraz... historia powstania języka esperanto.

Polskie style narodowe
Muzeum Narodowe w Krakowie – Gmach Główny,
al. 3 Maja 1
do 2.01.2022
mnk.pl

In Search of Roots

What is national style as a stylistically distinct form expressing the uniqueness of a given culture? The question was widely asked in Europe from the start of the 20th century, and in Poland it became especially pressing following the regained independence in 1918. The issues explored by artists a century ago are just as current today: the exhibition at the National Museum in Krakow, launching the cycle “4 × Modernity”, forms a part of the ongoing debate on the significance of national culture and traditions and the relationship between locality and globalisation. The main two themes of the first instalment of the cycle will be Polish national costume of the second half of the 19th century, the Zakopane style, inspirations drawn from the Hutsul tradition, activities of the Association of Polish Applied Arts and the Kraków Workshops and the acclaimed Exhibition of Architecture and Interiors of 1912, and... the history of esperanto.

Polish National Styles
National Museum in Krakow – Main Building,
1, 3 Maja Avenue
until 2.01.2022
mnk.pl

Krzesło z kompletu mebli do jadalni Zofii
i Tadeusza Żeleńskich, Stanisław Wyspiański
(projekt), Andrzej Sydor (realizacja), 1905
Chair from a dining set of Zofia and Tadeusz
Żeleński, Stanisław Wyspiański (design),
Andrzej Sydor (production), 1905



fol. Pracownia Fotograficzna MNK / photo by MNK Photography Studio



Lucas Cranach starszy, *Madonna pod jodłami*, ok. 1510, olej na desce, ze zbiorów Muzeum Archidiecejalnego we Wrocławiu / Lucas Cranach the Elder, *Madonna Under the Fir Tree*, ca. 1510, oil on board, from the collection of the Archdiocese Museum in Wrocław

foto: materiały prasowe Zamku Królewskiego na Wawelu / photo: Wawel Royal Castle press materials

Wawel – odrodzenie

Byliście w ostatnich latach na Wawelu? Nawet jeśli tak, na pewno nie znacie go w obecnej odsłonie: teraz na zamku można zobaczyć nie tylko wszystkie zachowane arrasze z kolekcji króla Zygmunta Augusta, ale także arcydzieło renesansowego mistrza Lucasa Cranacha starszego *Madonna pod jodłami* wypożyczone ze zbiorów Muzeum Archidiecejalnego we Wrocławiu. To jeden z najcenniejszych obrazów przechowywanych w Polsce, a na zamkowej ekspozycji towarzyszy mu prezentowane po raz pierwszy (!) malowidło *Madonna z Dzieciątkiem wśród tańczących aniołków* odnalezione niedawno w krakowskim klasztorze oo. Franciszkanów i poddane konserwacji przez wawelskich specjalistów. Pokaż dzieł Cranacha uzupełniają inne prace ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu ilustrujące ścisłe związki Krakowa z najważniejszymi centrami kultury odrodzenia w Europie.

Cranach na Wawelu
Zamek Królewski na Wawelu
do 24.10.2021
wawel.krakow.pl

Wawel – Revival

Have you been to Wawel recently? Even if you have, you almost certainly haven't seen the latest: the castle is hosting an exhibition of all arraszes from the collection of King Sigismund Augustus, and the masterpiece by Lucas Cranach the Elder *Madonna Under the Fir Tree*, on loan from the Archdiocese Museum in Wrocław and one of the most valuable artworks in Poland. We will also see for the first time (!) the painting *Madonna and Child Among Dancing Angels*, discovered recently at the Franciscan Monastery in Kraków and renovated by experts from Wawel Castle. The presentation of Cranach's works is accompanied by other works from Wawel collections illustrating the close ties between Kraków and important Renaissance cultural centres in Europe.

Cranach at Wawel
Wawel Royal Castle
until 24.10.2021
wawel.krakow.pl

Do zobaczenia w MOCAK-u

W 2021 roku Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK obchodzi 10. rocznicę otwarcia. Jubileuszowe wystawy czasowe ruszyły w maju i czerwcu tego roku i potrwają do następnej wiosny. Wszystkie powstały w oparciu o budowaną od dekady kolekcję instytucji i dają możliwość poznania gromadzonej w Krakowie sztuki współczesnej w różnych kontekstach. Jedną z prezentacji jest *Dialog z przestrzenią*, a wśród innych znajdziemy przykłady strategii opartych na użyciu przez twórcę własnego ciała jako środka wyrazu i źródła symboli (*Artysta jest obecny*) czy sposobów wykorzystania zasobów kultury i komentowania ich przez współczesnych artystów w ich własnych pracach (*Sztuka karmi sztukę*). A może *Architektura jako symbol, tekst i tło*? Wszystko do zobaczenia w MOCAK-u!

Wystawy jubileuszowe MOCAK-u
Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, ul Lipowa 4
do 20.03.2022
mocak.pl

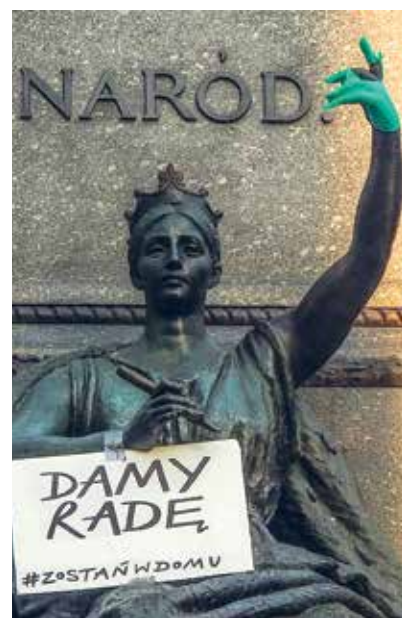
See You at MOCAK!

In 2021, the MOCAK Museum of Contemporary Art in Krakow is celebrating its tenth birthday. Exhibitions marking the anniversary were launched in May and June this year, and will remain on show until next spring. They are based on the collections amassed by the institution over the decade and are an introduction to contemporary art in Kraków in a range of different contexts. One exhibition is *Dialogue with Space*, while others include examples of artists using their own bodies as a means of expression and a source of symbols (*The Artist Is Present*) and ways in which contemporary artists use cultural resources and comment on them in their own work (*Art Feeds on Art*). And how about *Architecture as a Symbol, Text and Background*? All this – and more – at MOCAK!

Anniversary exhibitions at MOCAK
MOCAK Museum of Contemporary Art, 4 Lipowa Street
until 20.03.2022
mocak.pl

Wojciech Wilczyk, *Grodziec, Cementownia „Grodziec”*, z cyklu „Postindustrial”, 2005, Kolekcja MOCAK-u / *Grodziec, “Grodziec” Cement Factory*, from the cycle “Postindustrial”, 2005, MOCAK Collection

foto: materiały prasowe MOCAK-u / photo: MOCAK press materials



Wystawa *Współistnienie* / Exhibition *Coexistence*

foto: materiały prasowe Muzeum Krakowa / photo: Museum of Krakow press materials

Damy radę!

Tak często powtarzaliśmy to sobie w czasie ostatnich miesięcy naznaczonych pandemią... Muzeum Krakowa postanowiło zapytać nas, jak w codziennym życiu radziliśmy sobie z zupełnie niespodziewaną sytuacją, w której znaleźliśmy się w marcu 2020 roku. Co ten czas zabrał, co pozostawił, a może stał się źródłem inspiracji? Efektem jest opowieść zbudowana przez muzealnych kuratorów wspólnie ze „zwykłymi ludźmi” – o codzienności w czasach zarazy. O małych i wielkich bohaterach. O smutkach, lękach, ale i radościach. O tym, jak pandemia zmieniła nasze życie, myślenie i postrzeganie świata. A może i o tym, co dalej?

Współistnienie
Muzeum Podgórze – oddział Muzeum Krakowa,
ul. Limanowskiego 51
do 24.04.2022
muzeumkrakowa.pl

We Can Do It!

We kept repeating this mantra during the long months of the pandemic... The Museum of Krakow is asking how we have been coping with the completely new situation we have found ourselves since March 2020. What has this time taken away from us and what has it brought; or has it perhaps been a source of inspiration? The result is a tale built by curators and “ordinary people” about the reality of life during the pandemic; about small and big heroes; about sadness, fear, joy; about how the pandemic has changed our lives, thinking and how we perceive the world. And maybe about what next..?

Coexistence
Podgórze Museum – branch of the Museum of Krakow, 51 Limanowskiego Street
until 24.04.2022
muzeumkrakowa.pl

Five Hundred Years of Ringing!

The Royal **Sigismund Bell** is the largest historic bell in Poland – a priceless artefact and unique symbol of Poland's culture and history.

Bije od pięciuset lat!

Wawelski **Zygmunt** to największy zabytkowy dzwon na ziemiach polskich, cenne dzieło rzemiosła, ale przede wszystkim – wyjątkowy symbol polskiej kultury i historii.

Dorota Dziunikowska

Najsłynniejszy dzwon w Polsce został odlany w 1521 roku w Krakowie na zlecenie króla Zygmunta Starego, a jego twórcą był przybyły z Norymbergi ludwisarz Hans Beham. Dzieło powstało w pracowni niedaleko dzisiejszego placu Biskupiego i stamtąd przetransportowano je krakowskimi ulicami na Wawel. Wykorzystano przez tym specjalne belki, które toczono jak po szynach po rozkładanych na trasie kłodach. Samo wciągnięcie dzwonu na wieżę katedry przebiegło ponoć bardzo sprawnie i szybko (trwało niecałą godzinę), a przyglądali się mu król Zygmunt Stary i królowa Bona oraz licznie zgromadzeni gapię. Odbędzie się to 9 lipca, kilka dni przed wspomnieniem liturgicznym św. Małgorzaty. Właśnie z okazji tego święta, 13 lipca 1521 roku głos dzwonu zwanego początkowo *campana magna* (imię fundatora przylgnęło do niego dopiero w kolejnych wiekach) rozbrzmiał po raz pierwszy.

Do 1999 roku Zygmunt pozostawał największym takim obiektem w Polsce (obecnie

The most famous bell in Poland was cast in 1521 in Kraków on the orders of King Sigismund the Old by the Nuremberg master Hans Beham. He worked at a workshop near today's Biskupi Square, and the bell was transported to Wawel along Kraków's streets on beams by rolling them along logs as though on train tracks. It took about an hour to raise the bell to the top of the cathedral tower, with King Sigismund the Old, Queen Bona and a crowd of curious Cracovians watching the spectacle on 9 July. The bell, initially known as *campana magna* (it earned its founder's name in later centuries), first resounded on 13 July 1521.

The Sigismund was the largest bell in Poland until it was succeeded by a contemporary bell in Licheń in 1999. Weighing in at close to thirteen tonnes, it's around 250 cm tall and its circumference around the lower rim is 8 metres. The surface is covered in inscriptions, coats of arms, sketches, ornamental motifs and house marks of the maker. The top bears a Latin inscription from its founder: "To the greatest and best God, and to the Virgin Mother of God, the illustrious King Sigismund of Poland had this bell cast to be worthy of the greatness of his mind and deeds in the year of salvation 1520".

The Sigismund was first swung by twelve strong men pulling ropes. According to mediaeval custom, cathedral bells were rung by peasants from villages belonging to the cathedral chapter. In later years, the king entrusted the function to the guild of carpenters whose members were paid a set



wielkością przewyższa go tylko współczesny dzwon w Licheniu). Waży niemal trzysta ton, ma wysokość ponad 250 centymetrów, a w dolnym obwodzie mierzy aż osiem metrów. Na powierzchni czaszy umieszczone są inskrypcje, herby, przedstawienia figuralne, gmerki – czyli znaki firmowe twórcy – oraz motywy ornamentalne. W górnej części widnieje łaciński napis od fundatora: „Bogu Najlepszemu Największemu a także Dziewicy Bożej Rodzicielce i świętym patronom swoim / boski Zygmunt Król Polski dzwon ten godny umysłu i dzieł a także czynów swoich wielkości kazał zrobić w roku zbawienia / 1520”.

Do pierwszego rozkołysania serca Zygmunta za pomocą lin trzeba było dwunastu silnych mężczyzn. Zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem dzwony w katedrze obsługiwali tak zwani świątnicy, czyli chłopcy ze wsi należących do kapituły katedralnej. Z czasem król powierzył tę funkcję członkom cechu cieśli, którzy za ustaloną opłatą mieli wprawiać Zygmunta w ruch z okazji największych świąt liturgicznych, a później także innych ważnych wydarzeń, jak koronacje, wjazdy i pogrzeby królewskie, ingresy i pogrzeby biskupów, wybór i śmierć papieża czy nawet (za specjalną zgodą) śmierci i pogrzeby przedstawicieli możnych rodów. Dziś funkcja wawelskiego dzwonnika to rola niezwykle zaszczytna, przechodząca często z pokolenia na pokolenie lub przekazywana sobie towarzysko. W latach sześćdziesiątych XX wieku powstała nieformalna grupa osób różnych profesji, która sama określa się czasem

jako bractwo dzwonników. W ciągu ostatnich dekad należało do niej wielu znanych krakowian, w tym jedna kobieta: Barbara Szyper, historyk sztuki w Muzeum Narodowym. Honorowym Dzwonnikiem był papież, Jan Paweł II, który napisał do krakowskich dzwonników: „Dzwonienie Zygmuntem to najwspanialsza modlitwa, uwielbienie Boga i uszanowanie historii Polski”.

W XIX wieku, po utracie niepodległości przez Polskę, dzwon Zygmunt zyskał rangę jednego z najważniejszych symboli narodowych. Otoczono go licznymi legendami, m.in. o tym, że został odlany ze zdobycznych armat, a na jego dźwięk w Boże Narodzenie, Wielkanoc i noc świętojańską budzą się spoczywający na Wawelu polscy królowie oraz rycerze śpiący pod Giewontem. Stał się też częstą inspiracją dla literatów i artystów, w tym Wincentego Pola, Lucjana Rydla czy Stanisława Wyspiańskiego, który umieścił go w kilku dramatach. Zygmunt został uwieczniony m.in. przez popularnego malarza Piotra Stachewicza oraz Stanisława Tondosa – na obrazie powielanym często na dawnych pocztówkach. Wielokrotnie szkicował go Jan Matejko, a namalowany przez niego w 1874 roku obraz *Zawieszenie dzwonu Zygmunta na wieży katedry w 1521 roku* zapisał się trwale w zbiorowej wyobraźni Polaków. Artysta przedstawił moment zawieszenia i jednocześnie poświęcenia dzwonu, któremu przyglądają się rodzina królewska, dostojnicy i mieszczanie, a także charakterystyczne postaci tamtego czasu, m.in. Bartolomeo Berrecci, odpowiedzialny

Jan Matejko, *Zawieszenie dzwonu Zygmunta na wieży katedry w Krakowie w 1521 roku*, 1874, olej, deska, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

Hanging of the Sigismund Bell in the Cathedral Tower in Kraków in 1521, 1874, oil, board, from the collection of the National Museum in Warsaw

domena publiczna / public domain

amount to ring the Sigismund on great liturgical feasts and later other important events such as coronations, royal entries and funerals, ingresses and funerals of bishops, election and death of the Pope and even (with permission) funerals of members of the nobility. Today the role of Wawel bell-ringer is highly lauded, handed down the generations or from colleague to colleague. Since the 1960s, the privilege of ringing the bell has belonged to about 30 members of the Fraternity of Wawel Bellringers. Over the decades its members included many notable Cracovians, but just one woman – Barbara Szyper, art historian at the National Museum. Pope John Paul II, Honorary Bellringer of the Sigismund, wrote to Cracovian bell-ringers, “Ringing the Sigismund is the greatest prayer, adoring God and paying respect to Poland’s history.”



Jan Matejko, szkic kompozycyjny do obrazu *Zawieszenie dzwonu Zygmunta*, ok. 1874, rysunek na papierze, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie

Compositional sketch for the painting *Hanging of the Sigismund Bell*, ca. 1874, drawing on paper, from the collection of the National Museum in Krakow
domena publiczna / public domain

za renesansową rozbudowę zamku, czy błazen Stańczyk – przed nim spoczywa oczekujące na zamontowanie serce dzwonu. „Dzwon królewski: siedziałem u królewskich stóp, królewski za mną dwór...” – wspomina Stańczyk w *Weselu*. Z okazji jubileuszu pięćsetlecia malowidło Matejki wypożyczone ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie obejrzymy bezpłatnie w Zamku Królewskim na Wawelu – w towarzystwie rysunków i szkiców do obrazu z przechowywanych na co dzień w Domu Jana Matejki (8 lipca – 31 sierpnia).

W rocznicę zawieszenia dzwonu na Wawelu, 9 lipca o godzinie 17.15 znów usłyszymy jego donośny głos. Tego dnia Dom Norymberski wraz z polskimi i niemieckimi partnerami (wśród których znalazł się również Dom Krakowski w Norymberdze) zaproszą na cykl wydarzeń przygotowanych przez współczesnych artystów. Zainauguruje je multimedialna **rekonstrukcja obrazu Jana Matejki na Wawelu**. XIX-wieczne dzieło stało się punktem wyjścia do instalacji przygotowanej przez prof. Marka Chołoneńskiego oraz studentów Akademii Muzycznej w Krakowie i Wydziału Intermediów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Autorzy postanowili odtworzyć dźwięki renesansowego Krakowa z początku XVI wieku, które mogły stanowić tło przedstawionych na obrazie wydarzeń. Kompozycja zabrzmi o godz. 21.00 pod wieżą Zygmuntofską. Towarzyszyć jej będzie projekcja laserowa Artura Lisa – na fasadzie wieży oraz murach zamku i katedry. Na kolejne trzy dni (10–12 lipca, 10.00–19.00) na Wawelu zaplanowano projekt artystów związanych z Pracownią Działań Akustycznych w Akademii Sztuk Pięknych w Norymberdze *Bells of Distance*. Rozstawione w różnych miejscach mikrofony zbierać będą współczesne dźwięki:

wielojęzyczne głosy, rozmowy, bicie dzwonów katedry, przejeżdżające nieopodal samochody i inne ślady wawelskiej codzienności. Uzyskany w ten sposób materiał, zmiksowany i przekształcony przez artystów, zostanie udostępniony publiczności na stronie internetowej **500-Sigismundus.com**.

W rocznicę pierwszego bicia Zygmunta, 13 lipca po południu (17.00–19.00) od Bramy Floriańskiej i dawnej bramy Sławkowskiej na Wawel przejdzie **parada** przygotowana przez Balet Cracovia Danza we współpracy z innymi krakowskimi instytucjami i artystami. Na jej trasie – tej samej, którą pięćset lat temu transportowano dzwon do katedry – zaplanowano wydarzenia, happeningi oraz pokazy na scenie na Rynku Głównym. Za scenariusz i reżyserię całości odpowiadają Romana Agnel (Balet Cracovia Danza) i Jerzy Zoń (Teatr KTO) przy współpracy Bronisława Maja. Z kolei wieczorem tego dnia na Wawelu czeka nas pokaz **Latarnia**: rozpocznie go o godz. 20.00 koncert laureatów międzynarodowego konkursu muzyki elektroakustycznej *Etiuda na jedno uderzenie w dzwon*, którego pomysłodawcą był prof. Marek Chołoneński. Następnie zaplanowano pokaz laserowy oraz spektakl multimedialny złożony z pięciuset jednogminutowych kompozycji audiowizualnych/wideoklipów zrealizowanych przez studentów ASP w Krakowie według koncepcji prof. Grzegorza Bilińskiego. Tego wieczora o godzinie 21.00

W rocznicę zawieszenia dzwonu na Wawelu, 9 lipca o godzinie 17.15 znów usłyszymy jego donośny głos.

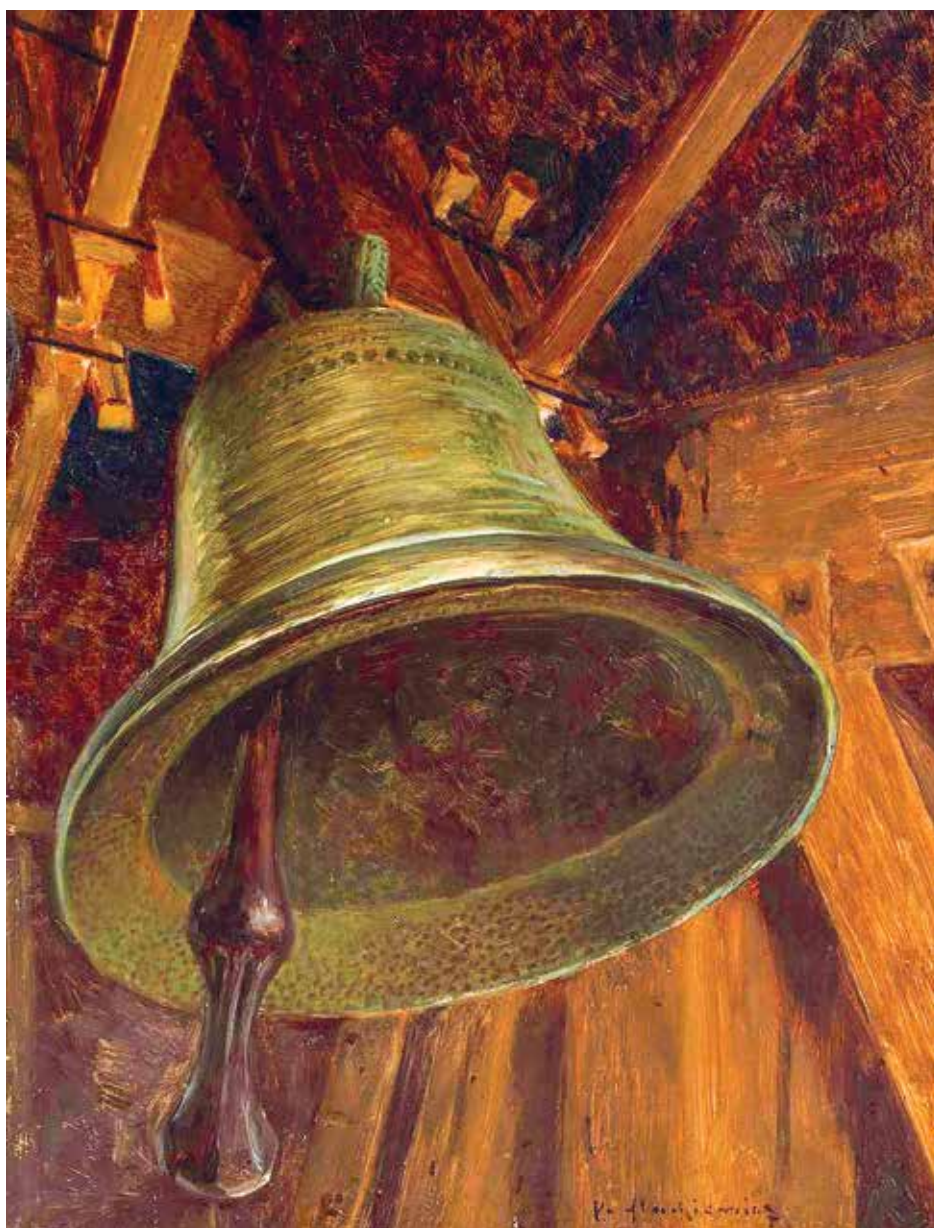


The bell tolls on the anniversary of its hanging on 9 July at 5:15pm.

During the 19th century, when Poland was under partitions, the Sigismund was widely regarded as one of the most important national symbols. It is shrouded in legend: it is said that it was cast from cannons captured from enemy forces, and that its ringing at Christmas, Easter and St John's Eve wakes kings laid to rest at Wawel and knights dreaming in a cave under the mountain of Giewont... It has inspired authors and artists such as Wincenty Pol, Lucjan Rydel and Stanisław Wyspiański, with the latter including it in several dramas. The Sigismund was depicted by the popular artist Piotr Stachiewicz, while its painting by Stanisław Tondos has been used in old postcards. It was frequently sketched by **Jan Matejko**, whose 1874 painting *The Hanging of the Sigismund Bell in the Cathedral Tower in 1521* is a national treasure. The artist depicts the moment the bell was raised and blessed, admired by the royal family, assorted dignitaries and Cracovians; there are also important figures from the era including Bartolomeo Berrecci, responsible for the Renaissance refurbishment of Wawel Castle, and the court jester Stańczyk with the bell's clapper at his feet. "The Royal Bell: I sat at the King's feet, the royal court behind me..." recalls Stańczyk in Wyspiański's drama *The Wedding*. To mark the celebrations of the 500th anniversary of raising the Sigismund, Matejko's painting, loaned from the National Museum in

Piotr Stachiewicz, *Dzwon Zygmunt*, XIX wiek, olej na desce, w zbiorach Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni

Sigismund Bell, 19th century, oil on board, from the collection of the Stanisław Fischer Museum in Bochnia
domena publiczna / public domain



znów usłyszymy bicie Zygmunta, któremu odpowiedzą inne krakowskie dzwony

Całość obchodów stanowi efekt zgodnego współdziałania licznych gron organizatorów i partnerów. Koordynacji programu podjęło się Miasto Kraków. Warto podkreślić, że pięćsetlecie Zygmunta świętowane jest również w Norymberdze, rodzinnym mieście Hansa Behama. 17 lipca odbędą się tam projekcje laserowe i koncert, a także całonocny performans – druga odsłona *Bells of Distance* – w którym nagrane wcześniej dźwięki Krakowa zostaną zmiksowane z odgłosami ulicznymi Norymbergi. W ten sposób brzmienie krakowskiego jubilatą w symboliczny sposób przekroczy nie tylko granice Krakowa, ale i Polski.●

Warsaw, is shown at a free exhibition at Wawel Royal Castle alongside drawings and sketches from the collection at Jan Matejko House (8 July – 31 August).

The bell tolls on the anniversary of its hanging on 9 July at 5:15pm. On the same day, Nuremberg House is joined by Polish and German partners (including Kraków House in Nuremberg) in hosting a cycle of events prepared by contemporary artists, inaugurated by a multimedia **reconstruction of Jan Matejko's painting at Wawel**. The 19th-century masterpiece is the starting point for the installation prepared by Prof. Marek Chołoniewski and students at the Academy of Music in Kraków and the Department of Intermedia at the Academy of Fine Arts in Kraków. The authors aim to recreate sounds of Renaissance Kraków of the early 16th century which may have accompanied events depicted in the painting. The composition resounds at 9pm by the Sigismund Tower, accompanied by a laser projection prepared by Artur Lis and displayed on the tower façade and the castle and cathedral walls. Over the next three days (10–12 July,

10am–7pm) Wawel hosts the project *Bells of Distance* prepared by artists from the Acoustics Studio at the Academy of Fine Arts in Nuremberg. Microphones distributed over a large area collect contemporary sounds: multilingual voices, conversations, ringing of cathedral bells, traffic and other signs of Wawel life. The material will be mixed and transformed by the artists and posted on 500-Sigismundus.com.

On the anniversary of the first tolling of the Sigismund, 13 July (5–7pm), a **parade** prepared by the Cracovia Danza Ballet with other Cracovian institutions and artists walks from Floriańska Gate to Wawel, following the route of the bell's journey five hundred years ago. Events and happenings accompany the procession, including demonstrations at the Main Market Square. The pageant was prepared and directed by Romana Agnel (Cracovia Danza Ballet) and Jerzy Zoń (KTO Theatre) with Bronisław Maj. At 8pm, Wawel hosts the presentation **Lighthouse** – a concert by winners of the international electroacoustic music competition *Etude for a Single Strike of the Bell*, prepared by Prof. Marek Chołoniewski. It is followed by a laser display and a multimedia spectacle comprising five hundred minute-long audiovisual compositions and video clips made by students at the Academy of Fine Arts in Kraków following the concept of Prof. Grzegorz Biliński. The Sigismund Bell resounds once again later in the evening (at 9pm), echoed by other Cracovian bells.

The celebration is the result of a collaboration of numerous organisers and partners, coordinated by the City of Kraków. The anniversary is also being marked in Nuremberg, the home city of Hans Beham. On 17 July the city presents laser projections, a concert and a day-long performance of the second instalment of *Bells of Distance* in which sounds recorded in Kraków are mixed with street sounds from Nuremberg. The sound of the Cracovian bell symbolically crosses the borders of Kraków and Poland!●

Kulinaria w plenerze

Isabella Osiadły

Krakowianie niewątpliwie kochają jeść, a wybór miejsc w stolicy Małopolski, w których mogą kosztować wyjątkowych potraw, jest ogromny. Urokliwe kawiarenki, małe klimatyczne restauracje, cukiernie z niezliczonymi łakociami, tradycyjne bary mleczne, oryginalnie udekorowane puby, lokale serwujące egzotyczne dania czy place wypełnione food truckami – to zaledwie początek długiej listy wyjątkowych punktów gastronomicznych. Kraków, wybrany na Europejską Stolicę Kultury Gastronomicznej 2019, rozkwita na nowo po przerwie spowodowanej pandemią i latem 2021 będzie nie do zatrzymania! Zwłaszcza że w imponujące menu imprez Krakowa na stałe wpisały się przecież także festiwale kulinarne, organizowane zarówno w przestrzeniach targowych, jak i w plenerze.

Najedzeni Fest! już od ośmiu lat prezentuje najciekawsze inicjatywy kulinarne, restauracje i bary, ale także sklepy internetowe, kucharzy prowadzących warsztaty gotowania, blogerów i smakowite wydawnictwa. „Chcemy zbudować życzliwą i radosną atmosferę sprzyjającą powstawaniu nowych projektów, łączeniu idei i ludzi wokół stołu. Festiwal jest miejscem, w którym pokazujemy, jak wielu ludzi pasjonuje się gotowaniem, ile smaków kłębi się nie tylko w restauracjach czy barach, ale w każdej najmniejszej kuchni” – mówią organizatorki Katarzyna Pilitowska i Magda Wójcik. Kolejne edycje zaplanowano 27 czerwca na Wesołej, a także 12 września na Starym Kleparzu pod hasłem „Po ziemniaki!”.

Także na Starym Kleparzu możemy odwiedzić **Art & Food Bazar** – cykliczne wydarzenie skupiające artystów, dizajnerów i gotujących. Impreza zapewnia dobre jedzenie od miejscowych kucharzy, stwarza możliwość bezpośredniego kontaktu

Outdoor Culinary Delights

Cracovians undoubtedly love to eat, and there are plenty of delicious choices in the capital of Małopolska. Charming cafés, atmospheric restaurants, patisseries abounding with sweet delights, traditional milk bars, quirky pubs, exotic cuisines, food trucks... and that's just the start! Chosen as the European Capital of Gastronomic Culture in 2019, Kraków is reopening after a long break enforced by the pandemic, and in summer 2021 things will be unstoppable. All the more since Kraków's impressive event menu includes culinary festivals, held at marketplaces and in the great outdoors.

For the last eight years **Najedzeni Fest!** has been showcasing the latest culinary initiatives, bars and restaurants, online shops, chefs leading cookery workshops, bloggers and delicious publications. “We want to build a welcoming, fun atmosphere supporting new projects and bringing people and ideas together around the table. At the festival we show how many people are passionate about cooking and how many flavours intertwine in bars and restaurants and even in the tiniest home kitchens,” say organisers Katarzyna Pilitowska and Magda Wójcik. Next instalments of the cycle are held on 27 June at Wesoła complex, and on 12 September at Stary Kleparz market where we will be celebrating all things potato.

Stary Kleparz also hosts the **Art & Food Bazaar** – a cyclical event bringing together artists, designers and cooks. The event promises delicious food from local chefs, brings producers and visitors together and promotes local produce, delicacies and dishes from all over the globe. Each event is accompanied by workshops, and regular features on the menu include seafood and organic prosecco. The organisers promise a relaxed atmosphere: “Bring your whole family, dogs, blankets and have a picnic by our market stalls!” Events are held on 27 June, 10 and 25 July, 8 August and 5 September.



z wytwórcami, promuje produkty dobrej jakości, delikatesy i potrawy różnych zakątków świata. Każdej edycji towarzyszą warsztaty, a do stałego menu należą owoce morza i biologiczne prosecco. Organizatorzy stawiają na bezpretensjonalną atmosferę. „Na nasz bazar możecie zabrać całą rodzinę, psy, własne koce i urządzić piknik przy jednym z kleparskich straganów” – zapewniają. Wakacyjny rozkład spotkań: 27 czerwca, 10 i 25 lipca, 8 sierpnia i 5 września.

Kontynuacji doczekała się **Arena Garden**, którą krakowianie pokochali rok temu za niepowtarzalną atmosferę, wystrój w klimacie ogrodu, smaczne jedzenie i możliwość atrakcyjnego spędzania wolnego czasu z rodziną. W przestrzeni plenerowej wokół Tauron Areny Kraków codziennie czeka na nas strefa food trucków – z jedzeniem, napojami i słodkościami. O bogatą ofertę gastronomiczną z całego świata dba szef kuchni Tomasz Dziura. Znajdziemy tu dania z Grecji, Meksyku, Węgier, Maroko, Japonii czy Włoch. Ciekawostką jest Kiszmen oferujący wysmienite bajgle i burgery z dodatkiem kiszzonek z Charsznicy. Wzorem ubiegłego roku podczas wakacyjnych miesięcy organizatorzy zapraszają fanów dobrego jedzenia na „Śniadania na trawie”.

Miłośnicy żywności zdrowej i ekologicznej powinni wybrać się na podgórski Targ

Pietruszkowy (plac Niepodległości), gdzie kupimy produkty bezpośrednio od lokalnych certyfikowanych wytwórców. Dodatkowo w tym roku odbędzie się tam pierwsza odsłona **Slow Chef Festival**. Do października w sześć wybranych sobót na Targu Pietruszkowym spotka się para czołowych szefów kuchni, których zadaniem będzie przygotowanie w formule *live cooking* dań do degustacji. Zostaną w nich wykorzystane wyłącznie produkty z „Pietruszki”. Najbliższa okazja do skosztowania jednej z kilkudziesięciu porcji nadarzy się 3 lipca podczas obchodów 8. urodzin targu. Kolejne terminy wkrótce!

Na krakowskiej mapie gastronomicznej pojawiają się kolejne odsłony znanych miejsc, jak również kulinarne nowości. Jeżeli marzycie o przeniesieniu się na tropikalną rajską wyspę, koniecznie sprawdźcie nową lokalizację **Bezogródek** przy alei Focha 40. Strefie *chill* utrzymanej w klimacie miejskiej dżungli towarzyszą egzotyczne smaki i zapachy. Z kolei w rejonie Dworca Towarowego na ulicy Kamiennej powstał kompleks **Hype Park** zapewniający obok punktów gastronomicznych także scenę z muzyką na żywo (patrz s. 28) i pomysłowo zaaranżowane industrialne miejsce wypoczynku. Nie zapomnijcie także o **Kraków Culture Summer** (patrz s. 4 i 88) – w sierpniu spotykamy się w parku Jordana w jego przepysznej strefie kulinarnej!●

Arena Garden is making a welcome return – last year the event won the hearts of Cracovians for its special atmosphere, beautiful setting, delicious food and a great way to spend time with family. The space around Tauron Arena Kraków is filled with food trucks selling food, drinks and sweet delicacies from all over the globe, curated by chef Tomasz Dziura. You'll find dishes from Greece, Mexico, Hungary, Morocco, Japan, Italy... Make sure you visit Kiszmen for delicious bagels and burgers served with pickles and ferments from Charsznica. As last year, the organisers host “Breakfasts on the Lawn” during the summer months.

If you're into healthy, organic food, don't miss the Pietruszkowy Farmers' Market at Niepodległości Square in Podgórze, where you'll find plenty of local produce. This year will see the first instalment of the **Slow Chef Festival**. On six selected Saturdays until October, the Pietruszkowy Market welcomes pairs of leading chefs, presenting a live cooking show preparing dishes for visitors to sample, using only produce from the market. The next opportunity to try a selection of dozens of dishes comes on 3 July during celebrations of the market's eighth anniversary. More dates coming soon!

Kraków's culinary map is constantly gaining fresh aspects of familiar venues and brand new initiatives. If you're dreaming of visiting a tropical island, make sure you check out **Bezogródek** at 40 Focha Avenue, serving exotic flavours and smells in a chilled-out urban jungle setting. **Hype Park** on Kamienna Street hosts myriad culinary spots alongside a live music stage (see p. 28) in an ingenious post-industrial setting. And don't forget **Kraków Culture Summer** (see p. 4 and 88) – see you at Jordana Park in August at the delicious food zone!●

A photograph of a man with curly brown hair, singing with his eyes closed and mouth open. He is wearing a green and red patterned blazer over a dark green shirt. His hands are raised in front of him, gesturing as he sings. The background is dark blue.

Dlaczego zostałem *muzykiem*

O sobie i kulisach swojej
pracy opowiada
Jakub Józef Orliński.

Why I Became a Musician

We talk to **Jakub Józef Orliński** about his life and work.

Kontratenor **Jakub Józef Orliński**, uważany za jedno z największych odkryć w świecie muzyki klasycznej ostatnich lat, znów zaśpiewa w Krakowie! Artysta wyróżniony „Paszportem Polityki”, nagrodami Opus Klassik, Gramophone Classical Music Award, a ostatnio także International Opera Award spotka się z krakowską publicznością **17 lipca** podczas dwóch koncertów w Centrum Kongresowym ICE Kraków w ramach gwiazdorskiego cyklu **ICE Classic**. Usłyszymy program pochodzący z drugiego albumu solowego Orlińskiego *Facce d'amore*: wybór arii Cavallego, Handla, Bononciniiego czy Contiego. Polskiemu śpiewakowi towarzyszyć będzie specjalizujący się w wykonawstwie dawnych oper zespół il Pomo d'Oro.

Countertenor **Jakub Józef Orliński**, one of the greatest rising stars in classical music of recent years, makes a welcome return to Kraków! Winner of the “Paszport Polityki” and Opus Klassik prizes, the Gramophone Classical Music Award and more recently the International Opera Award, the artist performs two concerts at the ICE Kraków Congress Centre on **17 July** as part of the **ICE Classic** cycle. We will hear a repertoire from Orliński's second solo album *Facce d'amore*: a selection of arias by Cavallo, Handel, Bononcini and Conti. He will be accompanied by il Pomo d'Oro ensemble specialising in performing early operas.

BARBARA SKOWROŃSKA: Poproszę o dokończenie zdania: fascynuje mnie muzyka baroku, bo...

JAKUB JÓZEF ORLIŃSKI: Daje wolność! W arcydziełach barokowych – tak, nie bójmy się tego słowa – kompozytorzy pisali rzeczy niezwykle, ale zostawiali też wykonawcy gigantyczne pole do przefiltrowania dźwięków przez samego siebie i pokazania części siebie jako artysty i jako człowieka. Oczywiście wiele jest zapisane w nutach, a do tego wykonawstwo historyczne uczy nas, że coś trzeba zrobić tak, a nie inaczej. Przyjąłem więc regułę, że trzeba jak najlepiej znać te zasady, żeby móc je świadomie łamać.

Ta wolność to np. fermaty, które sygnalizują wykonawcy: „O, tu możesz wstawić coś od siebie, pokazać, co masz w głowie”. To także najczęściej spotykana forma arii barokowej: ABA – w powtórzonej części A możesz zacząć kolorować, pokusić się o coś swojego. Uwielbiam ten kreatywny proces. Jestem w nim dość powolny, ale to właśnie dlatego, że się nim rozkoszuję. Siedzę w sali prób po 6–8 godzin i wymyślam: tu taką wersję, tam inną... Ta część utworu jest najmniej odtwórcza, a najbardziej twórcza – i dlatego najbardziej moja.

Zanim wejść na scenę...

Mam swoją rutynę. Przede wszystkim muszę być przygotowany fizycznie. Wielu ludziom może się wydawać, że śpiew jest tylko tutaj [*Jakub Józef Orliński wskazuje na głowę i szyję*]. A tymczasem to także ciężka fizyczna praca, do której gotowe musi być całe ciało. Dlatego cenię sobie, że mam jego świadomość – także przez *breaking*. Stosuję zmodyfikowane ćwiczenia z jogi, proste rozciąganie. Lubię sobie też stanąć na rękach,

BARBARA SKOWROŃSKA: Complete the sentence: I love baroque music, because...

JAKUB JÓZEF ORLIŃSKI: It brings freedom! In baroque masterpieces – and let's not be afraid of the term – composers wrote extraordinary things, but they also left huge spaces for performers to filter the sounds and to show themselves through them as artists and as people. Of course plenty is written in the score, and the historically informed performance practice shows us that certain things should be done one way rather than another. And I believe that you need to know all the rules inside-out so you can know how and when to break them.

For example, performers are free to play around with pauses: “Here you can add something from yourself, show your thinking”. In the most common form of baroque arias, ABA, you are free to play around with the repeated A part, add something of your own. I just love this creative process. I am rather slow at it, but that's precisely because I take such delight in it. I spend six, sometimes eight hours rehearsing and coming up with one version, then another... Some parts of the work are more rigid, and those which are less so are more my own.

Before I step onto the stage...

I have a routine. First of all I must be ready physically. Lots of people think that singing comes just from here [*points to his head and throat*]. But the truth is that it's physically demanding, and your entire body needs to be ready. I'm glad I'm highly conscious of my body, partly through breakdancing. I do some modified yoga exercises and simple stretches. I also like to do handstands so I can feel my shoulders working, to be upside-down and to feel the gravity pull my soft palate down... which means up... Or do I mean up... that is down? [*laughs*] What else? Breathing exercises, of course, because about 70% of success in singing comes from controlling your breathing. And I drink lots of water.

My favourite baroque composer is...

I haven't got one. And, to be honest – and I'm sorry – I don't really like this question. It's the same with pieces from both my albums,

żeby poczuć działające barki, żeby być do góry nogami i żeby miękkie podniebienie siłą grawitacji poszło w dół... czyli do góry... A raczej do góry... czyli w dół [*śmiech*]! Co jeszcze? Oczywiście ćwiczenia oddechowe, bo jakieś 70% sukcesu śpiewaka to kontrola oddechu. I piję bardzo dużo wody.

Mój ulubiony kompozytor barokowy to...

Nie mam. I powiem szczerze, przepraszam – nie lubię tego pytania. Tak samo jak z ulubionymi utworami z mojego pierwszego czy drugiego albumu albo miastami, które odwiedzam. Każdy utwór, każde miasto, każdy kompozytor mają zupełnie inną energię i wiążą się z nimi zupełnie inne wspomnienia czy odczucia.

Najwięcej śpiewam Handla – do niego jestem najczęściej zatrudniany i jest go najwięcej w moim repertuarze. Ale tych kompozytorów jest tyłu! Dlatego na moich solowych albumach pojawia się tak dużo nieznanymi nazwisk. Nawet ludzie ze środowisk muzycznych czasem pytają: „Gdzieś ty to znalazł, co to za człowiek, skąd tyś to wziął?”. A to właśnie jest efekt żmudnej i ciężkiej pracy, którą wykonujemy z Yannisem François, moim wyszukiwaczem skarbów. I tak samo uwielbiam Cavallego, Bononciniego, Boretiego, jak wielkie sławy: Purcella, Handla, Vivaldiego, Bacha czy Glucka. Każdy z nich ma swój własny styl i tyle ciekawych historii do opowiedzenia.

Mój ulubiony artysta rockowy to...

Zespół The Offspring. Jak byłem w podstawówce i gimnazjum, miałem walkmana i wszystkie ich kasety. Jeździliśmy z kolegami na deskorolce – mieliśmy taki mały, czteroosobowy gang – i mówiąc nieładnie, jaraliśmy się tym jak dzieci. No, po prawdzie byliśmy wtedy dziećmi [*śmiech*]. Słuchasz takiego indie rocka i wjeżdżasz na deseczkę na skatepark... coś pięknego!

Zostałem muzykiem...

Z potrzeby dzielenia się z innymi. I jeszcze z potrzeby zatrzymania się tu i teraz. Bo o muzyce nie można myśleć wstecz i także za dużo w przód. Najbardziej wartościowa jest tutaj i w tym momencie – inspiruje, dotyka... Daje mi wolność, zachwycia mnie, wypełnia i przenosi w całkiem inne światy, jak gdyby w sferę medytacji. Lubię to uczucie i chciałbym je za każdym razem przekazać swojej publiczności. Jeśli się udaje, to jest to dla mnie źródłem wielkiej satysfakcji.

Gdybym nie był śpiewakiem, byłbym...

Tu widzę całkiem dużo możliwości! Świetnie się czuję w wymagających aktywności zajęciach manualnych. Co ciekawe, cała moja rodzina jest biegła w sztukach wizualnych – malarze, architekci – a ja w ogóle nie umiem rysować ani malować. Bliżej mi do fizycznego kształtowania rzeczy, np. rzeźbienia. Albo mógłbym być stolarzem. Ostatnio robiłem drewnianą kratkę na balkon, taką na bluszcz. Ucinasz, mierzysz, szlifujesz, tu malowanko, tam gwoździe, śrubki, coś przykręcić, odkręcić, fenomenalne! I mam jeszcze jeden pomysł: mógłbym być ogrodnikiem w jakimś zamku nad Loarą. Mieszkać w takim małym domku, przycinać bukszpany w różne kształty i formować konstelacje z kwiatów – co za piękny barok!

Nie ruszam się z domu bez...

Mój plecak to mój dom. Mam tam wszystko – od XIX-wiecznego otwieracza do piwa, który dostałem na urodziny, przez mazaki, tasiemki do sklejanania nut, wodę, piłkę do rozciągania, taką twardą, gumę, też do rozciągania, ampulowy klucz do roweru... Nawet gumki do włosów, bo zazwyczaj któreś z moich koleżanek z produkcji ich brakuje, a wtedy: hyc, i jest.

No i nuty! Może jestem mało ekologiczny w tym aspekcie (staram się to nadrobić

O muzyce nie można myśleć wstecz i także za dużo w przód. Najbardziej wartościowa jest tutaj i w tym momencie – inspiruje, dotyka...



When it comes to music you can't think back, or too far ahead. It is most important right here, right now, when it inspires and touches us all...

or the cities I visit. Every piece, every city, every composer has a completely different energy and I have very different memories and feelings about them.

The composer I sing the most frequently is Handel – that's what I am asked to sing, so I have a lot of his music in my repertoire. But there are so many composers! That's why my solo albums feature so many little-known names. Even fellow musicians ask me, "Where on earth did you find this, who is this, how did you get it?" But it's the result of hard work, which I share with Yannis François – my treasure hunter. So I love Cavalli, Bononcini and Boretti just as much as I love the far more famous Purcell, Handel, Vivaldi, Bach and Gluck. They all have their own style and fascinating stories to tell.

My favourite rock band is...

The Offspring. When I was in primary and middle school, I had a Walkman and all their tapes. Me and my friends skateboarded – we were this little gang of four – and, well, we were excited like little kids. I suppose, we were just kids [*laughs*]. You listen to this indie rock and skate around a skate park... just awesome!

I became a musician...

Because of my need to share with others. And because of a need to focus on here and

w innych sferach), ale muszę mieć papierowe nuty. Coś na nich zanotować, przewrócić kartkę, dotykać ich, widzieć je... Bo ja mam pamięć wzrokową i nie potrafię zapamiętać strony 64 na czytniku elektronicznym. A na papierze zawsze wiem, że druga fraza *Cara sposa* się zaczyna w trzecim systemie na drugiej stronie. To mi też pomaga się odnaleźć – jak się zdarzy, że wpadnę na scenie.

Rzecz, którą robię codziennie...

Hm, prawdopodobnie śpiewam [śmiech].

Nie umiem...

Oj, w gotowaniu słaby jestem. To troszkę skandaliczne, wiem. No, może jakiś najprostszy makaron... Usprawiedliwię się: dużo podróżuję, a nie da się gotować w hotelu. Podczas produkcji mamy tyle prób, że w przerwie idziemy gdzieś ze znajomymi zjeść razem i kończy się na tym, że robię sobie tylko śniadania i kolacje. Czasami jak mamy fajną obsadę – a zazwyczaj tak jest – to jednego dnia jedna osoba gotuje dla całej reszty, następnego ktoś inny. Kiedy przychodzi moja kolej, cóż, staram się... Na szczęście zawsze pojawiają się wtedy na stole jakieś bonusy od kolegów!

I jeszcze jedna rzecz – mówiłem już o mojej rodzinie malarzy, rzeźbiarzy i architektów, a ja kompletnie nie umiem ani rysować, ani malować. Cały czas podejmuję próby, włączam sobie jakieś filmiki na YouTube, ale to się absolutnie nie udaje... Zapał nadal mam, więc co parę miesięcy do tego wracam i za każdym razem przekonuję się na nowo, że jednak nie.

Jestem z siebie dumny, gdy...

Najbardziej to nawet nie „gdy”, tylko „za”: za wytrwałość. Mało osób sobie zdaje sprawę, ile kłód mi było w przeszłości rzuconych pod nogi – mówię to dziś z uśmiechem, ale początki nie były łatwe, oj nie. Dlatego jestem z siebie dumny, że wytrzymałem i teraz z pełną satysfakcją mogę robić to, co robię.

W Krakowie lubię...

Spacerować – zdecydowanie! Uwielbiam przechadzać się po Rynku, spotykać się tam ze znajomymi, których mam w Krakowie sporo. I to jest zawsze – a przyjeżdżałem tu i dawniej, i ostatnio wpadam całkiem często na koncerty – bardzo przyjemne doznanie.●



now. When it comes to music you can't think back, or too far ahead. It is most important right here, right now, when it inspires and touches us all... It gives me freedom, it enchants and fills me, and it takes me to completely new worlds, as though through meditation. I love this feeling and I always want to share it with the audience. I am absolutely delighted every time I get it right.

If I hadn't become a singer, I would be...

Oh, I could have lots of ideas! I love all sorts of manual activities. It's interesting, because my family is very into visual arts – painters, architects – and I can't draw or paint to save my life. I'd be more into physically shaping objects, maybe sculpture. Or I could be a carpenter. I recently made a trellis for the balcony, for the ivy. Cutting, measuring, polishing, a lick of paint, some nails and screws here and there, brilliant! Or, here's another idea: I could be a gardener at a chateau on the Loire. I'd live in a little cottage, trim hedges into all sorts of shapes and create constellations of flowers – a truly baroque living!

I never leave home without...

My rucksack is my home. It contains everything – a 19th-century bottle opener I got for my birthday, pens, tape to mend music scores, water, a stretching ball, elastic, also for stretching, a multitool for my bike... I've even got hairbands, because during the rehearsals or recordings one of my friends always loses theirs, so bang! Got them right there.

And music, of course. I know it's not very eco-friendly of me – and I try to make up for it in other ways – but I have to have paper scores. Then I can make notes, turn the pages, touch them, see them... I have a very visual memory and I can't remember page 64 on an e-reader. When I use paper scores, I always

know that the second phrase of *Cara sposa* starts in the third system on the second page. It also helps me find myself – for example if I have a memory blank on stage.

Something I do every day...

Hmm, sing, I guess [laughs]!

I can't...

Oh, I'm not great at cooking. Terrible, I know. Well, maybe some simple pasta... My excuse is that I travel a lot, and you don't get to cook in hotels. During productions I have so many rehearsals, friends and I go out to eat during breaks, so I only make breakfast and supper. When we've got a good team – which is most of the time – then we take turns cooking for the group. When it's my turn, well, I do my best... But fortunately there are always bonus dishes from my colleagues!

Oh, and another thing – I mentioned my family of artists, sculptors and architects, and I just can't draw or paint. I keep trying, looking at YouTube tutorials, but I never get anywhere... The will is there, so I try every few months or so, but every time I remember that I just can't.

I'm proud when...

Not so much “when” but “of”: of my endurance. Not many people realise how many obstacles I faced in the past – I laugh about it now, but the beginning wasn't easy at all. So I am proud of myself that I endured those times and now I can derive real joy from what I do.

When I'm in Kraków, I like...

Going for walks, definitely! I love strolling around the Main Market Square and meeting friends – I have quite a few in Kraków. And it's always – I used to come to Kraków regularly in the past, and also recently I've popped over for concerts quite often – a real pleasure.●

Wieczny ogień

Nie jestem wizjonerem.
Na szczęście – mówi
Janusz Makuch.



Janusz Makuch

Twórca i dyrektor Festiwalu Kultury Żydowskiej; w roku 2018 został wyróżniony jako jedyny Polak honorowym tytułem „Przyjaciel Izraela” (hebr.: *Yakir Israel*).

Founder and director of the festival; he was awarded with a honorary title of “The Friend of Israel” in 2018 as the only person from Poland.

JUSTYNA SKALSKA: Tematem przewodnim 30. edycji Festiwalu Kultury Żydowskiej jest – tak jak podczas zeszłorocznego Prologu – ogień. Czy pandemia przygasiła nieco jego blask czy wręcz przeciwnie – zapłonie on w 2021 roku jeszcze jaśniej?

JANUSZ MAKUCH: Od lat nieustannie poszukujemy i odczytujemy nowe znaczenia żydowskiego uniwersum, a od kilku edycji badamy ów wszechświat przez pryzmat czterech żywiołów, które są elementami stworzenia. I tak oto przyszedł czas na Ogień/Światło – symbol niezwykle ważny dla religii żydowskiej, poczynając od źródeł jej powstania, czyli od Ukrytego Światła (*Or Ha-Ganuz*).

Ogień jest równie piękny, co groźny – spala wszystko poza samym sobą. Ma bardzo uniwersalny, a jednocześnie intymny charakter. Zmusza do patrzenia, ba!, pozwala marzyć, ale też pomaga lepiej i wyraźniej postrzegać rzeczy wokół.

Eternal Light

I’m not a visionary.
Fortunately – says
Janusz Makuch.

JUSTYNA SKALSKA: The leading theme of the 30th Jewish Culture Festival is fire, following on from last year’s Prologue. Has the pandemic dimmed its light, or will it shine brighter than ever in 2021?

JANUSZ MAKUCH: We have spent many years searching for and finding new meaning in the Jewish universum, and more recently we have been exploring it through the prism of the four elements. Now the time has come for Fire/Light – an incredibly important symbol in the Jewish religion right from its very beginning as the Hidden Light or *Or HaGanuz*.

Fire is as beautiful as it is dangerous, and it burns everything in its path. It is as universal as it is intimate. It draws us in, it helps us dream, and it allows us to see everything more clearly.

It is a symbol of eternity and of passing at the same time. Having created heaven and earth, God said, “Let there be light”. This light marks the beginning of illumination, revelation, rapture, voracity, power of the mind which is always faced with the choice between stoking the fire of the passion for life and slow passing. We, the organisers of the Jewish Culture Festival, burn with a fire of passion for life and exploring Jewish culture.

Finally, fire is a powerful metaphor for the rebirth of Jewish life, the miracle of return and the creation of the State of Israel – and for me this is its most important meaning.

And the festival will also burn bright with all the colours of the rainbow, sent down by God as a sign that He would never again destroy the earth with flood.

30th Jewish Culture Festival in Kraków

25.06 — 04.07.2021



30 Jewish Culture Festival



To symbol wieczności i przemijania jednocześnie. Stworzywszy niebo i ziemię, Bóg powiada: „Niech stanie się światłość”. I ta światłość jest początkiem iluminacji, olśnienia, zachwytu, nienasycenia, sprawczej mocy umysłu, który zawsze stoi przed wyborem pomiędzy podtrzymaniem ognia pasji życia a powolnym obumieraniem. A w nas – organizatorach Festiwalu Kultury Żydowskiej – płonie zarówno ogień pasji życia, jak i poznania kultury żydowskiej.

Wreszcie ogień jest potężną metaforą odrodzenia się żydowskiego życia, cudu powrotu i powstania Państwa Izraela – i dla mnie osobiście jest to najważniejsze znaczenie.

Niezależnie zaś od wszystkiego zapewniam, że festiwalowy ogień zajaśnieje wszystkimi kolorami tęczy – tęczy, którą Bóg zesłał ludziom na znak, że już nigdy nie zniszczy Ziemi wodami potopu.

Festiwal Kultury Żydowskiej pojawił się na kulturalnej mapie Krakowa 33 lata temu. Jak zmienił się od czasów pierwszej edycji? Czy w jakiś sposób wpłynął na pana postrzeganie kultury żydowskiej w ogóle?

Czym są owe 33 lata w porównaniu z blisko 700-letnią obecnością Żydów w Krakowie?

Pierwsze edycje były beztrudne i miało to swój osobliwy urok, bowiem usprawiedliwiało masę przedziwnych artystycznych wyborów. Ale – pozostając w kręgu ognia – najważniejsza była pasja, ów żar, który nas wówczas od wewnątrz rozpaliał. Odkryliśmy, że taki sam żar i pasja poznania rozpalają setki, a potem tysiące osób, które z jakiegoś powodu zaczęły poznawać żydowski świat, a nawet utożsamiać się z nim. Ja sam byłem wówczas mało świadomym dwudziesto-ośmioletnim pasjonatem wszystkiego, co żydowskie. Dziś jestem sześćdziesięcioletnim dojrzałym syjonistą, dla którego przeszłość ma znaczenie o tyle, o ile ów syjonizm konstytuuje. Jakże przedziwnie

poplątane bywają ścieżki naszej nieoczywistej tożsamości!

Zaczynaliśmy od błogiej fascynacji wszystkim, co przypominało kulturę Żydów aszkenazyjskich, jednak zdecydowany przełom nastąpił w roku 1991, kiedy po raz pierwszy pojechałem do Izraela – do Jerozolim. Wtedy zrozumiałem, że płasanie w takt muzyki klezmerskiej to nie wszystko, a nasz festiwal zaczął coraz mocniej i coraz wyraźniej grawitować w kierunku kultury i Ziemi Izraela. Jeśli więc mam jednym zdaniem określić naszą drogę od 1988 roku do 2021 roku, to brzmi ono: „Od sztejtł do Syjonu”.

33 lata to nie tylko wspomnienia o wielkich gwiazdach, które gościły na scenie muzycznej FKŻ, ale również spotkania z ludźmi i wydarzenia, które odcisnęły swoje piętno...

The Jewish Culture Festival was first held in Kraków 33 years ago. How has the event evolved over the years? Has it influenced the way you perceive Jewish culture in general?

What's 33 years in comparison with the seven centuries of Jewish presence in Kraków?

In the early years, the festival was care-free, which gave it a specific charm and justified many rather outlandish artistic choices. Sticking with the theme of fire, the most important element has always been the passion and fervour which burned within us. We discovered that this passion and fervour is shared by hundreds and later thousands of people who started taking an interest in the Jewish world and even identifying with it. Back then I was a fairly naïve 28-year-old fan of everything Jewish. Today I am a sixty-year-old Zionist for whom the past is

Festiwalowy ogień zajaśnieje wszystkimi kolorami tęczy.



**The festival will also
burn bright with all
the colours of the
rainbow.**

Lubię słowo „piętno”. Brzmi jak DNA ludzkości. Mam w pamięci wiele takich wydarzeń i osób. Nie było więc tego jednego, chociaż... Przywołam koncert finałowy *Szalom na Szerokiej*, kiedy na scenie występował nieżyjący już legendarny pieśniarz Theo Bikel. Śpiewał pieśni żydowskie w jidysz – języku wymordowanych Żydów z Europy Centralnej i Wschodniej. Pod sceną tańczyło tysiące ludzi, panowała wszechobecna radość. Prowadząc ten koncert, miałem możliwość podziwiać jedyną taką wspólnotę między ludźmi ze wszystkich stron świata. Działo się wówczas coś magicznego. W pewnym momencie Theo przerwał, podniósł w górę dłonie i powiedział: „Cisza... Proszę, bądźcie ciszej”. A gdy zaskoczona publiczność zamilkła, on chwilę odczekał i mówił dalej: „Wysłuchajcie się w te milczące głosy Żydów, których życie zostało przerwane”. Wskazał kolejno na puste, ciemne okna kamienic. „Oni żyli tu, i tu, i tu, i tam, parę ulic stąd, jak Mordechaj Gebirtig. Ich już nie ma i to my, tu i teraz, musimy być ich głosem, przenosić ich pieśni ponad wszelkimi granicami, ponad bólem tej pustki i ogniem nienawiści, troszczyć się o ich pamięć”. Ludzie stali jak zahipnotyzowani. „Dlatego przed wami i przed nimi wykonamy teraz hymn żydowskich bojowników *Zog nit keynmol az du geyst dem letstn veg – Nigdy nie mów: oto jest ostatnia z dróg*”. Gdy zaczął to śpiewać, miałem wrażenie, że cała Szeroka wstrzymała oddech, a wśród kolorowej publiczności pojawiły się nagle cienie tych, których spopielił ogień Zagłady. Nikt już nie krzyczał, nikt nie tańczył. Staliśmy w milczeniu. Pomyślałem wówczas, jak potężny i oczyszczający jest ogień pamięci i miłości.

Festiwal nie tylko zainicjował powszechne zainteresowanie kulturą żydowską w Krakowie, ale stał się również symbolem odrodzenia się żydowskiego życia na Kazimierzu...

To miłe, pomyślę o tym. Kazimierz odegrał i wciąż odgrywa pierwszorzędą rolę w naszej pracy i w naszej wizji kultury żydowskiej. Jesteśmy w to miejsce wrośnięci

jak drzewo w ziemię, zarówno duchowo, jak i fizycznie. Nie tylko festiwal. Wiele jest na Kazimierzu instytucji, które nie tylko kultywują pamięć żydowską, ale starają się, aby nie była to pamięć od święta.

Przyjechał pan do Krakowa w 1980 roku, pierwszy festiwal odbył się w roku 1988. Wiem, że pochodzi pan z Puław, prawda?

Nie. Pochodzę z Jerozolimy. W Puławach się tylko urodziłem.

Jak pana zdaniem przez te ponad trzy dekady zmieniła się sama dzielnica? Czym jest dziś?

Trudno jednoznacznie powiedzieć, czym Kazimierz jest dzisiaj. Panuje w nim olbrzymi chaos. Czym innym jest dla Żydów świadomych historii i zatroskanych o jego los, czym innym dla mieszkańców, którzy marzą jedynie o spokojnej nocy, jeszcze czym innym dla restauratorów, hotelarzy, branży turystycznej i dla tych, którzy od zmierzchu do świtu spędzają tu upojne *happy hours*. W jakimś sensie Kazimierz stał się zwierciadłem czasów, w jakich żyjemy.

W każdym razie mam nadzieję, że to nie festiwal przyczynił się do zmian, które Żydowskie Miasto Kazimierz uczyniły stolicą knajp, foodtrucków i meleksów... Od lat patrzę na to zarówno z życzliwością, jak i obrzydzeniem: z życzliwością i wdzięcznością wobec tych wszystkich, którzy Kazimierz szczerze kochają, czego dowodem jest ich troskliwa działalność, pełna szacunku dla żydowskiego dziedzictwa; i z obrzydzeniem wobec chciwości pozostałych, dla których

important as long as this Zionism continues. What twisted paths we take!

We started with a blissful fascination with everything involving Ashkenazi culture, but the main breakthrough came in 1991 when I visited Jerusalem for the first time. I realised that dancing to klezmer beats isn't enough, and our festival started to increasingly gravitate towards the culture and State of Israel. If I were to choose a single phrase to describe our journey from 1988 to 2021, it would be "From Shtetl to Zion".

Thirty-three years means looking back at great musicians who have performed at the festival, meetings and events all of which have left their imprint...

I like "imprint" – it's almost like a stamp of humankind's DNA. I can remember many such people and events. There wasn't really a single one, although... I'll recall the finale concert *Shalom on Szeroka Street*, featuring the late, great singer Theo Bikel. He sang in Yiddish – the language of murdered Jews from Central and Eastern Europe. The stage was surrounded with thousands of joyful people dancing together. As a host of the concert I was privileged to admire this community of people from all corners of the globe; it was absolutely magical. Then, at one point Theo stopped, raised his hands and said, "Quiet... Please be quiet." He waited a moment as the shocked crowd fell silent, and continued, "Listen to the silent voices of Jews whose lives here were cut short." He pointed to empty, dark windows. "They lived here, and here, and there, and a few streets away, like Mordechaj Gebirtig. They are gone and it is us, here and now, who must speak with their voice, carry their songs across all borders, above the pain of this emptiness and the fire of hatred; we must remember them." People stood hypnotised. "This is why I will dedicate to them the anthem of Jewish survivors *Zog nit keynmol az du geyst dem letstn veg – Never say that you're going your last way*." When he started singing, it felt as though the entire street held its breath, and the colourful audience filled with shadows of those extinguished by

Theo Bikel, koncert
Szalom na Szerokiej, 2005
Shalom on Szeroka Street concert,
2005



foto. / photo by Paweł Mazur

im bardziej niechlujnie bądź – według ich prostackiego gustu – „elegantko”, tym lepiej...

Na szczęście przetrwały miejsca, które zarówno współczesną architekturą, jak i atmosferą w naturalny sposób wpisują się w ducha tego wciąż magicznego miejsca. Pozostaje mieć nadzieję, że z czasem przybędzie tu osób nie tylko zasobnych w pieniądze, ale także w mądrość i wrażliwość oraz świadomych długu, jaki mają do spłacenia wobec Żydów, którzy przez wieki to miasto budowali, czynili je pięknym i jedynym w swoim rodzaju. Przypominam, że Kazimierz jest największą nietkniętą ogniem Zagłady dzielnicą żydowską w całej Europie!

Jak widzi pan przyszłość festiwalu, Kazimierza, żydowskiego życia?

Nie jestem wizjonerem. Na szczęście. Moim jedynym marzeniem jest, aby po moim odejściu Festiwal Kultury Żydowskiej wciąż istniał, rozwijał się i jak ogień rozpaliał wyobraźnię i głód wiedzy wśród Żydów i nie-Żydów.

Kazimierz będzie zapewne żył dalej, ale życiem innym niż to dawne, wyłącznie żydowskie. Po swojemu. Jak? Nie wiem. Jedynie się obawiam.

Zaś co do żydowskiej przyszłości... Jak pani wie, przyszłości przewidzieć się nie da. Jedno jest pewne: świat kazimierskich Żydów, który przez setki lat promieniował światłem mądrości i wiary, przeminął. Bezpowrotnie. Czy się tu jeszcze kiedykolwiek odrodzi taki, jaki był? Nie. Nie wierzę. I dlatego wspomnienie o nim płonie w moim sercu, jak Wieczny Ogień – *Ner Tamid*.●

fires of the Holocaust. No-one was shouting or dancing; we all listened in silence. I realised how powerful and cleansing the fire of remembrance and love is.

As well as rousing interest in Jewish culture in Kraków, the festival has also become a symbol of a revival of Jewish life in Kazimierz...

I like that. Kazimierz has always played an important role in our work and our vision of Jewish culture. We are deeply rooted here, both spiritually and physically. And not just the festival – there are many institutions in Kazimierz cultivating Jewish culture and working hard to make sure it's not just remembered on special occasions.

You first arrived in Kraków in 1980, and the first festival was held in 1988. You're from Puławy, is that right?

No, I'm from Jerusalem. I was only born in Puławy.

How has the district changed over the decades? What is it today?

It's hard to say exactly what Kazimierz is today. It's filled with chaos: it's something completely different for Jews conscious of history, for residents who just want a peaceful night in, for restaurateurs, hoteliers and others working in the tourist industry, and for tourists here to party round the clock. In a way Kazimierz has become a reflection of the time in which we live.

In any case I hope it's not the festival which has turned the Jewish City of Kazimierz into a metropolis of bars, food trucks and golf buggies. I've been watching it over

the years with mixed feelings; I'm grateful to everyone who truly love Kazimierz and express it through their activities and respect for Jewish heritage, yet I am repelled by the greed of others who like it as scruffy as possible, or, worse still, "smart" according to their vulgar tastes...

Fortunately places survive where contemporary architecture and atmosphere naturally intertwine with the spirit of this magical place. I hope that with time it will fill with people rich not so much in money but in wisdom and sensitivity, conscious of the obligation they have to the Jews who built the city over the centuries, making it beautiful and unique. Let's not forget that Kazimierz is the largest Jewish district in Europe which hasn't been destroyed by the fire of the Holocaust.

How do you see the future of the festival, of Kazimierz, of Jewish culture?

I'm not a visionary. Fortunately. My only hope is that after my passing the Jewish Culture Festival continues to exist, develop and stoke imagination and a hunger for knowledge among Jews and gentiles alike.

I'm sure Kazimierz will continue to exist, but with a different life, no longer just Jewish. In its own way. How? I don't know. But I do worry.

In terms of Jewish future... As we all know, we cannot predict the future. One thing is certain: the world of Jews of Kazimierz who glowed with the fire of wisdom and faith for centuries is gone, forever. Will it ever return the way it was? No, I don't believe it will. And that's why its memory burns in my heart like the Eternal Light – *Ner Tamid*.●



Czyżby miłość?

Is This Love?

Aga Kozak

Patrzę na siebie i sama nie wierzę: czyżbym naprawdę dzieliła ten zachwyt z chłopakami z Myslovitz i z Placu Broni oraz z Carlosem Fuentesem, który powiedział kiedyś we „Wprost”, że Kraków to najpiękniejsze miasto na świecie? Jedna część mojej osobowości robi właśnie lekki facepalm, jednak druga po cichu podśpiewuje słowami Osieckiej Marylę (nie zważając na kolejny facepalm): „Trzeba mi wielkiej psoty, / trzeba mi psoty, hej... / Na wszystkie moje tęsknoty, / ochoty duszy mej. / Wielkich wypraw pod Kraków, / długich rozmów rodaków, / wysokonogich lasów / i bardzo dużo czasu”. Ze względu na te potrzebne mojej duszy psoty, na ten czas w stolicy Małopolski płynący bardziej *slow*, na ten zachwyt, w który to miasto mnie wprawia po dwóch dekadach naszego romansu (a może jednak miłości?), przeprowadziłam się po dziesięciu latach w Warszawie z powrotem do Krakowa.

Miałam tu być nomadycznie na chwilę, do maja, tymczasem nadszedł lipiec i nigdzie się nie wybieram. Czekam na sierpień, kiedy w skwarze coraz bardziej złotego słońca Kraków wygląda najpiękniej...

Aga Kozak – dziennikarka, coacherka, edukatorka seksualna, nauczycielka dobrego życia i medytacji. Szefowa Festiwalu Kręgi i współautorka podcastu „Sharing is caring”.

I look at myself and can't quite believe it: one part of me has just done a facepalm while another is humming a cult song once sung by Maryla Rodowicz about adventures outside Kraków, getting up to mischief and carefree times (lyrics by Agnieszka Osiecka). And because my soul longs for this mischief, and the time in the capital of Małopolska passes more slowly, I have returned here after a decade in Warsaw to rekindle my romance (or is it true love?) with Kraków.

I was supposed to be here just in passing, until May, yet July is here and I'm not going anywhere. I long for August when the city is at its most beautiful in the scorching sunlight...

Aga Kozak – journalist, coach, sex educator and wellbeing and meditation mentor. Head of the Kręgi Festival and co-author of the podcast “Sharing is caring”.



Sukiennice i Wieża Ratuszowa, ok. 1899–1905
The Cloth Hall and Town Hall Tower, ca. 1899–1905

Źródło: autor nieznany, własność Muzeum Narodowego w Krakowie
photo by unknown author, property of the National Museum in Krakow

Na tropie Krakowa

Chodzę po mieście i się zachwycam, kręci mnie tu wszystko na nowo. Głównie budynki, które – niezasłonięte przez rzeki turystów – są nagle jakby bardziej widoczne. Może to też dlatego, że chodzę po Krakowie wiedziona przez perfekcyjną wakacyjną lekturę (którą pochłaniać należy w jednym z wakacyjnych ogródków lub pod drzewem ze szklanką kompotu czy kieliszkiem nalewki): serię kryminałów Maryli Szymczkowej, w których mieszcza krakowska z przełomu XIX i XX wieku, niejaka Szczupaczyńska (po krakowsku oszczędna i moralna), rozwikluje tajemnice morderstw. A przy okazji oprowadza nas – a właściwie robią to prawdziwi autorzy serii: pisarz Jacek Dehnel i jego życiowy partner, tłumacz, historyk, amerykańista i krakus Piotr Tarczyński – po mieście. Historie poszczególnych kamienic, dawny bieg Wisły i Rudawy niegdyś płynących dzisiejszymi ulicami Dietla i Retoryka, a do tego plotki i ploteczki o słynnych krakowianach, barwne i żywe regionalizmy, wspaniale opisane zwyczaje – to wszystko sprawia, że aktualny Kraków zyskuje zupełnie inny wymiar. Historia staje się żywą sensacją, ekscytuje na nowo, rozkochuje w starych murach, zachęca do domorosłych śledztw i zagłębienia na podwórka – i to nie tylko Domu Egipskiego.

Maryla Szymczkowa (Jacek Dehnel, Piotr Tarczyński)
„Śledztwa profesorowej Szczupaczyńskiej”
Znak literanova

On the Trail of Kraków

I wander around the city and I delight in it – everything is amazing once again. The beautiful buildings seem so much more visible now that they're not obscured by crowds of tourists. I am guided by the perfect holiday novel (one which must be devoured in the garden or under the tree with a glass of chilled juice or a cheeky vino): Maryla Szymczkowa's crime thriller series, set at the turn of the 20th century, in which a bored middle-class housewife Turbotyńska (as thrifty and nosy as befalls a Cracovian) sets her mind to solving murders. As she does so, Szymczkowa – a persona created by co-authors Jacek Dehnel and his partner Piotr Tarczyński – takes us on a tour of the city. Histories of individual tenement houses, the old courses of the Vistula and Rudawa rivers which once flowed down today's Dietla and Retoryka streets, all the latest gossip, colourful local dialect and sharply observed customs all come together to put today's Kraków in a fresh perspective. History becomes a living sensation; it is exciting; it makes us fall in love with ancient walls; it makes us want to take up sleuthing and go nosing around hidden courtyards – and not just at Egyptian House...

Maryla Szymczkowa (Jacek Dehnel, Piotr Tarczyński)
“A Zofia Turbotyńska Mystery” series translated by
Antonia Lloyd-Jones



fot. Tomasz Machciński, 2014, dzięki uprzejmości Miesiąca Fotografii w Krakowie
 photo by Tomasz Machciński, 2014, courtesy of Krakow Photomonth

Twarze, miraże

Krakowskie budynki będą na miejscu – miejmy nadzieję – jeszcze przez stulecia. Może polecę wam od serca coś, co zobaczyć można w Krakowie tylko tego lata? Nie byłabym sobą, gdybym nie rekomendowała czegoś ze współprowadzonego przeze mnie niegdyś Miesiąca Fotografii. Jedną z wystaw – moją ukochaną! – można zobaczyć w Muzeum Manggha do 5 września. Już sam tytuł *Tomasz Machciński. Tysiące twarzy, setki miraży* (oczywiście cytuję z Kory) sugeruje, że to dzieło raczej campowe, ironiczne, wielowymiarowe. Każdy, kto zderzy się ze zdjęciami Machcińskiego, przeciera najpierw oczy ze zdumienia, później – kiedy poznaje historię jego *opus magnum* – doznaje jeszcze większego odlotu. Tomasz Machciński nie jest bowiem nowojorczykiem, warszawską czy krakowską bohema, zaginionym bratem Kantora – choć jest być może jakąś inkarnacją Andy’ego Warhola. Mieszka w Kaliszu i nieprzerwanie od 1966 roku w jakimś dziwnym performansie portretuje samego siebie w kaleidoskopowej odsłonie: wielości stylów, afiliacji etnicznych, rasowych, seksualnych. Sala w Mandze wypełniona jest jego autoportretami i specyficznym drakiem: wykorzystując niedoskonałości starzejącego się ciała, artysta wciela się w rozmaite postaci: od bezdomnych szaleńców, poprzez starych wiarusów, królów jak z szopki, dzikich jak z Malinowskiego, po niezwykle liczną postać kobiecych, których typologię – mając do dyspozycji kupione w second-handach ciuchy i tanie kosmetyki – buduje lepiej od jednej z najlepiej sprzedających się na świecie fotografek, Cindy Sherman.

28.05–5.09.2021, Muzeum Manggha

Faces, Mirages

All being well, Kraków’s buildings will continue to stand here for centuries to come, so how about seeing something which is around just this summer? I wouldn’t be me if I didn’t recommend something from the Krakow Photomonth festival which I used to co-run. One of the exhibitions – my favourite! – is on at the Manggha Museum until 5 September. The title itself – *Tomasz Machciński. Different Faces, Different Places* – suggests something camp, ironic, multidimensional. If you’ve seen Machciński’s photos, I bet you couldn’t quite believe your eyes at first – and the more you learn about his *opus magnum*, the more outlandish it becomes. Tomasz Machciński isn’t from New York, Warsaw or even Kraków’s bohemian circles, although I have a sneaky suspicion he might be a reincarnation of Andy Warhol. He lives in Kalisz, and ever since 1966 he has been running something of an eccentric performance art project, producing a kaleidoscope of self-portraits, exploring myriad styles and ethnic, racial and sexual affiliations. The Manggha exhibition space is filled with the images showcasing his unique drag style. By exploring the imperfections of an ageing body, the artist takes on myriad identities: mad hobos, conscripts, panto kings and savages, and by trawling for second-hand clothes and cheap makeup he builds countless female personas, rivalling Cindy Sherman – one of the best-selling photographers working today.

28.05–5.09.2021, Manggha Museum

Muzyczne wschody

Jeśli czytacie te słowa pod koniec czerwca lub na początku lipca, sięgnijcie czym prędzej po program Festiwalu Kultury Żydowskiej. W tym roku trawi go „Ogień” – główny motyw przewijający się przez cały program. Waszej szczególnej uwadze polecam muzykę robioną przez kobiety i feministyczny śpiew liturgiczny kobiet. Z niektórymi łamiącymi tradycję kantorkami będę miała okazję porozmawiać w przepięknym Namiocie festiwalowym. Nie przegapcie koncertów tych wyjątkowych kobiet, ale też Janka Młynarskiego i jego Combo Salonowego, bo przygotowali wyjątkowy koncert *Miłość i wygnanie. Kresy – Warszawa – Izrael*. Nie mogę też nie polecić absolutnie niezwykle doświadczenia: koncertu o poranku – w obie festiwalowe niedziele od ósmej rano DJ-e będą grali sety „Muzyka na wschód słońca”.

25.06–4.07.2021
jewishfestival.pl

Musical Risings

If you’re reading this in the end of June or in early July, grab the programme of the Jewish Culture Festival. The main theme of this year’s programme is “Fire”. Make sure you don’t miss music performed by women, including feminist liturgical song. I’ll be talking with some of the amazing female kantors in the beautiful festival Marquee. Don’t miss the concerts of these exceptional women, as well as one by Janek Młynarski and his Combo Salonowe who have prepared another unmissable gig, titled *Love and Exile. Borderlands – Warsaw – Israel*. And make sure you experience the special morning gigs: on both Sundays during the festival, DJs will perform “Music for Sunrise” from 8am.

25.06–4.07.2021
jewishfestival.pl



Jan E. Młynarski fot. / photo by Kobas Laksa



Arras *Pijarstwo Noego* z serii „Dzieje Noego” (fragment), ok. 1553, Bruksela, Flandria, w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu

Arras *Drunkenness of Noah* from the series “The Life of Noah” (fragment), ca. 1553, Brussels, Flanders, from the collection of Wawel Royal Castle

fot. Dział Dokumentacji Wizualnej Zamku Królewskiego na Wawelu
photo by the Department of Visual Documentation at Wawel Royal Castle

Uczta na Wawelu

16 lipca czeka nas (bo ja się wybieram!) niezwykle wydarzenie: uczta na Wawelu, przygotowana jako wydarzenie towarzyszące zapierającej dech w piersiach (i tak, wiem, że to dziwne, że piszę to o dywanach, ale uwierzcie) wystawy *Wszystkie arras-y króla. Powroty 2021–1961–1921*. Trzej szefowie kuchni (Marcin Sołtys, Janusz Myjak, Łukasz Cichy) i jedna sommelierka (Anna Bocheńska) przeanalizowali rachunki kuchni wawelskiej z czasów Zygmunta Augusta (kiedy arras-y zostały zawieszone z okazji kolejnego ślubu króla bezskutecznie walczącego o dziedzicę) i przygotowują swoją interpretację dań z ówczesnych składników. Potrawy zostaną podane w cudownym entourage’u, a towarzyszyć im będą jak zwykle zajmujące opowieści Bartka Kieżuna – antropologa i autora książek kulinarnych.

16.07.2021

Renesansowa uczta na Zamku Królewskim na Wawelu, wydarzenie towarzyszące wystawie *Wszystkie arras-y króla...*

Feast at Wawel

We’ve got a delectable event coming up on 16 July: a feast at Wawel Castle accompanying the breathtaking exhibition (yeah, I know it’s carpets, but really) *All the King’s Tapestries: Homecomings 2021–1961–1921* – and of course I’ll be going! The chefs (Marcin Sołtys, Janusz Myjak and Łukasz Cichy) and sommelier (Anna Bocheńska) have analysed the accounts of the royal kitchen from the days of King Sigismund August, when the monarch commissioned the tapestries to mark his latest marriage in his never-ending quest for a heir, and prepared their own interpretations of dishes using ingredients from the period. As usual, the delicious banquet will be accompanied by fascinating stories told by Bartek Kieżun – anthropologist and culinary author.

16.07.2021

Renaissance feast at Wawel Castle accompanying the exhibition *All the King’s Tapestries...*

Opowieść, która łączy

Międzynarodowy projekt społeczny powraca do Krakowa, by uczyć o tolerancji i miłości.

A Tale of Unity

The international social project returns to Kraków to promote tolerance and love.

Orfeo & Majnun

1-30.08.2021

orfeomajnun.pl

Isabela Osiadły

Projekt Orfeo & Majnun od 2018 roku połączył już ludzi różnych wyznań, narodowości kultur i poglądów w Brukseli, Aix-en-Provence, Rotterdamie, Wiedniu i Valletcie. Nawiązująca do słynnego greckiego mitu o Orfeuszu i Eurydyce oraz do losów Madznuna i Lejli – bohaterów klasycznej arabskiej opowieści – międzynarodowa inicjatywa społeczna pokazuje, ile wspólnych elementów można znaleźć w pozornie odległych kulturach. Zdawać by się mogło, że Zachód i Wschód, cywilizacja europejska i bliskowschodnia, są skrajnie różne, ale miłość jest w nich tak samo silna, tęsknota tak samo dotkliwa, a śmierć zostawia taką samą pustkę.

Wydarzenia organizowane w ramach Orfeo & Majnun stanowią wielojęzyczną manifestację tolerancji i wspólnoty, wspierają środowiska marginalizowane, aktywizują i integrują społeczność mieszkańców różnych państw Europy. Jak przekonuje austriacka reżyserka Martina Winkel: „Każde z miast uczestniczących w projekcie rozbudowuje mityczne opowieści, dając im odcienie własnego kolorytu, własne smaki i zapachy, a dzięki tworzącym je ludziom obdarza je wyjątkową atmosferą”. Krakowska premiera projektu miała odbyć się w marcu 2020 roku, jednak te plany pokrzyżował wybuch pandemii. Inicjatywa powróci więc

The project Orfeo & Majnun has been bringing together people of all races, nationalities, cultures and politics in Brussels, Aix-en-Provence, Rotterdam, Vienna and Valetta since 2018. Recalling the Ancient Greek myth of Orpheus and Eurydice, and the classic Persian story of Majnun and Layla, the international social initiative shows how many common elements can be found in seemingly distant cultures. You might think that East and West – civilisations of the Middle East and Europe – are vastly different, but love is still love, longing is still painful, and death is still devastating.

Events held as part of Orfeo & Majnun are a multilingual manifestation of tolerance and unity; they bring together marginalised communities and engage and integrate residents in different parts of Europe. The production's Austrian director Martina Winkel says: “Each city participating in the project develops the mythical tales, giving them its own colour, flavour and taste, and the people who it them imbue it with a unique atmosphere.” The Cracovian premiere of the project was due to be held in March 2020, but the event had to be postponed due to the pandemic. The initiative arrives in August in a refreshed, magical summer staging. “In the context of the pandemic, when so many



Kukły zwierząt zaprojektowane przez Rogera Titleya (creatures.co.za) i wyprodukowane przez vs.designlab / Vero Schürr (vsdesignlab.com)

Animal puppets designed by Roger Titley (creatures.co.za), produced by vs.designlab / Vero Schürr (vsdesignlab.com)

fot. / photo by Joanna Galuska



w sierpniu bieżącego roku w odświeżonej i równie magicznej letniej odsłonie. „W kontekście pandemii, kiedy tak wielu z nas doznało różne trudne przeżycia, Orfeo & Majnun – opowiadający o niełatwym związku między miłością, stratą i tęsknotą – nabrał nowego, niezwykle aktualnego wymiaru” – mówi Anna Kwiatkowska, koordynatorka zajęć odbywających się w ramach projektu na Zgody 7.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć projektu są warsztaty organizowane z myślą o członkach różnych grup społecznych Krakowa. „Przede wszystkim chcielibyśmy zgromadzić ludzi, którym chce się działać i którzy nie zgadzają się na powszechny konsumpcyjny marazm. Zależy nam również na tym, żeby w jakiejś skali pokazać, jak wiele potencjału drzemie poza dużymi instytucjami kultury i poza centrum miasta: w klubach osiedlowych, małych domach kultury oraz w przestrzeniach, w których działają animatorzy ze środowisk organizacji pozarządowych” – deklaruje Daniel Arbaczewski, kurator polskiej edycji projektu.

Każdy znajdzie tu miejsce dla siebie. Dominika Feiglewicz z Fundacji Migawka w Krakowie oraz niesłyszcząca aktorka Patrycja Jarosińska zaprosiły na warsztaty dziesięcioosobową grupę słyszących i niesłyszących młodych osób. „Za pomocą historii Orfeusza



Warsztaty Ryby w modzie / Fish in Fashion workshops
fot. / photo by Cecylia Malik

i Eurydyki poszukamy uniwersalnego języka teatru, który połączy ze sobą język migowy, taniec i teatr. Język migowy stanie się impulsem do poszukiwań ruchowych rozwiązań i emocji w naszych ciałach” – zapowiadają. Opowieści ze Wschodu i Zachodu trafią również do mieszkańców Domu Opieki Społecznej przy ulicy Łanowej 41. „Są to osoby dorosłe, przewlekłe psychicznie chore. Wzięcie udziału w Orfeo & Majnun to dla nich szansa na integrację; otwarcie się na nową przestrzeń, nowe bodźce i doświadczenia. Podczas naszych spotkań przy użyciu różnorodnych technik plastycznych krok po kroku wybudujemy mitologiczny krąg opowieści o miłości, tęsknocie i stracie” – mówi organizatorka i prowadząca warsztaty artystka plastyk Agata Wiodomska. Na Zgody 7 zagospodarzą dzieci, które dowiedzą się, jak ważne są emocje i czy różnią się one w zależności od wieku, koloru skóry czy pochodzenia. „Będziemy rozmawiać o najmocniejszych uczuciach, zarówno tych pięknych, jak miłość czy przyjaźń, jak i tych mniej przyjemnych, jak smutek czy samotność. Zastanowimy się też, czy sztuka może pomóc komuś w ciężkiej sytuacji i jaka jest rola zwierząt i natury w życiu człowieka” – dodaje Anna Kwiatkowska. Także seniorzy poruszą trudny temat ludzkich uczuć. Pomoże im w tym reżyser, aktor i instruktor teatralny Mateusz Przyłęcki. „Na zajęciach będziemy dużo rozmawiać, dzielić się swoim życiowym doświadczeniem, wykonywać proste ćwiczenia pobudzające wyobraźnię i kreatywność, czytać wspólnie teksty, dyskutować o nich,

wymieniać się refleksjami i szukać artystycznego wyrazu dla tematów inspirowanych mitami” – zapowiada. Efekty ich pracy zostaną opublikowane w formie podcastów, zdjęć i innych form artystycznych na Facebooku (Orfeo & Majnun – warsztaty dla seniorów). Za oprawę wizualną odpowiedzialna jest artystka plastyk i autorka scenografii Agnieszka Polańska.

Nieodłącznym elementem projektu Orfeo & Majnun są kukły zwierząt. Za niezwykle projekty pegaza, cerbera czy ptaków odpowiadają Vero Schürr oraz Roger Tittley. „Obecność lalek w naszym projekcie to coś, co możemy określić jako *storytelling design*. Wprowadzając gotowe formy w ruch, dając im życie, budujemy narrację, które u odbiorcy wywołują silne, najczęściej pozytywne emocje. Ważne jest, że większość lalek powstaje dzięki amatorom i wolontariuszom, którzy potem stają się ich animatorami. Dzięki temu są z nami na wszystkich etapach tworzenia: w tym procesie stajemy się współnotą” – dodaje Daniel Arbaczewski. Do akcji przyłączyły się też aktywistki z kolektywu Siostry Rzeki, oraz kilkoro osób związanych z Młodzieżowym Strajkiem Klimatycznym i CSW Wiewiórka. „Podczas ośmiu warsztatów *Ryby w modzie* powstała kolekcja 26 ryb, które uświetnią opowieść o miłości i tęsknocie. Chcemy spotkać świat ludzki ze światem podwodnym – światem rzeki, który jest dla nas bardzo mało znany. Nasza kolekcja będzie celebracją zachwyty nad naturą” – mówi Cecylia Malik, artystka i projektantka mody zajmującej się upcyclingiem.●

Przede wszystkim
chcielibyśmy zgromadzić ludzi, którym
chce się działać i którzy
nie zgadzają się
na powszechny konsumpcyjny marazm.



More than anything
we want to bring
the project to people
who want to
work together and
who want to stand
up to the ubiquitous
consumerism.

of us have been struggling, Orfeo & Majnun – telling the tale of the complex ties between love, loss and longing – has taken on a new, very tangible dimension,” says Anna Kwiatkowska, coordinator of events held as part of the project at Zgody 7.

One of the most important elements are workshops aimed at different social groups in Kraków. “More than anything we want to bring the project to people who want to work together and who want to stand up to the ubiquitous consumerism. We also want to show the scale of the potential which can be found beyond major cultural institutions and beyond the city centre: in local clubs, small cultural centres and spaces ran by amateurs from nongovernmental circles,” adds Daniel Arbaczewski, curator of Poland’s instalment of the project.

There is something for everyone. Domini-ka Feiglewicz from the Migawka Foundation in Kraków and the deaf actress Patrycja Jarosińska have prepared workshops for



Cracow Fashion Awards 2021

fot. / photo by Joanna Galsuska

ten hearing and deaf young people. They explain, “We reach for the story of Orpheus and Eurydice to search for a universal language of theatre by combining sign language, dance and theatre. Sign language will serve as a starting point for finding movements which express the emotions of our bodies.” The classic tales will also visit the residents of the Social Care Home at 41 Łanowa Street. “These adults have long-term mental health problems. Orfeo & Majnun is a great opportunity for integration by opening up to new spaces, new stimuli and new experiences. We will reach for a variety of artistic techniques to gradually build a mythological cycle of stories about love, loss and longing,” says Agata Widomska, organiser of the workshops. Zgody 7 hosts children’s events exploring emotions and whether they vary depending on age, skin colour or nationality. “We will talk about our most powerful emotions, both the beautiful ones such as love and friendship and the less so, such as sadness and loneliness. We will also think about whether art can help people who are going through hard times, and the role of animals and nature in our lives,” adds Anna Kwiatkowska. Older people will also explore the difficult issues of human emotions guided by the actor, director and theatre instructor Mateusz Przyłęcki. “We will spend a lot of time talking, sharing our life experiences, doing simple exercises to stimulate imagination and creativity, reading and discussing texts together, exchanging reflections and seeking artistic expressions for themes inspired by the myths,” he says.

The results will be published on Facebook as a series of videos of the participants (Orfeo & Majnun – workshops for seniors). The visuals for the podcasts will be prepared by the artist and stage designer Agnieszka Polańska.

An important element of the project are animal puppets. The extraordinary interpretations of Pegasus, Cerberus and many birds are made by Vero Schürr and Roger Titley. “The presence of puppets in our project can be described as storytelling design. By putting the forms in motion and thus giving them life, we build narratives which stir powerful, usually positive emotions. It’s important that most of the puppets are made by amateurs and volunteers who later operate them. This means they are with us at all stages, bringing us closer together as a creative community,” adds Daniel Arbaczewski. The campaign is also joined by activists from the Siostry Rzeki collective and people involved with the School Strike for Climate and CSW Wiewiórka. “During eight workshops *Fish in Fashion*, we created a collection of 26 fish which will accompany the story of love and longing. We want to bring together the human and aquatic worlds – the world of rivers, which is still largely unknown. Our collection will be a celebration of our enchantment with nature,” says Cecylia Malik, artist and fashion designer specialising in upcycling. ●

Oprócz warsztatów w ramach projektu Orfeo & Majnun zorganizowany zostanie szereg różnorodnych wydarzeń o charakterze otwartym (możliwy obowiązek wcześniejszej rejestracji). Centrum projektu będzie się znajdować w namiocie rozłożonym w przestrzeni parku Jordana w ramach Kraków Culture Summer (patrz s. 4 i 88). Zrealizowane zostaną w nim m.in. warsztaty lalkarskie, malarskie, eko czy czytanie bajek dla najmłodszych. Wielbiciele muzyki mogą liczyć na koncert z elementami opery *Orfeo & Majnun* zaplanowany na 20 sierpnia na pobliskiej małej scenie. Organizatorzy zapraszają również na spacer w przestrzeni miejskiej połączone z inicjatywą „Bądź turystą w swoim mieście – poczuć Kraków”. Z kolei zajęcia z Kids in Kraków na Zgody 7 odbędą się w każdą niedzielę sierpnia o godz. 11.00.

As well as workshops held as part of the Orfeo & Majnun project, there will also be a range of accompanying open events (prior booking may be necessary). The project headquarters will be at a marquee erected in Jordana Park as part of Kraków Culture Summer (see p. 4 and 88). Events will include puppetry, painting and environmental workshops and reading sessions for the youngest visitors. Music fans can look forward to a concert featuring elements of the opera *Orfeo & Majnun*, planned for 20 August at a nearby small stage. The organisers will also host walks in the city space as part of the initiative “Become a Visitor in Your Own City!” Finally, events as part of Kids in Kraków at Zgody 7 will be held at 11am on every Sunday in August.

Lem krakowski

Opowieść o **Stanisławie Lemie** w Krakowie to historia stawania się pisarzem i budowania kariery literackiej.

Anna Mazur

W 1945 roku Kraków stał się domem dla jednego z najwybitniejszych pisarzy *science fiction* na świecie – Stanisława Lema. Przyjechał tu ze Lwowa, w którym spędził szczęśliwe dzieciństwo, a później – na progu dorosłości – przeżył koszmar II wojny światowej. Do rodzinnego miasta nigdy już nie powrócił – to właśnie Kraków stał się dla niego bezpieczną przystanią. Wojciech Orliński, jego biograf, twierdzi, że w innym mieście Lem nie zostałby pisarzem: tylko w Krakowie mogło dojść do korzystnego splotu okoliczności, które popchnęły go na ścieżkę literacką. Gdzie indziej być może wybrałby karierę lekarza (do tego jeszcze wrócimy) bądź przedstawiciela jakiegokolwiek innego zawodu – tu możliwości się nie kończą, bo jak wiemy, Lema ograniczała jedynie wyobraźnia. Ruszając śladem autora po Krakowie, przekonamy się, które miejsca odegrały w jego życiu najważniejszą rolę i być może zaważyły na jego pisarskim losie. Ale zacznijmy od początku...

Było lato 1945 roku. Stanisław Lem wraz z ojcem Samuelem i matką Sabiną wyruszyli ze Lwowa jednym z pierwszych transportów repatriantów na Ziemię Odzyskaną. Wysiedli jednak na stacji w Krakowie i skierowali swoje kroki na ulicę Ślaską 3, gdzie już czekało na nich miejsce w dwupokojowym mieszkaniu zajmowanym przez państwa Kołodziejów, bliskich przyjaciół rodziny. Lemowie zajmowali tam jeden pokój w stróżówce i tzw. nyżę, czyli wnękę, którą można było wydzielić zasłoną. To właśnie w tej nyży Stanisław Lem napisał *Astronautów* i *Szpital Przemienienia*.

Niedługo po przyjeździe do Krakowa Samuel Lem znalazł zatrudnienie w szpitalu,

Lem in Kraków

Stanisław Lem's life in Kraków tells the tale of how he became an author and built his literary career.

In 1945, Kraków became home to Stanisław Lem, one of the greatest science fiction authors of all time. He arrived from Lviv where he had spent a happy childhood, and where, at the threshold of adulthood, he had lived through the horrors of the Second World War. He never returned to his old hometown, and Kraków became his safe haven. According to his biographer Wojciech Orliński, no other city could have created the right opportunities to push Lem towards a literary career. Had he lived elsewhere he might have become a doctor (more later) or any other professional – after all we know Lem's imagination was boundless. Let's follow in the author's footsteps in Kraków to discover which locations played the most important role in his life and perhaps sealed his literary fate. So let's start from the beginning...

In summer 1945, Stanisław Lem left Lviv with his mother Sabina and father Samuel on one of the first repatriation transports to the Recovered Territories. Instead of going all the way, they disembarked in Kraków and headed to Ślaska Street, to a two-room flat rented by close friends: the Kołodziej family. They took a room in the lodge with a niche separated by a curtain. It was there, in the niche, that Stanisław wrote *The Astronauts* and *Hospital of the Transfiguration*.

Soon after arriving in Kraków, Samuel found a job at a hospital and his son went back to medical school he'd started back in Lviv. The Nowodworski Collegium, then home to the Medical Academy, is the next

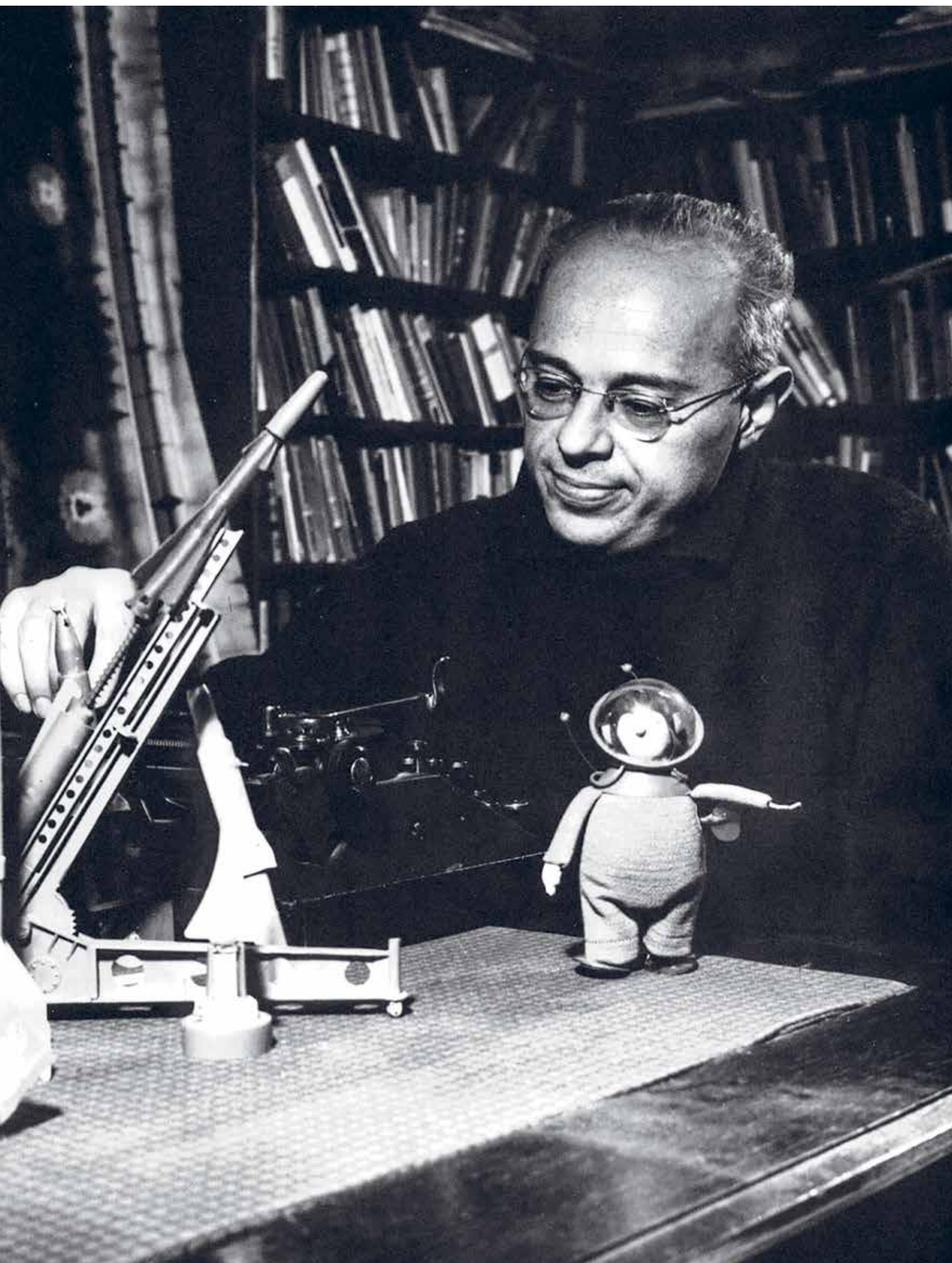


źródło / source: lem.pl

W opracowaniu artykułu korzystałam ze spaceru literackiego pióra Wojciecha Orlińskiego w przewodniku *Kraków. Opowieść o literackim mieście* oraz biografii Lema. *Życie nie z tej ziemi* tego samego autora.

In writing this article, I reached for Wojciech Orliński's piece in the guide *Kraków. Tales from the City of Literature* and his biography *Lem. A Life Out of This World*.







natomiast jego syn wrócił na studia medyczne, które rozpoczął jeszcze we Lwowie. Collegium Nowodworskiego, gdzie mieściła się Akademia Medyczna, to kolejny przystanek na szlaku miejsc ważnych dla przyszłego pisarza w wyborze takiej właśnie kariery. Medycyna od samego początku nie budziła w młodym Lemie entuzjazmu, studia podjął tylko ze względu na wywieraną przez ojca presję (tak naprawdę fascynowała go budowa maszyn i przed wojną myślał o studiach na Politechnice Lwowskiej). W Krakowie przy ulicy św. Anny 12 utwierdził się w przekonaniu, że nie chce zostać lekarzem, ale też rozbudził w sobie prawdziwą pasję do nauki. Trafił bowiem pod skrzydła doktora Mieczysława Choynowskiego, który podsuwał mu najciekawsze lektury. Dzięki temu zrozumiał, na czym polega nauka, co później zdecydowanie odróżniało go od wielu innych twórców *science fiction*, a w nasze ręce trafiły takie pozycje, jak *Solaris* czy *Głos Pana*. W 1949 roku Lem celowo nie zdał ostatnich egzaminów – i nie otrzymał dyplomu lekarskiego.

W tym samym czasie rozwijał już zainteresowania literackie, co ostatecznie doprowadziło go do spotkania z inną ważną w tym życiorysie postacią: Jerzym Turowiczem. Legendarny redaktor naczelny „Tygodnika

stop along the route of places which influenced Lem's choice of career. He was never enthusiastic about medicine and only enrolled at medical school under his father's pressure; he was far more drawn to engineering and had considered studying at the Lviv Polytechnic. As he restarted medical school in Kraków, he became increasingly convinced he didn't want to become a doctor – but he did become passionate about science. He was studying under Dr. Mieczysław Choynowski who'd suggested fascinating reading materials. Lem quickly got to grips with the principles of science, which later made him stand out from many other science fiction authors and drove him to write masterpieces such as *Solaris* and *His Master's Voice*. In 1949, Lem deliberately flunked his finals and didn't get his medical diploma.

His literary interests were growing rapidly, and he encountered another person who had a major influence on his career: Jerzy Turowicz. The legendary editor-in-chief of the “Tygodnik Powszechny” weekly also recommended books to young Stanisław, especially classic literature. Lem found himself working at the editorial office at 12 Wiślna Street – one of the few places behind the Iron Curtain able to publish writings relatively free of communist propaganda.

**Tylko w Krakowie
mogło dojść do
korzystnego splotu
okoliczności, które
popchnęły Lema na
ścieżkę literacką.**



**No other city than
Kraków could have
created the right
opportunities to
push Lem towards
a literary career.**

“Tygodnik Powszechny” published a few of his early poems and stories. He enjoyed the atmosphere so much that he kept returning to the office even after he became a successful writer, simply for a chat.

At the threshold of his literary career, Lem was faced with a major communist-era obstacle: the requirement to list his profession in his official ID. As a would-be doctor and aspiring author he couldn't simply state he was a writer; first he had to enrol at the Polish Writers' Union, which was impossible without presenting a body of work. Although he had published a few poems and stories, including *The Man from Mars*, this was deemed insufficient. He was saved by Kraków's unique atmosphere and the close ties of the literary community. In 1950, Lem met Jerzy Pański, an influential editor from the Czytelnik publishing house. He soon signed a book contract, and published *The Astronauts* the following year to great acclaim.

Powszechnego” również polecał młodemu pisarzowi lektury – tym razem literaturę piękną. W tym czasie Lem trafił do siedziby redakcji przy ulicy Wiślniej 12, która była jednym z nielicznych miejsc za żelazną kurtyną, gdzie tworzone teksty dalekie – oczywiście w miarę możliwości – od komunistycznej propagandy. Opublikował wówczas w „Tygodniku Powszechnym” kilka młodzieńczych wierszy i opowiadań. Atmosfera, jaka panowała w redakcji, tak mu spodobała, że chętnie wracał na Wiślną nawet po odniesieniu sukcesu pisarskiego – żeby po prostu uciąć sobie z kimś pogawędkę.

Gdy Lem zaczął aspirować do miana pisarza, wyrosła przed nim niebagatelna przeszkoda, jaką był w okresie PRL-u obowiązek wpisania zawodu do dowodu osobistego. Jako niedoszły lekarz / początkujący twórca nie mógł tak po prostu zadeklarować, że jest pisarzem, musiał najpierw zarejestrować się w Związku Literatów Polskich, a to z kolei nie było możliwe bez dorobku literackiego. Miał co prawda na koncie publikację kilku wierszy i opowiadań, w tym *Człowieka z Marsa*, tych tekstów było jednak zdecydowanie za mało. Uratowała go specyficzna dla Krakowa łatwość nawiązywania kontaktów w obrębie niewielkiego centrum i powiązanego towarzyskimi więzami środowiska. W 1950 roku napotkał bowiem na swojej drodze Jerzego Pańskiego, wpływowego redaktora z wydawnictwa Czytelnik. Niedługo później podpisał umowę na wydanie książki, a w następnym roku ukazali się dobrze przyjęci *Astronaucci*. Z takim sukcesem literackim na koncie mógł już wyruszyć na ulicę Krupniczą 22 do krakowskiego oddziału ZLP, by swój los pisarza przypieczętować (dosłownie!) w dowodzie.

Niedługo później nastąpiły ważne zmiany w życiu prywatnym Lema: wziął ślub z lekarzką Barbarą Leśniak (kościelny w 1953 roku, rok później cywilny). Pisarz nadal zajmował kłitkę przy Śląskiej 3, więc ze względów lokalowych młoda para nie mogła ze sobą zamieszkać od razu (Lem żartował nawet, że byli „małżeństwem tramwajowym”). Po kilku miesiącach obie rodziny – Lemów (już

po śmierci Samuela) i Kołodziejów – przeprowadziły się jednak do bardziej komfortowego jak na warunki PRL-u czteropokojowego mieszkania przy ulicy Bonerowskiej 5. To właśnie tam powstały teksty zaliczane dziś do kanonu: *Eden*, *Dialogi* czy pierwsze opowiadania o Tichym i Pirxie.

W tym czasie Lem publikował we wspomnianym już Czytelniku, ale też w innych oficynach: Iskry czy Książka i Wiedza. Pod koniec lat 50. zorientował się, że kłopotów z cenzurą udawało się unikać przede wszystkim w Wydawnictwie Literackim – w ten sposób opublikował m.in. *Dialogi* i *Pamiętnik znaleziony w wannie*. Od tej pory Stanisław Lem pozostał stałym gościem wydawnictwa, które najpierw mieściło się przy Rynku Głównym 25, a następnie w Domu Pod Globusem przy ulicy Długiej 1. Szczęśliwym zrządzeniem losu przy tej samej ulicy mieściły się niewielkie sklepiki, do których Lem chętnie zaglądał w poszukiwaniu ulubionych słodczy – chałwy i marcepanu. Po słodkie przysmaki wpadał też do cukierni w Hotelu Cracovia przy alei Focha 1, najnowocześniejszym wówczas miejscu noclegowym w Polsce, w którym zatrzymywali się odwiedzający Kraków dewizowi turyści. Zachodził tam po drodze do mieszczącego się przy hotelu kiosku, w którym kupował zagraniczną prasę.

Ostatnia lokalizacja na liście krakowskich miejsc ważnych dla kariery pisarskiej Lema to osiedle Kliny w Borku Fałęckim. Na przełomie lat 1957 i 1958 Lemowie kupili tam dom w niedokończonym stanie surowym i od razu wpadli w spiralę niekończących się remontów (osuszanie fundamentów, naprawa dachu...) – do nowego lokum wprowadzili się więc dopiero po roku od zakupu. Częstymi gośćmi u pisarza przy ulicy Narwik byli Jan Błoński (sąsiad z Klinów) oraz Jan Józef Szczepański. Ostatecznie Lemowie rozpoczęli w 1978 roku budowę większego i wygodniejszego domu, oddalonego od starego zaledwie o kilka numerów. Na Klinach powstały najważniejsze utwory Stanisława Lema z tzw. złotego okresu twórczości. Dzięki przeprowadzce na dalekie wówczas rubieże Krakowa, Lem mógł ponadto spełnić motoryzacyjne marzenie o posiadaniu samochodu – począwszy od wschodnioniemieckiego AWZ P70. Później zrealizował je jeszcze kilka razy: przy zakupie Wartburga 1000, Fiata 1800, Fiata 125p oraz Mercedesa-Benz W126. Ale to już temat na zupełnie inną opowieść...●

This finally allowed Lem to present himself at Kraków's branch of the Polish Writers' Union to (literally!) seal his fate as an author.

Soon afterwards, he married the medical doctor Barbara Leśniak in a church wedding in 1953 followed by a civil ceremony the year after. He was still living at his cubicle at Śląska Street, so the young couple couldn't move in together at first – he even joked that theirs was a “remote marriage”. A few years later, after Samuel's passing, Sabina Lem and the Kołodziej family moved to a more comfortable flat, taking four rooms at 5 Bonerowska Street. It was there that Lem wrote his canonical *Eden*, *Dialogues* and the first stories about Tichy and Pirx.

As well as being published by Czytelnik, his works were also issued by publishers such as Iskry and Książka i Wiedza. By the late 1950s Lem realised that Wydawnictwo Literackie was the most resilient to censorship, allowing him to publish *Dialogues* and *Memoirs Found in a Bathtub*. Lem remained a regular author of the publishing house, originally located at 25 Main Market Square and later at the Pod Globusem House at 1 Długa Street. By a happy coincidence, the latter was also surrounded by little shops selling Lem's favourites such as halva and marzipan. He also stopped for sweet delicacies at the patisserie at Cracovia Hotel at 1 Focha Avenue – at the time the most modern hotel in Poland welcoming Western tourists visiting Kraków. He also stopped at the nearby kiosk which sold international newspapers.

The final spot on Lem's trail in Kraków is the Klina estate in Borek Fałęcki district. In late 1957, Stanisław and Barbara bought an unfinished house there, immediately falling into an endless spiral of renovations (drenching the foundations, fixing the roof...) and finally moving into their new home a year later. They received frequent visitors, including their neighbour Jan Błoński and Jan Józef Szczepański. Eventually, in 1978, the Lem family built a larger and more comfortable house a little way down the same street. It was the golden era of Stanisław's writing career. Having moved to the far suburbs, he was also able to finally fulfil his dream of owning a car, starting with the East German AWZ P70. He later upgraded it to a Wartburg 1000, followed by a Fiat 1800, Fiat 125p and even a Mercedes-Benz W126. But that's a whole other story...●

Przywrócony blask

Restored Glory

Dorota Dziunikowska

Najważniejszą świątynią Krakowa jest od średniowiecza kościół Mariacki, a od ponad pięciuset lat jego perłą pozostaje monumentalny ołtarz główny wykonany w latach 1477–1489 na zlecenie miejskich rajców przez sprowadzonego z Norymbergi rzeźbiarza Wita Stwosza. To wyjątkowe dzieło, największa w Europie gotycka nastawa ołtarzowa, pozostaje w miejscu swojego przeznaczenia od stuleci – na przekór kolejnym epokom nakazującym zastępować dawne ołtarze wystrojem zgodnym z nowymi modami.

W lutym 2021 roku zakończyła się trwająca pięć lat konserwacja ołtarza. Jeden z najsłynniejszych polskich zabytków odzyskał blask i kolory, jakie mogli oglądać mieszkańcy średniowiecznego Krakowa. Po ponad pięciuset latach znów możemy podziwiać ołtarz w całej okazałości, uzupełniony i oczyszczony z zabrudzeń i nie zawsze najszcześliwszych – z dzisiejszego punktu widzenia – przemalowań dokonanych w poprzednich epokach. Było to przedsięwzięcie na międzynarodową skalę, nad którym czuwał Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki. Rektor ASP w Krakowie prof. Andrzej Bednarczyk podkreśla, że praca przebiegała na najwyższym poziomie: „Zespół łączący przedstawicieli Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie składa się z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie konserwacji i renowacji zabytków. Jednocześnie dysponuje najwyższej klasy aparaturą technologiczną, dzięki której mógł przeprowadzić badania i działania konserwatorskie na niespotykaną

St Mary's Basilica has been Kraków's most important church since the Middle Ages, and for over five hundred years the jewel in its crown has been the monumental altar made between 1477 and 1489 on commission of city councillors by the Nuremberg master sculptor Veit Stoss. The extraordinary artwork is Europe's largest Gothic altarpiece, and it has been in place for centuries, unlike in other churches of the period when it was standard to replace old altars to fit the latest fashions.

In February 2021, conservation work on the altarpiece was finally completed after five years. One of Poland's most valuable antiques has been restored to its original dazzling glory as it was admired by mediaeval Cracovians. After over five centuries, we can marvel at the altarpiece in its full glory, with all the missing details replaced and impurities and some not-so-well-advised amendments of past eras cleaned off. It was an international project overseen by the Inter-Academy Institute of Conservation and Restoration of Works of Art. Prof. Andrzej Bednarczyk, rector of the Academy of Fine Arts in Kraków, stresses that work was carried out at the highest possible level: "The team bringing together representatives of the Academies of Fine Arts in Kraków and Warsaw comprises some of the finest experts in conservation and renovation. It has at its disposal state-of-the-art technologies used for conducting research and conservation on an unprecedented scale." The partnership brings together conservators, art scholars, historians, physicists, chemists, engineers



fol. Klaudyna Schubert / ASP
photos by Klaudyna Schubert / Academy of Fine Arts in Kraków



dotąd skalę”. Do współpracy zaangażowano przedstawicieli wielu dziedzin – nie tylko konserwatorów i badaczy dzieł sztuki, ale także historyków, fizyków, chemików, inżynierów oraz innych naukowców i specjalistów dysponujących wręcz „kosmicznymi” technologiami.

Konserwatorom zależało na tym, by jak najbardziej zbliżyć się do oryginału: odsłonić pierwotną, gotycką kolorystykę szat i karnacji postaci. „Wszystko, co możemy pokazać z fenomenu sztuki średniowiecznej, przekazujemy dzisiaj – zaznacza kierujący pracami konserwatorskimi Jarosław Adamowicz, profesor krakowskiej ASP. – Jeśli cokolwiek mnie przytłaczało, to fenomen dłuta mistrza. Fenomen absolutnej, bezgranicznej wyobraźni, jaką dysponowali twórcy tego retabulum”.

Monumentalna średniowieczna konstrukcja wykonana z dębu liczy 13 metrów wysokości i 11 metrów szerokości. Figury w głównej scenie Zaśnięcia Matki Bożej w otoczeniu apostołów mierzą niemal trzy metry. Dwa ruchome i dwa nieruchome skrzydła ołtarza wypełniają sceny z życia Matki Boskiej i Jezusa – w sumie ponad dwieście postaci wyrzeźbionych w lipowych kłocach. W predelli (podstawie ołtarza) Stwosz zobrazował Drzewo Jessego, czyli genealogię Marii i Jezusa, zaś ołtarz wieńczy scena koronacji Matki Boskiej i figury patronów Polski: św. Wojciecha i św. Stanisława. Całość zaskakuje nie tylko uderzającym pięknem, ale i realizmem. Stwosz nadał postaciom rysy współczesnych mu krakowian, odtwarzając wszelkie szczegóły, także te nie najpiękniejsze – dłonie zdeformowane pracą i reumatyzmem, łysiejące czaszki, widoczne pod napiętą skórą żyły.

Konserwacja ołtarza głównego kościoła Mariackiego od lat ściśle wiąże się z działalnością ASP w Krakowie. Sam mistrz Jan Matejko, jako dyrektor ówczesnej Szkoły Sztuk Pięknych, zawarł z parafią umowę dotyczącą opieki artystycznej nad wystrojem wnętrza świątyni. W latach 1932–1933 w skład zespołu ds. odnowienia ołtarza powołano rektora Akademii Józefa Mehoffera oraz profesora Konstantego Laszczkę. Po niemal 150 latach ASP nadal trzyma pieczę nad stanem jednego z najwybitniejszych dzieł sztuki w naszej części Europy. W uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia – w kościele odbędzie się dziękczynienie za konserwację ołtarza.●



and other experts with cosmic technologies at their disposal.

The curators were keen to get as close to the original as possible; to restore the original, Gothic colours of the visages and costumes. “We are presenting everything that we can of the phenomenon of mediaeval art,” stresses Jarosław Adamowicz, professor at the Academy of Fine Arts in Kraków who led the conservation work. “If I were overwhelmed by anything, it was the inspiration of Stoss’ carving work; the inspiration of the absolute, boundless imagination of the creators of this retabulum.”

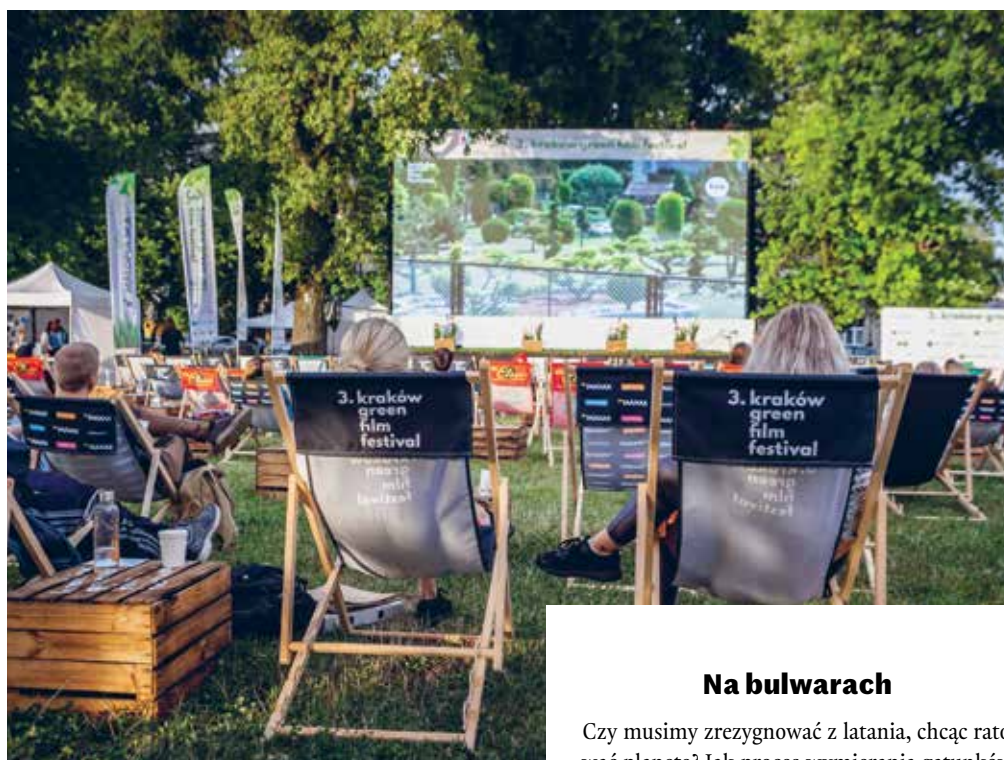
The monumental mediaeval oak construction is 13 metres tall and 11 metres across. The figures in the main scene depicting the Dormition of Mary, surrounded by apostles, are almost three metres tall. The two moving and two fixed wings of the altar are filled with scenes from the life of Mary and Jesus, featuring over two hundred figures carved into linden blocks. In the altar foundation, Stoss presents the Jesse Tree or the genealogy of Mary and Jesus, while the altar is crowned with the scene of the

coronation of the Virgin Mary and patrons of Poland St Adalbert and St Stanislaus. The entire artwork is captivating with its beauty and realism. Stoss gives his figures visages of his contemporary Cracovians, presenting all details including hands twisted with a lifetime of work and rheumatism, balding scalps and veins showing through fine skin.

The conservation work of the main altar of St Mary’s Church has been closely tied with the Academy of Fine Arts in Kraków for many years. Jan Matejko himself, as rector of the School of Fine Arts in the late 19th century, made a deal with the parish of the Basilica on artistic conservation on the interiors of the church. In 1932 and 1933, the team working on the conservation of the altarpiece included the academy’s rector Józef Mehoffer and Professor Konstanty Laszczka. Almost 150 years later, the Academy of Fine Arts in Kraków continues to care for one of the most outstanding mediaeval artworks in our part of Europe. On the feast of the Assumption of Mary on 15 August, the church will hold a thanksgiving celebrating the conservation of the altar.●

Rekomendacje Recommendations

Zabij to i wyjedź z tego miasta
Kill It and Leave This Town (2019),
reż. / dir. Mariusz Wilczyński
© Gutek Film



Green Film Festival
fot. arch. organizatora / photo courtesy of the organiser

Pod Wawelem

Tej imprezy nie mogło zabraknąć! W tym roku Krakow Summer Animation Days będzie gościł wszystkich miłośników animacji na placu Wielkiej Armii Napoleona, gdzie wieczorami w sąsiedztwie zamku królewskiego i królowej polskich rzek obejrzymy najlepsze produkcje animowane z Polski, Niemiec, Francji, Belgii czy Szwajcarii. Wśród nich znalazły się: nagrodzona podczas Festiwalu Etiuda&Anima i pełna surrealizmu animacja *Idę po papierosa* (reż. Osman Cerfon), poruszające dzieło Julii Orlik *Jestem tutaj*, a także zabawny krótki metraż *Dlaczego ślimaki nie mają nóg* ukazujący dzień z życia tych mięczaków (bez skojarzeń!) pracujących w korporacji. Nie zabraknie również *opus magnum* znanego polskiego animatora Mariusza Wilczyńskiego: realizowanego przez 14 lat długometrażowego filmu animowanego *Zabij to i wyjedź z tego miasta*, w której usłyszymy głosy największych (żyjących i już nieżyjących) polskich aktorów i reżyserów oraz jedyną w swoim rodzaju muzykę zespołu Breakout.

XI Krakow Summer Animation Days
30.07-1.08.2021
ksad.pl

At the Foot of Wawel

This year's Krakow Summer Animation Days are here! If you love animations, come to the Wielkiej Armii Napoleona Square by Wawel Royal Castle and the Vistula in the evenings to watch some of the best productions from Poland, Germany, France, Belgium and Switzerland. They include Osman Cerfon's surrealist *I Am Going Out for Cigarettes* (awarded at the Etiuda & Anima Festival), Julia Orlik's moving *I'm Here*, and Aline Höchl's *Why Slugs Have No Legs* taking a satirical look at the realities of working for a major corporation. We will also see the *opus magnum* of the Polish animator Mariusz Wilczyński: made over the course of 14 years, the feature-length *Kill It and Leave This Town* resounds with voices of some of Poland's greatest actors and directors and blues-rock from the legendary Polish band Breakout.

11th Krakow Summer Animation Days
30.07-1.08.2021
ksad.pl

Na bulwarach

Czy musimy zrezygnować z latania, chcąc ratować planetę? Jak proces wymierania gatunków zwierząt wpływa na ludzkość? Kto się boi zielonej energii? Odpowiedzi na te i inne pytania poszukamy podczas 4. edycji BNP Paribas Green Film Festival, który tradycyjnie zagości w drugiej połowie sierpnia na Bulwarach Wiślanych nieopodal Smoczej Jamy. To największy w Polsce festiwal filmów o tematyce ekologicznej i okazja, by w pigułce otrzymać pełen raport o stanie naszej planety. W programie tegorocznej edycji znalazły się pokazy najlepszych światowych produkcji poruszających tematykę ochrony środowiska oraz towarzyszące im wykłady, dyskusje czy warsztaty. Wśród laureatów poprzednich edycji krakowskiego festiwalu znalazły się takie produkcje, jak *Kraina miodu*, *Witajcie w Sodomie czy Antropocen. Epoka człowieka*. Prezentowane podczas pokazów plenerowych filmy będą również dostępne na platformie streamingowej vod.greenfestival.pl.

4. BNP Paribas Green Film Festival
15-22.08.2021
greenfestival.pl

On the Boulevards

Should we stop commercial flights to save the planet? How do species extinctions affect humankind? Who's afraid of green energy? We will search for answers to these and other questions during the 4th BNP Paribas Green Film Festival, traditionally coming to the Vistula Boulevards (near Dragon's Den) in the second half of August. It is Poland's largest environmental film festival and a perfect opportunity to catch up on the state of our planet. This year's programme includes screenings of some of the best productions exploring environmental issues and accompanying lectures, discussions and workshops. Winners of previous editions of the festival include *Honeyland*, *Welcome to Sodom* and *Anthropocene: The Human Epoch*. As well as outdoor screenings, the festival is also streamed on vod.greenfestival.pl.

4th BNP Paribas Green Film Festival
15-22.08.2021
greenfestival.pl

Na tarasie

Kino Agrařka i Kinokawiarnia KİKA zapraszają w lipcu i sierpniu na 18. Wakacyjne Podróże Filmowe. To idealna okazja dla małych i dużych kinomaniaków, by nadrobić filmowe zaległości! Chętni na francusko-włoską sałatkę? W ramach cyklu Kino na Tarasie zobaczymy produkcje z południa Europy, m.in. dramat historyczny *Martin Eden* (reż. Pietro Marcello), rewelacyjną komedię Daniela Cohena *Male szczęście* w gwiazdorskiej obsadzie (w roli głównej m.in. Bérénice Bejo i Vincent Cassel) i *Włoskie wakacje*, rozgrzewającą serce opowieść z krajobrazami Toskanii w tle (reż. James D'Arcy). Nie zawiodą się również miłośnicy kina François Ozona: na ekranach pojawi się najnowszy film francuskiego reżysera *Lato '85*. A w wakacyjne niedziele o 11.00 kino przy ulicy Krowoderskiej zaprasza młodych widzów na spotkania z cyklu Czytamy i oglądamy w Agrařce. To dobrze już znane pokazy filmowe połączone z warsztatami rozwijającymi wyobraźnię. Z kolei w podwórku dawnej fabryki guzików Kinokawiarnia KİKA organizuje nieodpłatne plenerowe pokazy filmowe, czyli Podgórskie Plenerowe Kino Sąsiedzkie. Gotowi na wakacyjną podróż?

Wakacyjne Podróże Filmowe
Kino Agrařka, ul. Krowoderska 8
Kinokawiarnia KİKA, ul. Krasickiego 18
kinoagrařka.pl
kinokika.pl

On the Terrace

In July and August, Agrařka Cinema and KİKA Cinema & Café present the 18th Holiday Film Journeys – a perfect opportunity for film fans to catch up! Fancy a French/Italian salad? The cycle Cinema on the Terrace presents productions from Southern Europe, including the historical romance *Martin Eden* (dir. Pietro Marcello), Daniel Cohen's comedy *A Friendly Tale* (starring Bérénice Bejo and Vincent Cassel) and James D'Arcy's *Made in Italy* set in glorious Tuscany. The organisers have a treat for fans of François Ozon with a screening of the director's latest film, *Summer of '85*. At 11am on Sundays during the holidays, Agrařka Cinema hosts meetings for young viewers as part of the Reading and Watching cycle – film screenings combined with creative workshops. KİKA Cinema & Café, located at a former button factory in Podgórze, hosts free outdoor film screenings in the courtyard. Ready for a holiday?

Holiday Film Journeys
Agrařka Cinema, 8 Krowoderska Street
KİKA Cinema & Café, 18 Krasickiego Street
kinoagrařka.pl
kinokika.pl



Włoskie wakacje
Made in Italy (2020),
reż. / dir. James D'Arcy

© M2 Films

W parku

Kino pod chmurką, w nieoczywistym miejscu, blisko domu? W Krakowie wszystko jest możliwe! Już po raz kolejny miasto przygotowuje dla mieszkańców i gości wakacyjne przeglądy filmowe realizowane w ramach budżetu obywatelskiego – a więc z inicjatywy samych krakowian. Sobotnie Kino Letnie Muszla, zlokalizowane w parku Decjusza, w lipcu i sierpniu pokaże hity ostatnich miesięcy (*Palm Springs*), komedie (*I znowu zgrzeszyliśmy*, *dobry Boże*), a także coś dla młodszych widzów (*Jak wytresować smoka*). Z kolei Prokocimskie Kino Plenerowe w piątki, także w lipcu i sierpniu, zaprosi widzów na takie klasyki kinematografii, jak *Rzymskie wakacje* czy *Pół żartem, pół serio*. Natomiast w lipcowe środy Nowohuckie Kino Plenerowe przy strefie Arena Garden zaprezentuje m.in. *Mission: Impossible – Rogue Nation*, *Minionki*, *Twój Vincent* czy *Zawód: szpieg*.

Kino Letnie Muszla, park Decjusza
lipiec–sierpień, soboty, 21.00
Prokocimskie Kino Plenerowe, ogród przy filii MDK
im. K.I. Gałczyńskiego, ul. Na Wrzósach 57
lipiec–sierpień, piątki, 21.00
Nowohuckie Kino Plenerowe, Arena Garden,
ul. Lema 7
7, 14, 21, 28.07.2021, 19.00

In the Park

Cinema in the open air, in an unusual location, close to home? Anything is possible in Kraków! Once again the city is preparing summertime film reviews funded through participatory budgeting – putting citizens in charge! The Muszla Summer Cinema at the Decjusza Park, on Saturdays in July and August, presents recent hits (*Palm Springs*), comedies (*Serial [Bad] Weddings 2*) and something for kids (*How to Train Your Dragon*). On Fridays in July and August, the Prokocim Outdoor Cinema presents classic films such as *Roman Holiday* and *Some Like It Hot*. Finally, on Wednesdays in July the Nowa Huta Outdoor Cinema by the Arena Garden zone presents *Mission: Impossible – Rogue Nation*, *Minions*, *Loving Vincent* and *Spy Game*.

Muszla Summer Cinema, Decjusza Park
July–August, Saturdays, 9pm
Prokocim Outdoor Cinema, garden at the Gałczyński
Youth Cultural Centre, 57 Na Wrzósach Street
July–August, Fridays, 9pm
Nowa Huta Outdoor Cinema, Arena Garden,
7 Lema Street
7, 14, 21, 28.07.2021, 7pm

Na leżakach

W tym roku tradycji znów stanie się zadość i Kino Pod Baranami już po raz 15. uruchamia w lipcu i sierpniu Letnie Tanie Kinobranie – ulubiony wakacyjny festiwal filmowy mieszkańców Krakowa i jego gości! W klimatyzowanych salach kinowych i na dziedzińcu pałacu pod rozgwieżdżonym niebem, w wygodnych fotelach i na leżakach będziemy oglądać filmy z ostatnich miesięcy i minionego sezonu. Wydarzenie będzie podzielone na tematyczne tygodnie, a cena biletu – znacznie niższa niż zwykle. Nie zabraknie również Plakatobrania: do dyspozycji widzów zostanie udostępnione archiwum filmowych plakatów.

Letnie Tanie Kinobranie
Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27
kinopodbaranami.pl

On Deckchairs

Tradition is tradition, so in July and August Pod Baranami Cinema hosts the 15th Summer Cinema Harvest – Kraków's favourite holiday film festival! Settle in a comfy armchair or stretch out on a deckchairs in air-conditioned rooms and the courtyard of the Pod Baranami Palace to watch a selection of films from recent months and the last season. Events will be divided by theme, and ticket prices will be much lower than usual. Events also include the traditional film poster exhibition and fair.

Summer Cinema Harvest
Pod Baranami Cinema, 27 Main Market Square
kinopodbaranami.pl



Palm Springs (2020), reż. / dir. Max Barbakow

© Gulek Film

Odnaleźć *harmonię*

Gromadząc się przy ognisku, w kinie, filharmonii czy teatrze, otwieramy się na przestrzeń przeżywania i współdzielenia emocji. Jak cieszyć się nimi, nie szkodząc przy tym naszej planecie?



Kamil Wyszkowski

Przedstawiciel i Dyrektor Wykonawczy UN Global Compact Network Poland. W ONZ pracuje od 2002 roku. W latach 2009–2014 Dyrektor Biura UN Development Programme w Polsce, od 2004 roku Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce. W czasie wolnym pisze opowiadania *science fiction*.

Representative and Executive Director of UN Global Compact Network Poland. He has been working for the UN since 2002. Between 2009 and 2014, he was Director of the UN Development Programme in Poland, and has been Representative of UN Global Compact in Poland since 2004. In his spare time he enjoys writing science fiction stories.

Spotykaliśmy się od zawsze. *Homo sapiens sapiens* jest przecież gatunkiem stadnym. Odbieramy świat i odkrywamy go w grupie. W samotności nie jesteśmy w stanie trwać długo. To dlatego dla przedstawicieli naszego gatunku izolacja jest karą – i to karą bardzo dotkliwą. Potrzebujemy interakcji, emocji, rywalizacji, czułości, dotyku i bliskości. Bycie w grupie to bazująca na pierwotnym atawizmie potrzeba przetrwania.

Emocje i empatia

Atawizmy z przeszłości kształtują naszą potrzebę wspólnego przeżywania w tym samym miejscu i czasie tych samych wydarzeń. Gromadząc się przy ognisku, w kinie, filharmonii czy teatrze, otwieramy się na przestrzeń przeżywania i współdzielenia emocji. Grupa nas też określa – sami często klasyfikujemy się jako część takiej czy innej zbiorowości. Wspólne doświadczanie kultury to jedna z najbardziej magicznych ludzkich umiejętności. To właśnie tę magię odkryliśmy w rozświetlonej i oswojonej ogniem jaskini ponad 100 000 lat temu. To wtedy jako gatunek zaczęliśmy tworzyć kulturę opartą na spotkaniu człowieka z człowiekiem.

Dziś nie są to już walki gladiatorów, turnieje rycerskie, taniec słońca ani krwawe obrzędy w Tenochtitlan. Szukamy coraz

Finding *Harmony*

As we gather round the campfire, at the cinema, philharmonic or theatre, we open ourselves to experiencing and sharing emotions. But how best to enjoy them while protecting our planet?



We – people – have been gathering together since the earliest days. *Homo sapiens sapiens* is a social species, after all. We perceive and explore the world communally. We cannot survive alone for long. For our species, isolation is a punishment – and a harsh one, at that. We need interactions, emotions, rivalry, tenderness, touch and closeness. Existing as part of a group is an essential element of survival, rooted in primal atavism.

Emotions and empathy

Past atavism shapes our need to experience things and events jointly, at the same time and in the same place. As we gather round the campfire, at the cinema, philharmonic or theatre, we open ourselves to experiencing and sharing emotions. Groups define us – we



fot. / photo by Grzegorz Ziemiński

bardziej wyszukanych sposobów na smakowanie przestrzeni czasu wolnego. Chcemy albo adrenaliny i pobudzenia, albo wyciszenia i endorfin. Powstał przemysł zarządzający emocjami. Dziś poddajemy się dyrygentom kształtującym nasze emocje w takt muzyki, światła, tańca, słowa i scenografii. Wszystko się przenika i zmienia się też przestrzeń spotkań ze sztuką i kulturą. To już nie sztampowa i przewidywalna sala koncertowa, widowia teatru czy opery, gdzie kanony mody zamykają nas w sztywnych ramach dostępnych opcji wynikających z dress code'u. Mamy więcej przestrzeni na ekstrawagancję i wolność. Kultura wymknęła się z ram i rozsądziła przestrzeń dotąd zazdrośnie strzegące monopolu na obcowanie z nią.

Wreszcie pojawiła się też empatia innego rodzaju. Człowiek w swoim głodzie rozwoju

frequently describe ourselves as belonging to this or another community. Experiencing culture together is one of the most magical human capabilities. We first discovered this magic in caves illuminated by firelight over a hundred millennia ago. It was then that we first started creating culture based on encounters between individuals.

Today these are no longer gladiatorial combats, knights' duels, sun dances or bloody Tenochtitlan rites. We are constantly searching for ever more sophisticated ways of spending and experiencing our free time. We strive for excitement and adrenaline, or, alternatively, peace, quiet and endorphins. An entire industry dedicated to guiding our emotions has appeared. We submit to conductors shaping our emotions to the rhythm of music, light, dance, the spoken word and



Green Film Festival fot. arch. organizatora / photo courtesy of the organiser

zorientował się, że przesadził. Zrozumiał, że w trwającej od umownego 1830 roku epoce antropocenu zniszczył ekosystemy, zanieczyścił wodę, spowodował wielkie wymieranie gatunków i gwałtowny wzrost temperatur, który może go zepchnąć w przepaść samozagłady. Zrozumieliśmy, że jesteśmy ostatnim pokoleniem, które świetnie się bawi na górnym pokładzie Titanica, a dzięki naukowcom wiemy też, że kurs na górę lodową jest już precyzyjnie obrany i najpewniej statek zatoni. I tak naprawdę tylko nieliczni bawią się na tym górnym pokładzie – pozostali, ci na pokładach dla II i III klasy, nie mają szans na udział w imprezie. Oni zatoną na trzeźwo i bez szansy na ulotną chwilę radości.

Niesprawiedliwy rozwój

Czy jest aż tak źle? Żeby chronić nas przed nami samymi, powołaliśmy na bazie traumy II wojny światowej Organizację Narodów Zjednoczonych. To ONZ od 1979 roku przestrzega nas, że zmiana klimatu postępuje i że musimy pohamować naszą żarłoczność, chciwość i rozwijać się inaczej. Wiemy że od początku epoki przemysłowej skala emisji CO₂ i metanu rośnie rok do roku i planeta utraciła zdolność magazynowania tego, co emitujemy, spalając pamiętające czasy dinozaurów gigantyczne paprocie, lasy deszczowe i puszcze, które dziś są węglem, ropą naftową i gazem ziemnym. Przez ostatnie 50 lat podwoiła się liczba ludności, wolumen światowej gospodarki wzrósł czterokrotnie, handel międzynarodowy dziesięciokrotnie, a rynek żywności się potroił. Na górnym pokładzie Titanica bawi się 47 wysoko rozwiniętych krajów; w tym gronie na 32. pozycji jest Polska. Na niższych pokładach mamy pozostałe 150 krajów świata, gdzie człowiek z trudem wiąże koniec z końcem.

Koszty tak zdefiniowanego nierównomiernie rozłożonego i niesprawiedliwego rozwoju są zaskakujące. Aż 25% gatunków jest zagrożonych wyginięciem, a około miliona wymrze w przeciągu najbliższych dekad. Człowiek przekształcił 75%

powierzchni ziemi, dewastując ekosystemy. Presja ludzkiej aktywności odciska się na 66% powierzchni oceanów. Utraciliśmy 85% mokradeł i bagien. Od 2000 roku wylesiono ponad 32 mln ha lasów tropikalnych. Do 2016 roku zniknęło 559 z 6190 gatunków zwierząt hodowlanych. Trwa w najlepsze wielkie wymieranie owadów, już dziś powodując straty w produkcji żywności na poziomie ponad 235 mld USD. Wreszcie od 1950 roku wyprodukowaliśmy 8,4 mld ton plastiku. To ponad tona na człowieka – i nic z tego się nie rozłożyło, a produkcja z roku na rok rośnie.

Czy pojawiła się refleksja? Na górnym pokładzie Titanica od czasu do czasu przywódcy spotykają się przy stoliku ONZ, żeby ustalić plan ratunkowy. ONZ nazwał go polityką klimatyczną i uparcie próbuje na kolejnych szczytach klimatycznych uprawiać terapię wstydem i motywować poszczególne państwa świata do opamiętania się i zmiany kursu. Czy ktoś ONZ pomaga? Na pewno naukowcy, którzy ogłaszają kolejne coraz bardziej alarmistyczne raporty. Kłopot polega na tym, że mądrość najczęściej przegrywa z głupotą, podobnie jak ambitne reformy – z populizmem.

Kultura na ratunek

Na szczęście na pomoc ONZ ruszyli niektórzy twórcy kultury – jednostki najczęściej systematycznie pracujące nad swoją empatią. Zaczęli grupować się, działać i nawoływać do refleksji. Stali się inspiracją dla wielu. Powstały nurty sztuki opierające się na powrocie do harmonii z naturą i traktowaniu Ziemi jako powierzonego nam, ludziom, wspólnego dobra, a nie planety, która jest nasza i nam poddana. Zaczęliśmy tworzyć „zielone wydarzenia”, które edukują o zagrożeniach wynikających ze zmiany klimatu, i w dodatku organizujemy je mądrze, aby nie szkodzić naturze. Liczymy ślad węglowy związany z transportem gości, zastanawiamy się, jak zakupić „zielony prąd” z odnawialnych źródeł energii, pamiętając, że globalne gniazdko elektryczne aż w 75% opiera się na

stage sets. Everything intertwines, and the way we encounter art and culture is constantly changing. There are no longer predictable concert halls or auditoriums where canons of fashion lock us in rigid boundaries of available options and dress codes. We have more space for extravagance and freedom. Culture has snapped the leash and smashed the barriers which previously jealously guarded the monopoly of how we experience it.

We are also seeing a new kind of empathy. In our hunger for growth and development, we have realised we have gone too far. We have realised that since around the mid-19th century, conventionally marking the start of the Anthropocene, we have destroyed ecosystems, polluted the water, brought about the extinction of many species and caused temperatures to rise which may lead to our self-destruction. We have come to understand that we are the last generation living it up on the top deck of our version of the Titanic, and scientists are warning us that we are heading straight for the iceberg and our ship will most likely sink without trace. And the truth is that the vast majority of us are not partying on top deck – those of us on lower decks have no chance of joining the carousals and will sink sober and with no chance for even a fleeting moment of joy.

Unjust development

Are things really that bad? To save ourselves from ourselves, the United Nations was called into being in the wake of the Second World War. Since 1979, the UN has been warning us that climate change is progressing rapidly and that we must put the brakes on our gluttony and greed, and change the way we develop. We know that since the start of the industrial revolution emissions of carbon dioxide and methane have been growing year on year, and our planet has lost the ability to store the emissions generated by burning coal, crude oil and natural gas created over the millennia from the remains of giant ferns

**Zrozumieliśmy, że
każda impreza ma
koszty środowiskowe,
więc liczymy je
i oddajemy z naddat-
kiem naturze.**



**We understand
that each event has
an environmental
cost, so we count
them and repay
them with excess
to nature.**

energii z paliw kopalnych. Zrozumieliśmy, że każda impreza ma koszty środowiskowe, więc liczymy je i oddajemy z naddatkiem naturze – sadząc drzewa, finansując utworzenie parków i gromadzących wodę małych zbiorników retencyjnych.

Okazało się, że można zorganizować koncert z całkowitym pominięciem plastiku. Że można zjeść wegetariańskie jedzenie na talerzyku z otrębów pszennych. Można wypić piwo w kubku z wytłocznym kawowym, a szukających kotleta poinformować, że wytworzenie jednego kg wołowiny to aż 40 tys. litrów wody i ekwiwalent ponad 36 kg CO₂ wyemitowanego do atmosfery. Może zdecydują się spróbować równie smacznego roślinnego zamiennika. Że można zrezygnować z gadżetów, a w zamian przeprowadzić loterię opartą na crowdfundingu, z której ufundowane zostanie okazałe drzewo. Jeśli już chcemy zaoferować kawę i przekąski, to wybierzmy te ze znakiem Fairtrade. A jeśli nie wiemy, jak się zabrać za organizację zielonego wydarzenia, to podpatrujemy, jak robią to inni. W Krakowie co roku latem odbywa się Green Film Festival oparty na zasadach organizacji zielonych wydarzeń.

Ewentualnie poczytajmy o normie ISO 20121, która wytycza standardy takich imprez i pomóżmy wygrać mądrości z głupotą. Może zbiorowym wysiłkiem uda nam się zmienić kurs Titanica i bezpiecznie doprowadzić nas i przyszłe pokolenia do bezpiecznego portu. ●

and rain forests dating back to the days when dinosaurs roamed the earth. The world population has doubled in just the last fifty years, the global economy has grown four-fold and international trade tenfold, while the food industry has tripled in size. Forty-seven highly developed countries are enjoying the top deck of our Titanic, with Poland in 32nd place. The remaining 150 countries where people struggle to make end meets are all stuck on the lower decks.

The costs of such an unevenly distributed and unjust growth are shocking. Currently up to 25% of all species are at threat of extinction and another million are predicted to die out in the coming decades. Humankind has changed 75% of earth's surface, bringing devastation to ecosystems. Our activities affect around 66% of the total ocean surface, and we have lost 85% of wetlands and marshlands. Over 32 million hectares of tropical forests have been razed to the ground since 2000. A whopping 559 of 6190 livestock species have gone extinct prior to 2016. Insects are dying out on a mass scale, causing losses to food production of over \$235 billion. We have also generated around 8.4 billion tonnes of plastic since 1950. That's over a tonne per person, none of it is decomposing, and production continues to grow.

But are we pausing to reflect on the situation? Global leaders occasionally meet at the UN's table on our Titanic's top deck to discuss recovery. The UN has put together a plan known as Climate Action and at each summit the organisation perseveres in naming and shaming the worst offenders to motivate them to get a grip and change course. Is anyone helping the UN? Scientists, certainly, by issuing increasingly alarmist reports. The trouble is, sadly, that wisdom generally loses out to ignorance, as do ambitious reform plans to populism.

Culture to the rescue!

Fortunately, the UN is garnering support from the world of culture – individuals and organisations systematically working on

their empathy. They are coming together to act and call for reflection, and are becoming increasingly inspirational. We are seeing artistic trends based on a return of harmony with nature and treating our globe with respect as a common good entrusted to humankind, rather than a planet we are free to exploit as we wish. We have started preparing “green events” which provide education on the threats resulting from climate change, and we are making sure these events don't damage the environment themselves. We are tracking the carbon footprint generated by our travelling guests and strive to use electricity from renewable energy sources – let's not forget that on the global scale, 75% of electricity from each socket originates from fossil fuels. We understand that each event has an environmental cost, so we count them and repay them with excess to nature by planting trees, financing parks and collecting rainwater in small butts.

It turns out it's perfectly possible to hold a concert without resorting to plastic; that we can serve vegetarian food on plates made from wheat bran; that we can pour beer into glasses recycled from coffee grounds, and explain that producing a kilo of beef requires as much as 40,000 litres of water and results in over 36 kg of carbon dioxide being emitted into the atmosphere. Perhaps devoted carnivores could be convinced to switch to a delicious vegetarian alternative. We can do without tatty plastic giveaways and switch to a system such as a crowdfunded lottery to fund planting trees. We can switch to Fairtrade coffee and snacks. And if we don't know how to organise green events, we can look at how others do things. Kraków hosts an annual Green Film Festival in the summer following green event principles.

Or reach for the ISO 20121 norm which sets out standards for such events, and help wisdom overcome ignorance. When we join forces, we can still change the course of this Titanic and navigate future generations to a safe haven. ●

Tylko sztuka nas uratuje

Krakers, czyli Cracow Art Week, chce integrować środowisko artystyczne miasta i udowodniać, że trzyma rękę na pulsie życia kulturalnego.



Łukasz Gąsior

Dziennikarz, publicysta, autor książek, absolwent politologii i historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni pracownik, a następnie szef działu kulturalnego „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”. Autor licznych tekstów prasowych z dziedziny sztuk wizualnych, teatru czy tańca. Od 2020 roku pracuje dla TVP Kultura.

A journalist, publicist and author. Graduate in political science and art history at the Jagiellonian University, former head of the cultural section at the “Dziennik Polski” and “Gazeta Krakowska” dailies. Author of numerous articles on visual arts, theatre and dance, he has been working at TVP Kultura since 2020.

A że to środowisko się zmienia – nikt nie ma wątpliwości. I nie tylko o pandemię tu chodzi. Krakers [w tym roku odbył się w dniach 13–20 czerwca pod hasłem (NO) HOPE – przyp. red.] to tydzień prezentacji sztuki współczesnej w galeriach – i nie tylko. Nawet zmiana nazwy przed kilku laty – z Gallery Weekend na Art Week – dobrze rejestruje zmiany zachodzące w obszarze sztuki współczesnej w Krakowie.

„Dziś wielu kuratorów, animatorów kultury i artystów funkcjonuje poza obszarem instytucjonalnych galerii. Tworzą miejsca dalekie od dobrze znanych, white cubowych przestrzeni wystawienniczych. To dobrze pokazuje przetasowania i energię zmian. Wiele z tych nowych miejsc nie ma w odróżnieniu od galerii osobowości prawnej, funkcjonuje poza rynkiem sztuki, ale jednocześnie pokazuje prace artystów już uznanych, jak Maria Loboda, która zaznaczyła swoje miejsce w międzynarodowym obiegu sztuki, wystawiając prace na biennale w Wenecji czy Documentach w Kassel” – mówi Małgorzata Gołębiewska, dyrektor Krakersa, współzałożycielka Fundacji Wschód Sztuki.

Weterani

Krakers pozwala zaobserwować, jak zmienił się pejzaż kulturalny Krakowa i jego galeryjny krajobraz. I to nie tylko przez pandemię. Od kilku lat obserwujemy w Krakowie przegrupowanie sił. Dwie galerie-weterani – czyli Starmach Gallery i Zderzak – straciły swój

Only Art Can Save Us

Krakers, or Cracow Art Week, aims to integrate the city’s artistic community and prove that it has its finger on the pulse of cultural life.

And no-one is in any doubt that this environment is changing – and not just because of the pandemic. Krakers [this year it took place between 13 and 20 June under the motto (NO) HOPE – ed.] is a week of showcasing contemporary art in galleries and more. Even the change of name a few years ago – from Gallery Weekend to Art Week – captivates the changes taking place in contemporary art in Kraków.

“Today, many curators, cultural animators and artists operate outside the realm of institutional galleries. They create spaces far removed from the familiar white cube exhibition spaces. This really shows the reshuffling and energy of change. Many of these new venues, unlike galleries, have no legal standing and function outside the art market, but they also show the work of artists who are already recognised, such as Maria Loboda, who has made her place in the international art world by exhibiting her work at the Venice Biennale or the Documenta in Kassel,” says Małgorzata Gołębiewska, director of Krakers and co-founder of the Wschód Sztuki Foundation.

Veterans

Krakers reveals how the cultural landscape of Kraków and its galleries has changed – and not just because of the pandemic. For several years we have been observing a regrouping of forces in Kraków. Two veteran galleries, the Starmach Gallery and Zderzak, have lost



Ufo Art Gallery
fot. / photo by Krzysztof Marchlak

impet, choć w obu wciąż można od czasu do czasu zobaczyć ciekawe i przemyślane propozycje. Przy ulicy Węgierskiej – choćby niedawne pokazy prac Janusza Orbitowskiego czy Magdaleny Abakanowicz. Z kolei druga galeria, przeniesiona z ulicy Floriańskiej na aleję Słowackiego, „zderzyła” ze sobą szkła Zbigniewa Horbowego i malarstwo Stefana Gierowskiego.

Art Agenda Nova kilkanaście lat temu była objawieniem. To tam kolekcjonerzy sztuki najnowszej kierowali swe pierwsze kroki w Krakowie – zwłaszcza gdy idzie o najmłodsze artystyczne roczniki. To tu pokazywano m.in. jedne z pierwszych wystaw Bartosza Kokosińskiego, Tomasza Kowalskiego, Michała Zawady, Michała Korchowca, Agnieszki Polskiej. Choć może dziś ten adres nieco „wystygł”, wciąż za to właśnie można zobaczyć najnowsze projekty artystów tej miary, co Łukasz Surowiec.

Zupełnie osobnym miejscem pozostaje galeria Olympia, wciąż stawiająca na nieoczywiste projekty artystyczne i sprawnie budująca wokół siebie środowisko artystyczno-towarzystwie. Bez zadęcia i sfermentowanego przekonania o wyższości próbuje konstruować własne hierarchie z dala od ogólnie obowiązujących dyktatów gustu.

Galerie aspirujące

Ale jak wiadomo, życie nie lubi próżni, a Kraków dorobił się sporej grupy galerii aspirujących. Niektóre z nich zdają się być

their momentum, though both still offer interesting and well thought-out exhibitions from time to time. On Węgierska Street there have been recent shows of works by Janusz Orbitowski and Magdalena Abakanowicz. The second gallery, which has relocated from Floriańska Street to Słowackiego Avenue, “juxtaposed” glass by Zbigniew Horbów and painting by Stefan Gierowski.

Art Agenda Nova was a revelation a decade or so ago. It was the key destination for collectors of the latest art in Kraków, especially when it came to up-and-coming artists. The gallery hosted some of the first exhibitions by artists such as Bartosz Kokosiński, Tomasz Kowalski, Michał Zawada, Michał Korchowiec and Agnieszka Polska. Although this address may have “cooled down” a bit recently, it still presents the latest projects by artists of such calibre as Łukasz Surowiec.

The Olympia gallery, still focusing on unusual artistic projects and growing its own artistic and social community, has remained a completely distinct place. Without pretention and a cemented conviction of superiority, it tries to construct its own hierarchies, far from the general dictates of taste.

Aspiring galleries

But, as we all know, life abhors a vacuum, and Kraków has developed a large selection of aspiring galleries. Some seem to be almost meteoric – they flare up and soon disappear without trace. The future of many

is uncertain. Not so long ago, the more promising venues included the Henryk Gallery, now operating sporadically and nomadically, or Jak Zapomnieć. But “pop-up projects” are now a peculiarity of a growing volume of artistic production.

On the other hand, a UFO has been squatting in Kazimierz, and it’s certainly worth a visit. Director Maria Ciborowska has a natural feel for the young and the youngest generation, showing works by such artists as Marta Antoniak and Krzysztof Marchlak. “For me, anything that falls between figurative and abstract painting is interesting. And I am curious to see where the artists are positioned on this axis,” says Maria Ciborowska.

In turn, Elementarz Dla Mieszkańców Miast, located in an attic on Asnyka Street, is famous for its interesting art and underground events. It has freshness and an excellent sense of current artistic direction of the highest standard, and its exhibitions

jak meteoryty. Rozbłyskują, by wkrótce zniknąć. Przyszłość wielu z nich jest niepewna. Jeszcze niedawno do bardziej obiecujących miejsc należały galerie Henryk, dziś działająca sporadycznie i nomadycznie, czy Jak Zapomnieć. Ale „latające projekty” to obecnie specyfika sporego obszaru produkcji artystycznej.

Za to na krakowskim Kazimierzu przypnęło UFO. Dziś to jedno z tych miejsc, do których warto zaglądać. Prowadząca je Maria Ciborowska ma wycucie młodego i najmłodszego pokolenia artystów, pokazując prace takich twórców, jak Marta Antoniak czy Krzysztof Marchlak. „Dla mnie interesujące jest wszystko, co mieści się pomiędzy malarstwem figuratywnym a abstrakcyjnym. I z zaciekawieniem patrzę, gdzie artyści na tej osi się sytuują” – mówi Maria Ciborowska.

Z kolei „Elementarz dla mieszkańców miast”, mieszczący się na strychu przy ulicy Asnyka, słynie z ciekawej sztuki i podziemnych imprez. Ma w sobie świeżość i znakomite wycucie bieżącej produkcji artystycznej na najwyższym poziomie, a jego propozycji wystawienniczych nie powstydziliby się najlepsze – nie tylko polskie – galeryjne adresy.

Na mapie krakowskich galerii zauważymy kolejne wcielenie F.A.I.T.-u. Bez względu na adres zawsze było to miejsce wyczuwające trendy. Dość wspomnieć, że to właśnie kryjąca się pod tą nazwą fundacja organizowała pierwsze prezentacje młodej abstrakcji – jak Tomasz Baran. Dziś to jedno z najciekawszych zjawisk młodej sztuki, doceniane daleko poza granicami Polski. A w ostatnich latach twórcy F.A.I.T.-u odpowiadają m.in. za bardzo dobrze przyjmowane przez artystów i krytyków wydarzenia – Krakowski Salon Sztuki.

W ostatnich latach pojawiła się spora grupa takich inicjatyw i kolektywów, jak choćby Widna czy Fundacja Nośna – próbujących

wciąż na nowo odświeżać artystyczny wizerunek Krakowa. Z dużymi sukcesami i własnymi odkryciami twórczymi.

Galeryjna Linia Maginota

Sporo jest galerii „otorbionych” Krakowem. W różnym stopniu. To grupa galerii, które sam nazwałem kiedyś „artystyczną Linia Maginota”, miejsca okopane we własnych estetykach i punktach widzenia. Dobrze osadzone, od lat chłoną i prezentują artystyczny klimat Krakowa w wydaniu nieco bardziej doświadczonych roczników twórców. Mamy tu związkową galerię Pryzmat, gdzie pokazywali się zarówno „wszyscy wielcy”, m.in. Dąbrowska czy Leszczyńska-Kluza czy Adam Marczyński, jak i liczne grono artystów – członków ZPAP.

Artemis z kolei potrafi stawiać i na klasyków, jak Ewa Kuryluk lub Jan Dobkowski, i na artystów młodego pokolenia: Martę Kawiorską czy Marcina Kowalika.

Osobnym zjawiskiem pozostaje Otwarta Pracownia. Powstała w 1995 roku, kiedy grupa artystów wynajęła w wolnym przetargu zdewastowany lokal przy ulicy św. Katarzyny 2. Przez dwa lata mieściła się tam niekomercyjna galeria i schronisko dla kilku bezdomnych malarzy. Później kamienicę odzyskał właściciel i zmusił artystów do jej opuszczenia. Stowarzyszenie przeniosło się do dawnej stolarni przy ulicy Dietla 11. Prezentowali tu swoje dokonania m.in. Wojciech Ćwiertniewicz, Ignacy Czwartos, Bettina Bereś, Jacek Dłużewski.

Z kolei Galeria Jana Fejka to adres obowiązkowy dla fanów grafiki. Nie ma drugiego równie znanego miejsca w tej dziedzinie, a jego popularność wykracza daleko poza administracyjne granice Krakowa. To zasługa znakomitego rozeznania Jana Fejka. Przy ulicy Sławkowskiej zobaczymy bardzo różne pokolenia artystów, z nieraz zaskakującym

**Bo choć malkontenctwo bywa
w Krakowie
w dobrym tonie, to
wciąż jest tu energia
i pomysły na nowe
miejsca.**



**Although being
malcontent is some-
times in good taste
in Kraków, there
is still energy and
ideas for new places.**

would make the best galleries at home and abroad proud.

The map of Kraków galleries also includes another incarnation of F.A.I.T. Regardless of the address, it has always been a trend-setting place. Suffice it to say that it was the foundation under this name that prepared the first exhibitions of the young abstraction, for example Tomasz Baran. Today, it is one of the most interesting phenomena in young art, appreciated far beyond the borders of Poland. And in recent years, the creators of F.A.I.T. have been responsible for initiatives such as the Kraków Art Salon – an event very well received by artists and critics alike.

Recently, a number of initiatives and collectives have emerged, such as Widna or the Nośna Foundation, which attempt to refresh the artistic image of Kraków over and over again. They are highly successful and have been presenting their own creative discoveries.

The Gallery Maginot Line

There are many galleries “wrapped around” Kraków to varying degrees. It’s a set of galleries that I myself once called “the artistic Maginot Line” – places entrenched in their own aesthetics and points of view. Well established, for years they have been absorbing and presenting the artistic climate of Kraków from the perspective of slightly more experienced artists. Here we have the Association of Polish Artists and Designers’ Pryzmat Gallery, where “all the greats” have shown their



podejściem do tradycji graficznej – od takich sław, jak Jerzy Panek, Stanisław Wejman, Władysław Pluta czy Krzysztof Skórczewski, po Mariannę Stuhr.

Na krakowskim Rynku – dosłownie i w przenośni – rywalizować z Fejklem może tylko Międzynarodowe Centrum Sztuk Graficznych. To miejsce powstałe na bazie Międzynarodowego Triennale (a wcześniej Biennale) Grafiki. Wystawiają tu twórcy różnych pokoleń, z kraju i ze świata. Galeria nie boi się eksperymentów formalnych, a obok dzieł Mersada Berbera czy Toshihiro Hamano zobaczyć w niej możemy prace choćby Jakuba Woynarowskiego.

(NO) HOPE, czyli nowe rozdanie

Tegoroczne hasło Krakera – (NO) HOPE – dobrze wpisuje się w klimat panujący nie tylko w Krakowie. Pandemia, niepewność, zmiany stylu życia wpływają także na konteksty artystyczne. Co więcej, od kilku lat niezmiennie postępuje odpływ animatorów kultury, kuratorów, a nawet adresów galerijnych do Warszawy czy zagranicznych ośrodków, czego ostatnim, wymownym przykładem są przenosiny do stolicy jednego z ciekawszych miejsc na galerijnej mapie Krakowa – czyli galerii prowadzonej przez „Razem Pamoja” – czy powolne znikanie CSW Wiewiórka ze Składu Solnego. Co się na ich miejsce pojawi w Krakowie – czas pokaże. Bo choć malkontentstwo bywa w Krakowie w dobrym tonie, to wciąż jest tu energia i pomysły na nowe miejsca. ●

works, including Danuta Leszczyńska-Kluza and Adam Marczyński, as well as many other members of the association.

Artemis, on the other hand, has been able to rely on both classics, such as Ewa Kuryluk or Jan Dobkowski, and on artists of the young generation such as Marta Kawiorska and Marcin Kowalik.

Otwarta Pracownia remains a separate phenomenon. It was founded in 1995, when a group of artists rented a ruined premises at 2 Św. Katarzyny Street. For two years, it housed a non-profit gallery and shelter for several homeless painters. Later, the owner reclaimed the townhouse and forced the artists to leave. The association moved to a former carpenter's shop at 11 Dietla Street. The gallery has exhibited works by artists such as Wojciech Ćwiertniewicz, Ignacy Czwartos, Bettina Bereś and Jacek Dłużewski.

The Jan Fejkiel Gallery, in turn, is a must-see for fans of printmaking. There is no other place of its calibre in this field, and its popularity extends far beyond the administrative borders of Kraków. This is a credit to Jan Fejkiel's discernment. On Sławkowska Street, we see very different generations of artists, with sometimes surprising approaches to the printmaking tradition – from such celebrities as Jerzy Panek, Stanisław Wejman, Władysław Pluta and Krzysztof Skórczewski to Marianna Stuhr.

Only the International Print Triennial Society Centre can compete with Fejkiel. The headquarters of the International Print

Galeria Olympia
wystawa Michała Iwańskiego
Spacer w mojej głowie, 2020

Michał Iwański's exhibition
Walk in My Head, 2020

fot. / photo by Daniel Maczka

Triennial (formerly Biennial), it presents works by artists of different generations, from Poland and abroad. The gallery is not afraid of formal experiments, and it exhibits works by Mersad Berber and Toshihiro Hamano alongside those by artists such as Jakub Woynarowski.

(NO) HOPE, or a new deal

This year's Krakera's slogan – (NO) HOPE – fits well with the climate prevailing in Kraków and further afield. The pandemic, uncertainty and lifestyle changes also affect artistic contexts. What's more, the outflow of culture animators, curators and even gallery addresses to Warsaw or foreign centres has been constant for a few years now. The most recent telling examples of this are the relocation to the capital of one of the most interesting places in Kraków, namely the gallery run by “Razem Pamoja”, or the slow disappearance of CSW Wiewiórka from the former Salt Warehouse in Zabłocie. What will appear in their place in Kraków – only time will tell. Although being malcontent is sometimes in good taste in Kraków, there is still energy and ideas for new places. ●



Do czytania

Something to Read

Na Plantach najlepiej czytało się od wschodu, wzdłuż Straszewskiego i Podwala, bo blisko na uczelnię i do Bunkra Sztuki, gdzie piło się kawę z przyjaciółmi (to już nieaktualne). To nie przypadek, że właśnie tam na jednej z ławek zainstalował się najmniejszy antykwariat w mieście. Bliżej Franciszkańskiej większy ruch i mniej słońca, ale siadywało się tam czasem, żeby wypatrywać redaktorów „Tygodnika Powszechnego” zmierzających na Wiślną (to też już nieaktualne). Od strony Basztowej nie czytało się prawie wcale, nie mówiąc już o Westerplatte, choć trudno powiedzieć dlaczego. Zresztą dzisiaj, kiedy połowa ławek jest oznakowana nazwiskami krakowskich piszących, to już bardziej skomplikowane. Bo czy wypada czytać eseje Herberta na ławeczce Miłosa? Czy można poczytać „Politykę” z Marianem Eilem za plecami? A czy Lema trzeba tylko na Lemie?

Pewnie, że najprościej byłoby po prostu w domu. Ale zdarza się, że współdomownicy mają swoje plany, dajmy na to potańcówkę w rytmie zachodnich Karaibów. Albo sąsiedzi postanawiają po raz trzeci w tym roku zburzyć wszystkie ścianki działowe. A czasem i bez specjalnego powodu nie da się już wysiedzieć z czytaniem w domu i trzeba się dokądś wyrwać, żeby nie oszaleć. Bo czytanie, choć wydaje się czynnością z definicji samotniczą, wybieraną przez osobniki skłonne do głębokich introspekcji, ostatecznie jest najściślej społeczne. Wszystkie te książki po to przecież są, żebyśmy się lepiej rozumieli i łatwiej

The best reading spot in Planty Park used to be on the eastern side, along Straszewskiego and Podwale streets – close to the university and to Bunkier Sztuki for a coffee with friends (not any more). One of the benches nearby serves as the city’s smallest second-hand bookshop. Busier and more shady nearer Franciszkańska, although a good spot for watching editors of “Tygodnik Powszechny” making their way to the office at Wiślna (also not any more). Basztowa was usually out, and Westerplatte even more so, although it’s hard to say why. In any case, when half the benches are now labelled with names of Cracovian authors, things are even more complicated. Would it be rude to read Herbert’s essays on Miłosz’s bench? Could you really read “Polityka” with Marian Eile behind you? Lem – surely just at Lem’s?

Of course home would be simplest. But there are times when others have their own plans, say dancing around to Caribbean rhythms. Or neighbours are tearing down partition walls for the third time this year. Or for no other reason than you just can’t stand being at home any more and simply need to go somewhere else, to keep sane. Although reading seems like a solitary activity by definition, enjoyed by people with a tendency to introspection, it’s actually rather social. After all, books exist so we can understand one another better, and if that requires extricating ourselves from our tribal reality for a while, it’s all the more reason to return

Maciej Jakubowiak

Ur. 1987, eseista, krytyk literacki, doktor literaturoznawstwa, redaktor magazynu „Dwutygodnik”. Autor dwóch książek. Weganin, żona, córka, dwa psy, pochodzi z Żor, mieszka w Krakowie.

B. 1987, essayist, literary critic, literary scholar, editor of the “Dwutygodnik” magazine. Author of two books. Vegan, wife, daughter, two dogs; born in Żory, lives in Kraków.

and occasionally lift our eyes to compare characters from the pages to their living counterparts.

Reading is also a spectacle, because even when we tell ourselves that we’re purely interested in the content, we also read so that others can see us reading. And that needs a good setting. Take the Jagiellonian Library: its vaulted ceilings, centuries-old desks and 17th-century prints at your fingertips can get overwhelming. If you do read there, you do it with dignity, seriously, respectfully; and no nonsense, either – I’ve never seen anyone leafing through a comic book (although I’ve seen people napping, but that’s another story). The library on Rajska Street is totally different, with its modern, well-lit loft – you can read what you like there. So what, though, when other readers are mainly Scandinavian medical students (or at least they were before the pandemic, so that’s probably also out of date) memorising vast anatomical diagrams and making the average reader feel they’re reading the wrong thing. Perhaps the friendliest reading room is



fot. / photo by Grzegorz Ziemiński

dogadywali, a jeśli wymaga to odseparowania się na pewien czas od plemiennej codzienności, to tym bardziej trzeba do niej wracać i czasem podnosić wzrok, żeby porównać papierowe postaci z ich cielesnymi modelami.

Inna sprawa, że czytanie to spektakl, bo możemy sobie wmawiać, że interesują nas tylko światy przedstawione, ale czytamy i po to, żeby inni widzieli, że czytamy. A to wymaga dobrej scenografii. Taka Jagiellonka na przykład, z wysokim sklepieniem, chyba dwustuletnimi biurkami i drukami z XVII wieku na wyciągnięcie ręki, potrafi przytłoczyć. Jak się już tam czyta, to czyta się szacownie, dostojnie, poważnie, żadnych głupot, chyba nigdy nie widziałem, żeby ktoś tam zwyczajnie kartkował komiks (choć niektórzy spali, ale to osobna historia). Co innego na Rajskiej, na nowoczesnym i porządnie oświetlonym poddaszu – tam można czytać, co się tylko chce. Ale co z tego, skoro większość czytających stanowią tam skandynawscy studenci medycyny (tak przynajmniej było przed pandemią, więc to też pewnie nieaktualne) memoryzujący obszerne atlasy anatomii i tym samym wywołujący w przeciętnym czytelniku poczucie, że czyta nie to, co powinien. Może najprzyjaźniejsza z czytelni byłaby ta w MOCAK-u, tuż obok odtworzonego gabinetu Mieczysława Porębskiego, gdzie, jak głosi nie tak znów wiekowa

legenda, pewien młody człowiek przez całe wakacje studiował *Fenomenologię ducha* Hegla, sporządzając obszerne notatki. Otóż w MOCAK-u jest przyjaźnie, bo kameralnie i wygodnie, ale może właśnie zbyt przyjaźnie, bo z tamtejszymi bibliotekarkami łatwo wdać się w długie rozmowy, i zbyt wygodnie, bo na pięterku z niskim sufitem są materace, na których można się wyciągnąć, a wiadomo, jak to się kończy.

W ogóle z wyciąganiem się bywa problem, bo przy sprzyjającej pogodzie można by się rozłożyć nad Wisłą. Wiadomo, że lepiej na jej prawym brzegu, bo mniej ludzi i latem słońce nie takie nachalne. Ale mimo wszystko to nie są warunki do czytania, to są warunki do drzemania. Nawet nie wspominam o dolinkach podkrakowskich: kiedyś rozłożyłem się na kocu w Bolechowickiej, ale to już było kompletnie bez sensu, wapienne skały na tle jaskrawego błękitu mogłyby przegrać chyba tylko z Gombrowiczem, i tylko gdybym go wcześniej nie znał.

Poszukiwanie idealnego miejsca do czytania to może po prostu poszukiwanie Świętego Graala albo innej Kukanii. Nic w tym dziwnego, czytanie od tego właśnie jest, żebyśmy się za bardzo nie zasiedzieli w jednym miejscu i w jednym stanie. Pewnie dlatego najlepiej czyta się w tramwaju, na przykład linii 4, tej z Bronowic.●

the one at MOCAK, next to the reconstructed study of Mieczysław Porębski, where – according to modern legend – a certain young man spent his entire summer studying Hegel's *The Phenomenology of Spirit*, taking notes all the while. MOCAK is friendly because it's intimate and comfortable; but maybe it's actually too friendly – you get drawn into conversation with the librarians – and too comfortable, because the mezzanine is filled with mattresses for visitors to stretch out on, and we all know how that ends.

And stretching out is another thing, because when the hour is right the banks of the Vistula are best. The right bank, of course, because there are fewer people and the sun is less brazen in the summer. But the truth is that this isn't a place for reading – it's a place for dreaming. And I won't even mention picturesque valleys near Kraków: once I stretched out on a blanket in Bolechowicka, but that made no sense at all – only Gombrowicz could possibly detract from the limestone rocks set against the vivid blue sky, and only if I hadn't read him before.

Searching for the perfect reading spot is like searching for the Holy Grail or Atlantis. And that's hardly a surprise – we read so we don't tarry for too long. That's probably why reading on a tram is best, maybe the no. 4 from Bronowice.●

Nowohuckie lato

Przed nami tydzień artystycznych i twórczych wydarzeń – Nowohucki Festiwal Sztuki powraca w nowej odsłonie jako NH FEST! Tegoroczna edycja będzie trwałym ponad dwa miesiące świętem kultury, a jej centrum znajdzie się w zrewitalizowanym otoczeniu Nowohuckiego Centrum Kultury. Na dwóch scenach plenerowych odbędą się letnie koncerty zespołów: Big Band Dobczyce, Lazy Swingers Band, Wolna Grupa Bukowina, Chłopcy z Placu Broni, Drabina Jakuba oraz Jana Wojdaka i Basi Stępnia-Wilk. W strefie chillout wystąpią m.in. DJ Ekim, DJ B-Art, DJ Namteh i Adam Grzanka. W ramach imprezy weźmiemy udział w Festiwalu Teatrów dla Dzieci (27.06–3.07). W sześciu spektaklach wystawianych na Scenie NCK pojawią się znani bohaterowie opowieści dla najmłodszych: Calineczka, Alicja w Krainie Czarów czy Platuś. Siły połączą dotychczas rozproszone w kalendarzu inicjatywy Krakowskiego Centrum Choreograficznego: Festiwal Tańca Współczesnego SPACER, konkurs choreograficzny 3...2...1...TANIEC! oraz BalletOFFestival, dzięki czemu zobaczymy liczne spektakle i performanse taneczne oraz wysłuchamy paneli dyskusyjnych (9–15.08). Ważną sferą działań festiwalowych będą malarstwo i fotografia, a w galeriach NCK można oglądać prace 74 artystek i artystów, wybrane przez jury Międzynarodowego Triennale Grafiki (od 25.08). Kulturalne lato w Nowej Hucie zapowiada się fantastycznie!

NH FEST
25.06–31.08.2021
nck.krakow.pl

Summer in Nowa Huta

The Nowa Huta Art Festival returns in a brand new format as the NH FEST, bringing a multitude of artistic and cultural events to the district! This year's festival, running for over two months, will be a great celebration of culture. Two stages set up outdoors host concerts by Big Band Dobczyce, Lazy Swingers Band, Wolna Grupa Bukowina, Chłopcy z Placu Broni, Drabina Jakuba and Jan Wojdak and Basia Stępnia-Wilk. The chillout zone features DJ Ekim, DJ B-Art, DJ Namteh and Adam Grzanka. The event includes Children's Theatre Festival (27.06–3.07). Six spectacles shown on the Nowa Huta Cultural Centre Stage welcomes protagonists of favourite fairytales, including Thumbelina and Alice in Wonderland. The Krakow Choreographic Centre joins forces of its initiatives, until now scattered throughout the calendar: the SPACER Contemporary Dance Festival, the 3...2...1...DANCE! choreography competition and the BalletOFFestival present numerous spectacles, dance performances and discussion panels (9–15.08). Painting and photography will be an important element of the festival and the Nowa Huta Cultural Centre Gallery presents works by 74 artists selected by the jury of the International Print Triennial (from 25.08). Cultural summer in Nowa Huta will be hot Hot HOT!

NH FEST
25.06–31.08.2021
nck.krakow.pl

Obrazy Marii

Tradycyjnie z okazji święta Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny spotkamy się w krakowskich świątyniach i klasztorach, tym razem wokół czczonych w naszym mieście obrazów Marii – zgodnie z mottem Noc Cracovia Sacra 2021 „Wizerunki Maryjne w sztuce sakralnej”. Najstarszym, sięgającym średniowiecza typem ikonograficznym są tzw. Hodegetrie krakowskie – przedstawienia Matki Boskiej dłonią wskazującej patrzącemu drogę, czyli trzymane na ręku Dzieciątko Jezus. Nazwa pochodzi od pierwowzoru obrazu przechowywanego w klasztorze Hodegon w Konstantynopolu. Oprócz koncertów i zwiedzania obiektów, w tym wieży Zygmuntowskiej na Wawelu, przewidziano wystawy, m.in. w klasztorach oo. Karmelitów na Piasku oraz Księży Misjonarzy na Stradomiu, opactwach oo. Cystersów w Mogile i oo. Benedyktynów w Tyńcu czy klasztorze ss. Benedyktynów w Staniątkach.

14. Noc Cracovia Sacra
14, 15.08.2021
krakowskienoce.pl

Paintings of Mary

We mark the feast of Assumption of Mary by heading to Kraków's churches and monasteries to admire beautiful paintings of the Virgin, following the motto of Cracovia Sacra Night 2021 "Images of Mary in Sacral Art". The oldest iconographic type, dating back to the Middle Ages, are Cracovian Hodegetrias – depictions of the Virgin Mary holding Baby Jesus and pointing to Him as the source of salvation for humankind. The name is derived from the original painting, held at the Hodegon Monastery in Constantinople; this style of icon is also known as Our Lady of the Way. As well as concerts and tours of venues including the Sigismund Tower at Wawel Castle, there will be exhibitions at the Carmelite Church, the Congregation of the Mission Church, the Cistercian Monastery in Mogiła, the Benedictine Abbey in Tyniec and the Benedictine Sisters Abbey in Staniątki.

14th Cracovia Sacra Night
14, 15.08.2021
krakowskienoce.pl



Obraz Matki Bożej Piaskowej (Pani Krakowa), ok. 1500, fresk w kościele oo. Karmelitów na Piasku
Fresco of the Virgin Mary (Our Lady of Kraków), ca. 1500, Carmelite Church



foto. / photo by Anna Kaczmarz

14. Wielka Parada Smoków / 14th Great Dragon Parade

Wejście smoków

Tu smocza stolica, nadajemy komunikat specjalny dla małych i dużych wielbicieli smoków! Po ponad rocznej przerwie spowodowanej pandemią legendarne (czy aby na pewno?) stwory po raz dwudziesty wezmą udział w Wielkiej Paradzie Smoków. Monstra, będące doskonale znanymi w świecie ambasadorami wawelskiego grodu, zaprezentują się w pełnej okazałości podczas widowiska plenerowego w zakolu Wisły – tradycyjnie już będą unosić się nad rzeką lub pływać na barkach. Do smoczego grona dołączają też zupełnie nowe gady powołane do życia w pracowniach Teatru Groteska. Paradę uatrakcyjnią pokazy laserowe i pirotechniczne, a także stworzona specjalnie na tę okazję oprawa muzyczna. Krakowskie smoki zachęcają do udziału w iście królewskiej zabawie, której nie powstydziłby się wawelski dwór!

20. Wielka Parada Smoków
4.09.2021, 21.00
Zakole Wisły pod Wawelem
paradasmokow.pl

Enter the Dragons

Dragon metropolis calling, we have news for all fans of dragons! The pandemic forced the cancellation of last year's event, but the legendary (or not...?) monsters are making a welcome return for the twentieth Great Dragon Parade. The lizard ambassadors of Kraków appear in their full glory at the great outdoor spectacle by the Vistula, floating in the air over the river or on barges. Traditional dragons are joined by brand new creatures brought to life at workshops of the Groteska Theatre. The parade features laser and pyrotechnic displays and specially prepared music. Join the dragons for a regal procession even Wawel Royal Castle would be proud of!

20th Great Dragon Parade
4.09.2021, 9pm
Vistula Boulevard by Wawel Hill
paradasmokow.pl

Taneczna podróż

Na sali balowej i w operalni, w ogrodach francuskich i na salonach, na scenie i w przestrzeni miejskiej – 22. Festiwal Tańców Dworskich „Cracovia Danza” zabierze nas w podróż do początków baletu zawodowego w Polsce. Prezentowane niemal w każdym zakątku Krakowa pokazy i spektakle nawiązywać będą zarówno do repertuaru baletów dworskich wystawianych w Polsce i w Europie od XV do XVIII wieku, jak i do powstawania na terenie Rzeczypospolitej pierwszych profesjonalnych szkół baletowych i zespołów tanecznych. W programie znalazły się m.in. pokazy na Rynku Głównym: spektakl *Pierwsze baletu początki – w operalni Hetmanowej* opowiadający o powstaniu jednej z pierwszych szkół baletowych w Polsce w rezydencji Branickich w Białymstoku oraz nowa produkcja Baletu Cracovia Danza *Fêtes galantes* nawiązująca do ogrodowych zabaw z czasów francuskiego rokoka.

Festiwalowi towarzyszyć będą zorganizowane w formule hybrydowej warsztaty *Kraków tańczy*, które poprowadzą mistrzowie tańca: Marie-Claire Bär Le Corre (francuski taniec renesansowy), Pierre-François Dollé (taniec barokowy) oraz Leszek Rembowski (dawny taniec polski). Ponadto zaplanowany został kurs mistrzowski tańca barokowego dla uczniów i absolwentów szkół baletowych. Podobnie jak w ubiegłym roku odbędą się także czterodniowe warsztaty dla dzieci i młodzieży *Kraków tańczy pod Wawelem*. Przewodnikami w tanecznej podróży po dawnej Europie będą tancerze Baletu Cracovia Danza.

22. Festiwal Tańców Dworskich „Cracovia Danza”
19–31.07.2021
cracoviadanza.pl

A Journey in Dance

In the ballroom and at the opera, in French gardens and in salons, on stage and in the city space – the 22nd “Cracovia Danza” Court Dance Festival takes us on a journey to the earliest days of professional ballet in Poland. Presented in all corners of Kraków, the demonstrations and spectacles recall courtly ballet repertoires of Poland and Europe between the 15th and 18th centuries, as well as the creation of first professional ballet schools and dance ensembles. The programme features demonstrations at the Main Market Square, including a spectacle telling the story of the foundation of one of the first ballet schools in Poland at the Branicki family residence in Białystok and Cracovia Danza Ballet’s latest production *Fêtes galantes* recalling garden entertainment from the time of French Rococo.

The festival is accompanied by hybrid workshops *Dancing Kraków* led by Marie-Claire Bär Le Corre (French Renaissance dance), Pierre-François Dollé (baroque dance) and Leszek Rembowski (early Polish dance). There will also be a masterclass in baroque dance for students and graduates of ballet schools. Once again there will also be four-day workshops for children and teenagers *Dancing by Wawel in Kraków*. Our guides on the dancing journey through early Europe will be the Cracovia Danza Ballet.

22nd “Cracovia Danza” Court Dance Festival
19–31.07.2021
cracoviadanza.pl

Balet Cracovia Danza / Cracovia Danza Ballet



foto. / photo by Tomasz Koczyński

Miejski park kultury

Urban Culture Park

Kraków Culture Summer

6-29.08.2021

krakowculturesummer.pl

Summer Jazz Festival Kraków and Unsound, Audio Art and EtnoKraków/Crossroads, Cracovia Danza and Groteska Theatre, Juliusz Słowacki Theatre and Piwnica Pod Baranami, Kids in Kraków and Orfeo & Majnun... What links these events, institutions and brands? They're all coming to Kraków Culture Summer!

Difficult times require bold decisions – and it's certainly a bold move to bring together myriad different events under a single banner and present them in Jordana Park! On the last four weekends of the summer holidays, the park turns into Kraków's cultural heart, hosting over a hundred meetings, workshops, courses, spectacles, projections, concerts... The beautiful park is the perfect setting for family days out – as shown by the Kraków Picnic, bringing good summer vibes to the city in recent years.

Marquee, large stage, small stage, audience zone and separate food zone – that's Kraków Culture Summer in a nutshell! The park will host the largest concerts of this year's Wianki music festival, spectacular performances of the Film Music Festival (FMF Gala in Three Seasons, *Agi Bagi*, concert by the FMF Youth Orchestra), concerts and workshops held as part of EtnoKraków/Crossroads, finale of the social enterprise Orfeo & Majnun (interrupted by the pandemic), and dozens of meetings and workshops prepared by non-governmental organisations involved with the project. The stage resounds with jazz straight from New Orleans, folk music and a mini singer-songwriter festival. Love dance? Don't miss performances by the Cracovia Danza Ballet, or join the silent disco!

"We want to use the new scenery of green Kraków to create a fantastic atmosphere focusing on experiencing culture live in a friendly space, a picnic atmosphere and of course in safety. We want to encourage Cracovians to discover new places and artistic ideas in August, and hope that weekend visitors' experience of Kraków's culture will give them great memories for years to come", says Robert Piaskowski, Plenipotentiary of the Mayor of Kraków for Culture and initiator of the new Kraków Culture municipal policy. ●



Grzegorz Słacz

Summer Jazz Festival Kraków i Unsound, Audio Art i EtnoKraków/Rozstaje, Cracovia Danza i Teatr Groteska, Teatr im. Juliusza Słowackiego i Piwnica pod Baranami, Kids in Kraków i Orfeo & Majnun... Co łączy te wydarzenia, instytucje i marki? Obecność na Kraków Culture Summer!

Trudne czasy wymagają śmiałych pociągnięć – takim na pewno była decyzja o zebraniu pod wspólną egidą wielu różnych wydarzeń i zaprezentowaniu ich we wspólnej przestrzeni parku Jordana. Przez cztery ostatnie wakacyjne weekendy park stanie się sercem kulturalnego Krakowa, kusząc ponad setką mniejszych i większych spotkań, warsztatów i kursów, ale też spektakli, projekcji i koncertów. Całość zaś w naturalnej scenerii, z zachętą, by wybrać się tu całą rodziną, tak jak na Piknik Krakowski, który w ostatnich latach wypełniał parki miasta pozytywnymi letnimi wibracjami.

Namiot, mała i duża scena, strefa widza, wydzielona strefa gastronomiczna – oto w skrócie geografia Kraków Culture Summer. Tu właśnie zaplanowano największe koncerty tegorocznych Wianków, spektakularne wydarzenia Festiwalu Muzyki Filmowej (Gala FMF w trzech sezonach, *Agi Bagi*, koncert FMF Youth Orchestra), ale też koncerty i warsztaty spod znaku EtnoKraków/Rozstaje, finał przerwanej pandemią społecznego projektu Orfeo & Majnun, dziesiątki warsztatów i spotkań przygotowanych przez zaangażowane w program organizacje pozarządowe. Na scenie znajdzie się miejsce dla nowoorleańskiego jazzu, muzyki folkowej i minifestiwalu piosenki aktorskiej. Miłośnicy tańca mogą spoglądać na pokaz Baletu Cracovia Danza albo... wziąć udział w silent disco.

„Zależy nam, żeby w nowej scenografii zielonego Krakowa zbudować fantastyczną atmosferę, postawić na strefę żywego doświadczania kultury w przyjaznej przestrzeni, w piknikowym nastroju i przede wszystkim bezpiecznie. Chcemy w ten sposób zachęcić krakowianki i krakowian do odkrywania nowych miejsc i pomysłów artystycznych w sierpniowej odsłonie, a tym, którzy planują weekend w naszym mieście, dać doświadczenie niezapomniane i klucz do bogactwa krakowskiej kultury” – mówi Robert Piaskowski, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury i inicjator nowej miejskiej polityki Kraków Culture. ●

O kulisach programowania Kraków Culture Summer mówi dyrektorka KBF Izabela Błaszczyk w wywiadzie na **stronie 4**.

We talk to Izabela Błaszczyk, director of KBF, about the background of the Kraków Culture Summer project (**see p. 4**).

Kraków'Culture

SUMMER

**6-29.08
2021**

Park im. Henryka Jordana
w Krakowie, wszystkie
weekendy sierpnia





„THE PERFECT PRESENT?
**THE KIND THAT I CHOOSE
FOR MYSELF.”**

A Galeria Krakowska Gift Card is the best idea for a great present. Purchase one at the Parking Office, Information Point, or on our website:
galeria-krakowska.flex-e-card.pl

GK | GALERIA
KRAKOWSKA